

Galickiego

L. 3

PODREČZNIK
SKAUTA

KSIĄŻKA DLA MŁODYCH HARCERZY

WEDŁUG DZIEŁA GENERAŁA BADEN POWELLA

STREŚCIŁ M. C.

Z LICZNYMI RYSUNKAMI

WYDAWNICTWO M. ARCTA — WARSZAWA



45731

JKARNIA M. ARCTA.
— ORDYNACKA 3.

2-86/47/82082

SŁOWO WSTĘPNE.

W r. 1899 wynikała w Afryce wojna między Anglikami a Boerami, którzy, zabrawszy ziemie prawym jej właścicielom — Kafrom, nie chcieli pozwolić na osiedlanie się stałe innym w dwóch republikach, Transwaalu i Oranji, którymi rządili. O to Anglicy w swoim egoistycznym interesie wypowiedzieli im wojnę.

Wojnę obroną z Anglikami Boerowie prowadzili z wielką zawziętością, i w początkach zadali szereg klęsk przeciwnikom, nie przygotowanym na taki opór. Z jednych miejsc chcieli wyprzeć Anglików, w innych bronili się sami. Była to zatem z obu stron wojna podjazdowa. Z miejsc, gdzie bronili się Anglicy, wyróżniło się mężną obroną i wytrwałością miasto Mafeking. Boerowie, oblegający je, stracili dużo czasu, nie mogąc zdobyć miasta, i doczekali się tego, że Anglicy przyszli z odsieczą i uwolnili swoich rodaków. Od tej chwili szala szczęścia przechyliła się na stronę Anglików, którzy po 2¹/₂ latach uciążliwej wojny odnieśli zwycięstwo i zmusili Boerów do przystania na ich warunki.

Dzielnym obrońcą Mafekingu, niezmordowanym i nieustraszonym, podtrzymującym odwagę

i wytrwałość, był młody wówczas oficer, dziś generał, Baden-Powell. Wtedy to utworzył on drużynę młodych «wywiadowców», po angielsku: «skautów», którzy pełnili podczas oblężenia rozmaite funkcje i przyczyniali się skutecznie swemi usługami do obrony.

Powróciwszy do Anglii, generał zajął się zaraz i tutaj zorganizowaniem podobnych drużyn skautów.

Na wstępie do swojej książki, opisującej organizację «skautów», Baden-Powell objaśnia tak jej powstanie:

«Przekonaliśmy się, jak wielkie usługi mogą oddać chłopcy-skautowie, gdy stworzyliśmy z nich oddział w oblężonym Mafekingu, podczas wojny Południowo-Afrykańskiej.

«Mafeking jest niewielkim miastem; w czasie wojny miało ono 7000 mieszkańców krajo-
jowców, 600 białych kobiet i dzieci, a do obrony zaledwie tysiąc Europejczyków—ludzi woj-
skowych i cywilnych.

«Nikt nie spodziewał się napadu nieprzyjaciela i nikt nie był przygotowany do obrony. Jest to jednym dowodem więcej, że zawsze powinniśmy być przygotowani na wszystko, co się zdarzyć może.

«Otóż gdy się okazało, że nieprzyjaciel idzie na nas, porozstawiliśmy całą załogę z 700 ludzi: żołnierzy, policję i ochotników, na wszystkich miejscach zagrożonych. Potem uzbroiliśmy mieszkańców miasta — około 300 ludzi. Byli pomiędzy nimi starzy osadnicy, wyćwiczeni i obcy z niebezpieczeństwami, ale byli i młodzi subjekci sklepowi, urzędnicy biur

i kantorów, tacy, co nigdy nie trzymali w ręku karabina lub strzelby, ani nie mieli pojęcia o strzelaniu i mustrze; w początkach więc byli nam nieprzydatni. Bo to nie fraszka stawieć czoło nieprzyjacielowi, który idzie po to, by cię zabić, a ty nie umiesz nawet strzelać!

«Dlatego każdy chłopiec powinien uczyć się strzelania, bo bez tego, czy będzie służyć w wojsku, czy w razie obrony kraju lub innego niebezpieczeństwa, na nic się nie przyda.

«Ponieważ obwód miejsca, które mieliśmy bronić, wynosił pięć mil (angielskich), łatwo zrozumieć, że każdy człowiek był dla nas bardzo cenny. A tymczasem liczba obrońców zmniejszała się stopniowo, bo ludzie padali ranni i zabici, a dla pozostałych coraz cięższa stawała się służba, trzymanie straży nocami i nieustanna walka. Wtedy to lord Edward Cecil, dowódca sztabu, powziął myśl zużytkowania do służby w obronie miasta młodych chłopców. Zebrał wszystkich, sformował z nich oddział, umundurował i rozpoczął ćwiczenia. Oddział ten potem sprawiał się dzielnie i śmiało i oddawał wielkie usługi. Do czasu jego utworzenia musieliśmy zajmować znaczną liczbę ludzi do roznoszenia rozkazów i poleceń; czynności ich objęli teraz ci chłopcy-wywiadowcy, a zwolnieni od tego żołnierze mogli już oddać się wyłącznie obronie miasta i wzmocnić siły załogi.

«Chłopcy wzorowo spełniali swoje obowiązki i zasłużyli na medale, jakie otrzymali po skończeniu wojny. Wielu z pośród nich umiało jeździć na rowerach, dzięki czemu mogliśmy

utworzyć pocztę, przez którą obłączeni wysyłali listy do swoich, nie wystawiając się napróżno na niebezpieczeństwo. Wydaliliśmy nawet specjalne marki do listów, rozwożonych przez tę pocztę: na marce wyrysowany był wywiadowca, jadący na rowerze.

«Powiedziałem raz do jednego z tych chłopców, który przejechał był właśnie pod gęstym ogniem kul nieprzyjacielskich:

— Jeżeli będziesz tak jeździł wśród gradu kul i pękających szrapneli, dostaniesz kiedykolwiek postrzał.

A on mi na to:

— Jadę tak prędko, panie pułkowniku, że żadna kula mnie nie trafi...

«I rzeczywiście, mężni chłopcy nie uważali na strzały; rozwozili bez wahania i chętnie rozkazy, choć wiedzieli, że narażają swe życie. Wprawdzie takie rozkazy mogłyby z początku nie podobać się, ale trzeba do ich spełniania przyzwyczajać się z awczasu. Jest to toż samo, co dać nurka do zimnej wody. Chłopiec, przyzwyczajony do kąpieli, ani się zawaha; ale kaźcie nurkować takiemu, co nigdy tego nie robił!

«Otóż tak samo chłopiec przyzwyczajony już do spełniania rozkazów, spełni je i nawet nie zastanowi się, czy mu grozi niebezpieczeństwo; nieprzyzwyczajony będzie się wahał, ociągał, opierał, i swem tchórzostwem wzbudzi pogardę w otaczających, nawet w tych, którzy dotąd byli jego przyjaciółmi.

«Nie potrzeba nawet wojny na to, ażeby pełnić usługi jako wywiadowca, bo i podczas po-

koju każdy chłopiec może dużo uczynić dla dobra ogólnego, wszędzie, gdziekolwiek się znajdzie»...

W książce swej daje generał Baden-Powell szczegółowe wskazówki, w jaki sposób chłopcy, nawet bardzo młodzi, mogą służyć społeczeństwu, jakie cnoty mają w sobie rozwijać, jakie spełniać obowiązki.

Wezwanie jego rozległo się głośnie echem w sercach angielskich dzieci i młodzieży, która zaciąga się tłumnie pod sztandar wywiadowców, jako do szkoły rycerskich obyczajów i rycerskiej cnoty, kształcącej charakter, ażeby w przyszłości potrafić godnie spełniać obowiązki obywateli.

Za przykładem Anglii poszły już inne kraje Europy, przystosowując pomysł tej organizacji do własnych warunków i położenia. Wszędzie utworzyły się już i tworzą się jeszcze korpusy skautów, liczące dziś w samej Anglii parękroć setki tysięcy chłopców, oprócz kolonii angielskich w Kanadzie, Afryce i Australji.

Obecnie tworzą takie korpusy i z dziewczynek, składających takie same zobowiązania, jak i chłopcy, ale, naturalnie, pełniących w części inne obowiązki aniżeli chłopcy ¹⁾.

Oddając w ręce naszej młodzieży skrót dzieła Baden-Powella, żywimy nadzieję, że głos dzielnego człowieka, jego serdeczne i mądre wskazówki zainteresują i naszych czytelników.

1) Książka o skautingu dla dziewcząt wkrótce się ukaże.

O skautingu i zadaniach skauta.

Skauting jest to system wychowania młodzieży moralnie i fizycznie. Jest to jednocześnie zjednoczenie tej młodzieży, ćwiczącej się pod względem moralnym i fizycznym.

Skautem nie jest chłopiec, który «należy» do skautingu, lecz ten, który żyje według zasad skautingu.

Skauting pragnie wychować chłopca na dzielnego człowieka, a względy partyjne i polityczne nie dotyczą go wcale. Ćwiczenia w obozowaniu służą tylko do tego, aby młodzież nie dopuścić do zniedołężnienia. Kładąc duży nacisk na wychowanie fizyczne, skauting pragnie, aby o jego wychowawcach można było powiedzieć:

«W zdrowem ciele zdrowa dusza».

Praca więc młodego skauta będzie polegać na ćwiczeniu się w nabyciu zdrowia, zrzeczności, czujności, obserwacji, oraz na nabywaniu pięknych przymiotów charakteru, jak: miłość bliźniego, miłość ojczyzny, przyjaźń, koleżeństwo, usłużność, uprzejmość i t. p.

Jednym z najważniejszych przymiotów skauta jest rycerskość.

W dawnych czasach rycerze spełniali czyny, odznaczające się szlachetnością i ofiarnością. I dziś skautowie postawili sobie za zadanie być podobnymi do dawnych rycerzy; otóż i my, jako potomkowie rycerskiego narodu, który wydał tylu bohaterów, mamy obowiązek podtrzymać sławę naszych przodków, naśladować ich cnoty, i wykonywać to wszystko, co oni uważali za swój obowiązek i honor.

Bo rycerze cenili nadewszystko honor: nie dopuściliby się nigdy czynu nieuczciwego, żadnego kłamstwa, krzywdzenia bliźnich, brania cudzej własności, woleliby raczej śmierć ponieść. Gotowi byli poświęcić życie w obronie wszystkiego co szlachetne i co człowiekowi winno być drogie, oraz w obronie czci własnej.

Byli zawsze uprzejmi i uprzedzający dla kobiet, dzieci, kalek i starców, przy każdej sposobności dawali im pomoc i bronili ich.

Żyli tak, ażeby mieć siły, zdrowie i energję do pełnienia swoich obowiązków.

Niegdyś tysiące rycerzy pociągnęło na wojnę krzyżową, ażeby oswobodzić z rąk niewiernych grób Chrystusa. A iluż rycerzy polskich walczyło i zginęło, broniąc ojczyznę i chrześcijaństwo od napadu Turków i Tatarów!

Każdy rycerz miał przy sobie niewielki orszak, służący mu wiernie i nie odstępujący go w niebezpieczeństwie, złożony z giermką i pacholków,— i teraz dowódca patrolu ma pod swe-

mi rozkazami kaprała drużyny i czterech lub pięciu skautów.

Każdy rycerz i rycerski sługa czuł się w obowiązku spełnienia codzien dobrego czynu. Toż samo nakazują i przepisy skautowskie. Wstając rano, każdy skaut powinien o tem pomyśleć, że ma spełnić w ciągu dnia jakiś dobry uczynek, a dla pamięci niech sobie zawiąże węzełek na krawacie lub chustce. Idąc spać wieczorem, należy sobie przypomnieć, czy się spełniło ten obowiązek.

Jeżeli dzień minął bezużytecznie, skaut obowiązany jest następnego dnia spełnić dwa dobre uczynki, zamiast jednego. Pamiętajcie, że zobowiązujecie się do tego pod słowem honoru!

Ten dobry czyn może być nawet najdrobniejszy, byle miał na celu dobro bliźniego: np. dać kilka groszy (stosownie do możności, i więcej) na coś dobroczynnego lub społecznego, dopomódz w czem ludziom starym, niedołężnym, lub kalekom, np. do przejścia na drugą stronę ulicy, ustąpić komuś starszemu lub słabowitemu swego miejsca w tramwaju, w kościele itp.; napić psa spragnionego lub konia; podnieść z ziemi skórkę pomarańczy, pestkę od śliwki, ogryzek od jabłka, na których można się poślizgnąć i upaść; zgasić rzuconą zapalną albo resztkę papierosa lub cygara, palącą się; usunąć kamień, leżący na drodze, i położyć go na stronę. Ale trzeba wszystkie te czyny, a także i inne spełniać chętnie, bezinteresownie, nie licząc na żadną nagrodę, ani nawet na po-

dziękowanie, i nie przyjmować ich, bo wtedy czyn ten nie ma już tej wartości.

Jest jeszcze wiele, wiele czynności i obowiązków, które skaut ma spełniać, o nich pomówimy później.

Chcąc jednak przygotować się do tych obowiązków i spełniać je należycie, trzeba być zdrowym, silnym, zręcznym i wytrzymałym. A zalety te każdy chłopiec może w sobie wyrobić, jeżeli będzie się starał. Służy do tego jak najczęstsze przebywanie na świeżem powietrzu oraz rozmaite ćwiczenia i zabawy, jak bieganie, piesze wędrówki, jazda na rowerze, pływanie itp., a także ćwiczenia podług gimnastyki szwedzkiej, albo japońskiej, zwanej dżiu-dżitsu¹⁾. Ćwiczenia te ożywiają i wzmacniają całe ciało; nie idzie tu o popisywanie się siłą mięśni, lecz o pobudzenie prawidłowego krążenia krwi i wprawienie w ruch wszystkich narządów naszego ciała.

Do nauki i zajęć skautów należy także ratownictwo, to jest dawanie pomocy ludziom, którzy ulegli jakiemu wypadkowi: zaczadzeniu, zaduszeniu, zranieniu, oparzeniu, spadnięciu z wysokości, otruciu, wynoszenie ich z pożaru, z zawałonego domu itp. Tego skaut musi się nauczyć; o tych szczegółach pomówimy dalej obszerniej.

Skautowie w chwilach wolnych, w dni feryjne i wakacyjne, winni, o ile tylko mogą,

1) Dobry i krótki przewodnik gimnastyki szwedzkiej wyszedł w zbiorze «Książek dla Wszystkich» nr. 21, cena kop. 20 i gimnastyki japońskiej: Dżiu-dżitsu w tymże zbiorze nr. 335, cena kop. 40.

pedzić życie na otwartem powietrzu, winni zatem nauczyć się, jak rozpinąć namioty, robić szałas, jak rozpalać ogień, gotować sobie pożywienie, jak upolowaną zwierzynę rozebrać i przyrządzić, jak budować mosty, kładki, tratwy i prostsze od nich: ławki, stoły, nosze dla rannych itp.

Jak widzimy, wszystkie te zajęcia i wiadomości są pożyteczne, potrzebne i przydadzą się w życiu każdemu człowiekowi.

Ale myślą przewodnią w tem wszystkim jest służenie ojczyźnie i współbraciom ze wszystkich sił, służenie chętnie, z uśmiechem na ustach, nie dla zabawy, lecz dla wyrabiania w sobie pięknych przymiotów, szlachetnego charakteru i świecenia dobrym przykładem. Tym sposobem każdy skaut wykształci się na pożytecznego obywatela swego kraju. To się nazywa patryjotyzmem! Dla tego widomą oznaką skauta jest znaczek z napisem:

Czuwaj!! — to jest: bądź zawsze gotów do wszystkich posług ojczyźnie i ludziom!

Organizacja drużyn skautowskich.

Skautowie tworzą drużyny. Drużyna dzieli się na 4 plutony. Pluton dzieli się na dwa patrole, a każdy patrol składa się z 6 lub 8 chłopców.

Najwyższy urząd w drużynie piastuje t. zw. Drużynowy, czyli harcmistrz, jako jej przedstawiciel i inspektor na dany okrag. Po nim następują:

Pomocnik drużynowego, zastępujący go. Ochmistrz, czyli przodownik.

Pomocnik ochmistrza, czyli Dowódca plutonu (Plutonowy), mianowany na zasadzie głosowania kolegów-szeregowców, przez ochmistrza, na przeciąg jednego roku. Dowódca winien kształcić swych podwładnych.

Dowódca patrolu czyli patrolowy, oraz jego zastępca.

Kapral, czyli zastępca plutonowego, przez niego wybierany na pomocnika z pośród wywiadowców.

Skauti dzielą się na skautów I i II klasy.

Skaut pierwszej klasy — musi mieć lat 11—18 i odpowiednie odznaczenia, na dowód, że umie spełniać wszystkie przepisy skautowskie.

Skaut drugiej klasy — taki, który ma odznaczenie za łatwiejsze zadania.

Ochotnik, czyli fryc (nowicjusz), chłopiec, który wstępuje do drużyny skautów. Po miesięcznym nowicjacie składa zobowiązanie (wymagane od każdego skauta), t. j. przyrzeczenie pod słowem honoru, że będzie spełniać wszystkie obowiązki rycerskie, cechujące organizację skautów (o których poniżej).

Na nowicjusza może być przyjęty w wyjątkowych razach chłopiec nawet dziesięcioletni.

Przyjęcie do patrolu.

Zasadniczą cechą każdego wywiadowcy winna być gotowość stawienia się do pracy w szeregach swego związku i podporządkowanie swej woli pod rozkazy przełożonych.

Przyjęcie chłopca do plutonu odbywa się w następujący sposób:

Oddział skautów ustawia się w podkowę; w otworze podkowy staje ochmistrz i jego pomocnik.

Nowicjusz z dowódcą plutonu staje w tem kole. Pomocnik ochmistrza trzyma kapelusz i drążek nowicjusza. Ochmistrz pyta go:

— Czy wiesz, do czego obowiązuje cię honor wywiadowcy?

Nowicjusz odpowiada:

— Wiem. Do tego, ażebym był uczciwy, pomocomówny i godzien zaufania.

— Mogę więc zaufać twemu honorowi, że:

1. Będziesz wierny Bogu, krajowi, narodowi, swoim przełożonym i rodzinie?

2. Że będziesz czynił dobrze ludziom i będziesz pomagał każdemu, kto potrzebuje pomocy?

3. Że będziesz posłuszny przepisom obowiązującym skautów i będziesz je spełniać chętnie i ochoczo?

Nowicjusz wykonywa pół-ukłon, za nim czyni to samo cały oddział, a on powtarza głośno słowa przysięgi:

— Zobowiązuję się honorem, że... i t. d.

— Polegamy więc na tobie i twoim honorze, że dotrzymasz obietnicy. Od tej chwili jesteś już członkiem braterskiego związku skautów.

Pomocnik ochmistrza nakłada nowemu skautowi kapelusz i oddaje mu drążek.

Ochmistrz podaje mu rękę.

Nowy skaut zwraca się twarzą do oddziału i składa ukłon.

Oddział prezentuje broń (to jest drążki).

Ochmistrz komenderuje:

— Do plutonu, żwawo marsz!

Podczas składania zobowiązań nowicjusz po-
nien stać wyprostowany, z prawą ręką wznie-
oną na wysokość ramienia, dło-
ną na zewnątrz; duży palec trzy-
a oparty na paznokciu małego
alca, trzy środkowe palce wy-
rostowane do góry.

Jest to ukłon skautów i zara-
tem ich znak porozumienia (rys. 1).
Ręka wzniesiona na wysokość ra-
mienia—oznacza pół-ukłon. Przy-
łożona do czoła stanowi pełny u-
kłon. Trzy palce wyprostowane—
przypominają skautom trzy złożo-
ne zobowiązania.



Rys. 1.

Kiedy skaut spotyka po raz pierwszy w cią-
gu dnia kolegę lub obcego, pozdrawia go pół-
ukłonem. Nie jest to oznaką uniżoności, lecz
przyjaznym pozdrowieniem. Skaut ma ten
przywilej, że wolno mu pozdrawić każ-
dego, bez względu na jego stanowisko spo-
łeczne, tak jak dawni rycerze przy spotkaniu
wyciągali prawą dłoń, na znak, że nie trzyma-
ją w niej broni i że nie żywią zamiarów nie-
przyjaznych.



Oznaki skautowskie.

Drużyna nosi miano niejsowości, z której
pochodzi. Każdy patrol nosi nazwę jakiego
ptaka lub zwierzęcia, przyjętego za godło.

Każdy skaut w patrolu ma swój numer: dowódca nr. 1, jego zastępca nr. 2, szeregowcy dalsze numery porządkowe. Skautowie zazwyczaj chodzą po dwóch—nr. 3 z 4, 5 z 6—i t.d.

Członek patrolu musi umieć naśladować głos ptaka lub zwierzęcia, które jest godłem plutonu. Niewolno posługiwać się hasłem innych patrolów. Dowódca patrolu zwołuje swych towarzyszy gwizdawką, a po gwizdnięciu odpowiedniem hasłem, stosownie do tego, jakie zwierzę służy mu za godło.

Kiedy skaut robi jakie znaki na ziemi, na drzewie, na płocie lub murze dla innych, z którymi chce się porozumieć, rysuje obok znaku i głowę zwierzęcia, które jest godłem jego patrolu. Np. znak ostrzegawczy, że «nie można iść tą drogą»: rysuje dwie linje na krzyż, godło swego patrolu i własny numer—dla objaśnienia, jako swój podpis. Każdy dowódca ma na kiju białą chorągiewkę z naszytą głową zwierzęcia lub ptaka swego patrolu, wyciętą z barwnego materiału.

- Skautowie idący robią znaki na ziemi, ścianie, parkanie, drzewach, kamieniach i t.p.
- 1  po prawej stronie tuż koło drogi
 - 2  (rys. 2). Znaki te wskazują:
 1. Drogę, którą iść można.
 2. List schowany o trzy kroki od tego miejsca, w kierunku strzały.
 3. Tą drogą nie można iść.
 4. Wróciłem do domu.
 5. Podpis, t. j. godło (rysunek) patrolu z numerem odpowiednim danego członka patrolu.

Rys. 2.



Czajka.



Gołąb.



Kukulka.



Kulik.



Sowa.



Wilk.



Byk.



Wrona.



Pies.



Baran.

Rys. 3. Godła różnych patrolów.

Przepisy skautowskie.

Skauti wszystkich krajów mają swoje prawa, które ich obowiązują.

Jest to spuścizna organizacji rycerstwa dawnych czasów. Japończycy mają swoje Bushido, prawa obowiązujące dawnych samurajów (rycerzy), Europejczycy — przepisy rycerstwa średniowiecznego. Czerwonoskórzy w Ameryce—nawet Zuluwie afrykańscy — mają także swoje prawa rycerskie, którym są posłuszni. Chłopcy-skauti zobowiązują się do szanowania i spełniania niżej wymienionych przepisów.

Ponieważ hasłem ich jest: «Bądź gotów!»

skaut więc powinien być zawsze w pogotowiu do spełnienia swego obowiązku.

Ma być w pogotowiu myślą, że potrafi spełnić każdy rozkaz — że obmyślił zawczasu, jak w danym wypadku lub położeniu ma postąpić, że wie, co czynić i kiedy, że czyni to chętnie.

Jest w pogotowiu pod względem fizycznym, bo jest silny, czynny i potrafi zrobić co potrzeba w odpowiedniej chwili.

Oto główne prawa obowiązujące skautów:

1. Można polegać na honorze skauta.

Jeżeli skaut powie: «ręczę honorem, że tak jest» — znaczy to, że tak jest rzeczywiście i że można jego słowa uważać jako uroczystą przysięgę.

Jeżeli dowódca powie mu: «liczę na twój honor, że spełnisz mój rozkaz» — skaut powinien wykonać polecenie jaknajlepiej i starać się zwalczyć wszelkie przeszkody.

Jeżeli skaut splami kłamstwem swój honor, może za karę zostać zmuszonym do oddania drążka i stracić prawo noszenia go, może nawet zostać wykreślony z patrolu.

2. Skaut powinien spełnić obowiązek, choćby musiał nawet wyrzec się przyjemności, znieść niewygodę, albo niebezpieczeństwo. Jeżeli mu się nastęrcza jaka wątpliwość, niech sobie zada pytanie: «Co jest moim obowiązkiem?» czyli: «Co jest korzystne dla innych?» i uczynić to. Musi «być gotów» każdej chwili nieść pomoc ludziom w niebezpieczeństwie, uratować życie nawet z narażeniem własnego.

Powinien codziennie dokonać czegoś dobrego, choćby to był tylko drobiazg.

3. Skaut jest przyjacielem wszystkich ludzi i bratem każdego skauta, bez względu na to, do jakiej warstwy społecznej ten należy.

I tak, jeżeli spotka druha-skauta — choćby nieznanego — powinien do niego przemówić, dopomóż mu w trudności, w spełnieniu obowiązku; zgłodziłemu dać pożywienie i, o ile ma możliwość, dać wszystko, czego druhowi potrzeba. Skaut nie może być snobem. Snobem nazywa się ten, kto patrzy z góry na innych, dlatego że są ubożsi, albo ten, kto, będąc sam ubogim, ma zawiść do bogatych. Skaut jest przyjaźnie usposobiony dla ludzi i stara się obchodzić się z każdym jak najlepiej. Powinien być «przyjacielem całego świata».

4. Skaut jest uprzejmy.

Jest grzeczny dla wszystkich, usłużny dla kobiet, dla dzieci, dla starych ludzi, dla kalek, dla chorych i t. d.

Nie wolno mu przyjmować żadnych nagród za oddaną usługę. Przekonanie, że się spełniło obowiązek, jest najpiękniejszą zapłatą za dobry uczynek.

5. Skaut jest przyjacielem zwierząt.

Powinien bronić je, o ile można, od dręczenia, nie zabijać ich bez potrzeby, pamiętając, że są to także istoty, przez Boga stworzone. Wolno tylko zabijać zwierzęta szkodliwe, lub konieczne dla nas na pożywienie.

6. Skaut jest posłuszny rozkazom rodziców, dowódcy patrolu i ochmi-strza, posłuszny bez żadnych za-strzeżeń.

Chociażby otrzymał rozkaz nieprzyjemny do spełnienia, niech uczyni tak, jak żołnierze i marynarze: niech go spełni bez wahania, bo to jest jego obowiązek. Po spełnieniu rozkazu może wyrazić swoje zdanie, lecz spełnić go powinien odrazu i bez ociągania. Na tem polega karność.

7. Skaut jest zawsze uśmiechnięty, podśpiewuje sobie lub gwizdże.

Każdy rozkaz powinien spełnić ochotnie i wesoło, nie z dąsem, ociąganiem, niechętnie lub ponuro. Nie wyrzeka na nudy, nie klóci się z innymi i nie klnie, choć mu się coś nie powiedzie.

Kłątwy i wymyślenia karzą druhowie-skau-ci w ten sposób, że wlewają garnek zimnej wody w rękaw winowajcy.

Jeżeli się spóźnisz na pociąg, gdy ci kto nadepcze boleśnie na nogę, gdy cię spotka jakaś nieprzyjemność, przymuś się do uśmiechu, zanuć, lub zagwiźdź coś wesołego, a zaraz ci będzie lżej. Wesoła twarz pociąga innych, a w razie niebezpieczeństwa jest nieocenionej wagi. Uśmiech lub wesoła piosnka może nawet wstrzymać popłoch.

8. Skaut jest oszczędny.

Składa pieniądze w kasie oszczędności, ażeby je miał w razie potrzeby, nie był ciężarem dla innych i posiadał własne pieniądze dla dopomożenia potrzebującym.

9. Skaut jest czysty w myśli, mo-wie i uczynkach.

Jest zawsze przywoity i nie lubi dwuznacz-ników. Stroni od złego towarzystwa i od wszystkiego, co niskie i nieszlachetne. Wresz-cie skaut nie używa trucizn, niszczą-cych ducha i ciała, a temi są alkohol i tytuń.

Strój i wyprawa skautów.

Kapelusz: piłśniowy, koloru płowego, z płaskim rondem, główka opasana sznur-kiem, podpinka zapinająca się pod brodą.

Chustka na szyję. Kolor danego od-działu. Chustka zawiązuje się w lekki węzeł pod szyją i w drugi na końcu; ten drugi wę-zeł rozwiązuje się po spełnieniu obowiązkowego dobrego czynu.

Koszula: wełniana, niebieskawa-szara, al-bo barwy płowej, albo popielata, z dwiema kie-szonkami na bokach (zapinanemi na guziki). Bluza lub kaftan trykotowy tego samego koloru, co koszula.

Spodnie—krótkie, po za kolana, tegoż ko-loru.

Pas — z chromowej skóry. Przy nim rze-myki, torebka, siekierka. Klamra, spinki i t. p. matowe.

Pończochy—ciemne lub płowe, deseń do-wolny, podwiązki zielone.

Trzewiki lub buty—czarne albo brązowe. W porze zimowej ponadto: switer, rękawiczki, a w razie dużego mrozu—nauszniki.

Drażek nieokuty, co najmniej wysokości skauta, z naznaczonemi stopami, calami, centymetrami i otworem na wylot u jednego końca laski.

Torba — noszona jak tornister, na plecach (plecak).

Manierka na wodę.

Bloczek kartkowy z ołówkiem w kieszonce bluzy, koszuli lub płaszcza, dla pisania raportów i notat.

Kokarda na ramieniu — sześć cali duża, barwy patrolu, noszona przez każdego wywiadowcę.

Gwizdawka i nóż u pasa.

Płaszcz zwierzchni — jednej formy i koloru dla wszystkich.

To są rzeczy zewnętrzne; reszta rzeczy w plecaku, jak: koszula, ręcznik, skarpetki, chustka, mydło, grzebień, szczotka, szczoteczka do zębów i proszek, kubek metalowy, łyżka, nóż, widelec, kawałek drutu, zapalki, igły, nici, smarowidło do butów, 3 do 5 woreczków płóciennych na żywność, tabliczka łożu salicylowego i pantofle płócienne. Całe ubranie skauta powinno być wełniane, flanelowe lub trykotowe. Bawełnianych materiałów należy unikać, bo noszone na ciele, nie pochłaniają potu i skutkiem tego mogą łatwo wywołać przeziębienie. W lecie bluzka płócienna.

Egzamin.

Ochotnik, Nowicjusz. Chłopiec, zaciągający się do drużyny, musi zdać egzamin z następujących umiejętności:

Znać przepisy skautowskie, znaki i formę ukłonu. Umieć wiązać 4 różne węzły, rys. nr. 1, 2, 4, 5¹⁾, każdy najwyżej w 30 sekund.

Skaut drugiej klasy. Zanim otrzyma ten stopień i oznakę, musi:

1. Przesłużyć przynajmniej miesiąc jako nowicjusz i mieć 15 kresek dodatnich.

2. Znać najważniejsze zasady ochrony zdrowia, pomocy w nagłych wypadkach i zakładania opatrunków.

3. Znaleźć strony świata przy pomocy kompasu, zegarka i słońca.

4. Przejsć kilometr w dwanaście minut, krokiem skautowskim, to jest: 20 kroków chodem, 20 biegiem, i tak naprzemian.

5. Iść za tropem człowieka lub zwierzęcia na przestrzeni kilometra w ciągu 30 minut.

6. Jeżeli jest w mieście, opisać dokładnie zawartość wystawy sklepowej (jednej z czterech, które mu wolno oglądać przez minutę). Albo zapamiętać szesnaście z dwudziestu czterech przedmiotów rozłożonych na tacy, a oglądanych przez jedną minutę (gra Kima).

7. Ułożyć drzewo i rozpalić ogień na otwartym powietrzu, nie zużywając do tego więcej, niż dwie zapalki.

8. Ugotować ćwierć funta mięsa i dwa kartotle bez żadnych naczyń kuchennych, oprócz tych, które ma pod ręką każdy skaut (garnek obozowy).

9. Mieć przynajmniej około 30 kop. w kasie oszczędności.

¹⁾ sposób robienia węzłów i rysunki ich, p. dalej.

10. Znać 16 głównych kierunków kompasu.
11. Zdać raport ze swoich dobrych uczynków, spełnianych w ciągu 3 dni.

Skaut pierwszej klasy. By zdać egzamin na skauta pierwszej klasy i okazać się godnym tego zaszczytu, należy mieć 100 kresek dodatnich i dowody pochwalnego stosunku swego do rodziców i do szkoły.

1. Przepłynąć przestrzeń pięćdziesięciu metrów. Można otrzymać zwolnienie z tego punktu, jeżeli lekarz uzna, że kąpiel może zaszkodzić zdrowiu. W takim razie musi, zamiast pływania, zdać egzamin myśliwski, t. j. przedstawić 12 własnych fotografii z życia dzikich zwierząt na wolności.

2. Mieć przynajmniej rubla w kasie oszczędności.

3. Znać sygnalizację telegraficzną według systemu Morse'a i przesłać wiadomość i odebrać odpowiedź tymże systemem. Winien znać sygnalizację chorągiewką czyli semaforową.

4. Przejść pieszo lub przepłynąć łodzią, samemu czy z kolegą, do miejsca oddalonego o 10 kilometrów i powrócić. Jeżeli zaś pojedzie jakimkolwiek ekwipażem (kolej żelazna nie dozwolona w tym razie), wierzchem lub na rowerze, musi przejechać 25 kilometrów tam i z powrotem i opowiedzieć, co w drodze widział.

5. Opisać szczegółowo sposoby ratunku w dwóch z następujących wypadków: pożaru, utonięcia, przejechania, zaccadzenia od dymu, gazu, gazów trujących w studni lub kanale, załamania się na lodzie, porażenia elektryczno-

ścią. Powiedzieć, jak bandażować rannego i uciąć topielca (p. oddział ratownictwa).

6. Przyrządzić znośnie dwie z pośród następujących potraw: krupnik lub befsztyk; kaszę lub jajecznicę; obciągnąć ze skóry i ugotować królika, albo oskubać i ugotować ptaka. Upiec placek «podpłomyk» z pół funta mąki.

7. Odczytywać dokładnie mapę i umieć narysować odręcznie szkic jakiej miejscowości. Wskazać różne strony widnokregu, bez kompasu i busoli.

8. Umieć używać siekiery do rąbania drwa i do ścinania drzew i krzaków, zrobić własnoręcznie jakiś przedmiot ciesielski lub stolarski, np. ławkę, półkę, stół, łóżko i t. p.

9. Określić odległość, przestrzeń, objętość, liczbę, wysokość i wagę jakiego przedmiotu, bez omyłki większej niż 25%.

10. Przedstawić nowicjusza, przygotowanego przez siebie dla wstąpienia do drużyny.

Za każdy rok służby wywiadowczej otrzymuje się prawo noszenia na lewym rękawie, nad mankietem, sześcioramiennej gwiazdy (rys. 4).



Rys. 4.

Skaut królewski. Chcąc otrzymać ten stopień, trzeba być wywiadowcą pierwszej klasy, przodownikiem, i zdać egzamin przed dwoma członkami (wyznaczonymi przez komitet) z trzech z pośród następujących przedmiotów:

a) ze służby ambulansowej, to jest:

1. Jak spuszczać ludzi z dachu lub piąt w czasie pożaru.

2. Jak wyciągać nieprzytomnego za pomocą liny.

3. Jak zbudować naprędcę nosze.

4. Jak rzucać linę ratunkową.

5. Wskazać bieg głównych arterji w ciele.

6. Umieć zatamować krwotok z arterji, z nosa, lub płuc.

7. Jak przyrządzić lębki i związać złamaną rękę lub nogę.

8. Jak pobudzić sztuczne oddychanie.

9. Jak ratować uduszonych, oparzonych, otrutych, zwichnięcia i stłuczenia.

Znać zasady higieny— objaśnić szkodliwość palenia, niewstrzemięźliwości, braku powietrza i niechlujstwa.

b) z trąbienia, t. j. umieć zatrąbić pobudkę, rozumieć i dawać wszystkie sygnały wywiadowcze, oraz kilka innych melodji.

c) z jazdy na rowerze, t. j. musi posiadać własny rower w dobrym stanie i podpisać deklarację, że oddaje go na usługi swego oddziału; zdać egzamin z dobrej jazdy, umieć oczyścić i naprawić uszkodzenia roweru.

d) znać się na busoli, na mapie i znakach na niej; umieć kierować się według mapy, oznaczać kierunek według gwiazd i słońca.

e) powtórzyć wiernie ustne polecenia.

f) z celnego strzelania, t. j. ze strzelby małego kalibru trafić do 20 punktów na tarczy z odległości 15 do 25 metrów. Najwyższa liczba strzałów 100. Kto trafi w 60 punktów, otrzymuje oznakę honorową.

g) z wioślarstwa: umieć szybko zawiązać 8 węzłów z zamkniętymi oczami lub w ciemno-

ści; skrócić powróż, rozwinąć zwój liny; wiosłować i kierować czółnem jednoosobowem; posługiwać się żerdzią, sterować; doprowadzić łódź do brzegu i uwiązać ją.

h) znać się na pogodzie i kierunku wiatrów.

i) z sygnalizacji, t. j. z wysyłania i przyjmowania wiadomości za pomocą sygnałów dawanych chorągiewką według systemu Morse'a, najmniej 24 litery na minutę.

Kto zdał taki egzamin, otrzymuje oznakę w kształcie korony, którą nosi na lewej ręce nad zwykłą oznaką wywiadowców i ma stopień wyższy od wywiadowcy pierwszej klasy.

Życie obozowe.

SŁÓWKO DO RODZICÓW.

Życie w obozie ma wielką wagę w organizacji skautów i pociąga bardzo chłopców; daje im sposobność wyrobienia w sobie samodzielności i zaradności, a przytem krzepi na zdrowiu, rozwija umysłowo i moralnie.

Rodzice, którzy nie zetknęli się nigdy z podobnym trybem życia, wyobrażają sobie mylnie, że wyrabia on szorstkość i grozi niebezpieczeństwem życiu i zdrowiu ich dzieci; lecz gdy zobaczą je po powrocie w kwitnącym zdrowiu, w doskonałym humorze, z wyrobioną dzielnością, praktycznością i poczuciem koleżeństwa, nie mogą zaprzeczyć korzyści, jaką chłopcy wynieśli z tego trybu życia. Mam niezachwianą nadzieję, że chłopcy, którzy zaprag-

na w taki sposób spędzić swoje wakacje, nie doznają przeszkód ze strony rozumnych i kochających rodziców.

Obóz i przepisy obozowe.

Skaut, o ile tylko może, powinien być na świeżem powietrzu i tam odbywać wszelkie zajęcia i ćwiczenia skautowskie. Nazywa się to życiem obozowem.

Wyruszając do obozu, trzeba znać pewną ilość «przepisów obozowych» uzupełnianych, w miarę potrzeby i doświadczenia, nowymi dodatkami. Każdy dowódca patrolu powinien znać je dokładnie i mieć je przy sobie, bo on jest głównie odpowiedzialny za swój patrol i winien pilnować, ażeby jego podwładni stosowali się do tych przepisów.

Komendę nad obozem obejmuje albo sam dowódca, albo wyznacza starszego skauta, który ma czuwać nad porządkiem w obozie. Wyznacza też straż i czaty, i pilnuje ich rozstawienia, oraz ich zmiany. Oznacza miejsce zbiórki w razie alarmu i linię ognisk, oraz podaje «hasło».

W przepisach zaznacza się, że każdy patrol obozuje osobno, co daje sposobność do osądzenia, gdzie jest największy porządek, gdzie są najlepiej urządzone namioty, szałas i t. p.

Każdy patrol ma swój własny namiot, ustawiony osobno, lecz w taki sposób, ażeby mógł usłyszeć rozkazy z namiotu ochmistrza. Dowódca patrolu może mieć dla siebie osobny

szałasik, lub namiocik, ale tuż obok namiotów swoich podwładnych.

Dowódca patrolu zdaje ochmistrzowi raport z postępowania i prac swych wywiadowców, a ochmistrz zapisuje to w księdze.

Również pod ścisłym nadzorem dowódcy patrolu odbywa się kąpiel, ażeby nieumiejący pływać nie szli na niebezpieczne miejsca.

Nad kąpielą czuwa posterunek dwóch dobrych pływaków, gotowych do ratunku. Posterunek siedzi w łodzi; czuwający w niej są rozebrani zupełnie, okryci tylko płaszczami. Im samym wolno kąpać się dopiero wtedy, gdy już wszyscy inni się wykąpali i ostatni z kąpiących się wyszedł na ląd. Ścisłe wykonanie tego przepisu ocaliło już niejedno życie.

Bez majtek kąpielowych nie wolno się kąpać!

Każdy patrol obozowy powinien być zaopatrzony w następujące przedmioty, rozmieszczone pomiędzy jego członków.

- 1) jedną lub dwie łopatkę, przytroczone u lewego boku;
 - 2) jedną lub dwie siekierki tak samo umieszczone;
 - 3) chorągiewkę do sygnalizacji;
 - 4) 2 - 3 linki plecione;
 - 5) kociołek, imbryk, garnek do gotowania;
 - 6) jedną lub dwie latarki;
 - 7) dokładną mapę miejscowości;
 - 8) apteczkę polową;
 - 9) płótna namiotów;
- Naturalnie, że z podanych wyżej przyborów

bierze się tylko te, które na wycieczki są potrzebne.

Patrolowy nosi na sznurku gwizdawkę, a na lasce chorągiewkę z godłem patrolu.

Doświadczony skaut potrafi urządzić się wygodnie w obozie. Zamiast drzeń z zimna i biadać, bierze się odrazu do zbudowania schronienia. Wybiera dobre miejsce, takie, którego deszcz nie zaleje, choćby burza wybuchła. Dojście do obozu winno być wygodne, w pobliżu woda do picia, drzewo na opał i słoma, liście suche i trawa na wygodne pościelenie.

Należy urządzić obóz niedaleko siedzib ludzkich, a to dla oszczędzenia daremnych podróży. Najlepiej wybierać miejsce na obóz pod samym lasem, wprzód otrzymawszy od właściciela pozwolenie na cięcie gałęzi, na szałas i palenie ognia. W głębi lasu jest zawsze więcej wilgoci i trudniej znieść deszcz, o czym należy pamiętać przy wyborze miejsca. Łąki, jako zwykle wilgotne, nie nadają się na obóz.

Dobrze jest mieć w pobliżu rzekę lub strumień, bo dobra woda jest koniecznie potrzebna do picia i do gotowania. W górach, przy wyborze miejsca na obóz, pamiętać należy, że mogą nadejść sloty i wichry, trzeba więc zakładać obóz w miejscu suchym i zacisznym.

Zamiast stałego obozu, można — robiąc wycieczki — zakładać obozowiska przenośne. Jest to przyjemniejsze, gdyż podczas wędrówek zwiedza się coraz nowe okolice, ale trzeba aby zawsze była dobra woda w pobliżu.

Układając wyprawę, należy obmyślić plan i oznaczyć sobie na mapie okolice, które za-

mierza się zwiedzić, oraz miejsca noclegów. Nie robić nigdy więcej, niż 10 kilometrów dziennie.

Trzeba mieć taczki lub wózki do wiezienia namiotów, kołder, opon nieprzemakalnych i t. p. które należy sporządzić własnym przemysłem.

Przed wieczorem należy poprosić właściciela gruntu o pozwolenie obozowania na jego polach, w pustym śpichrzu, stodole albo szopie — zwłaszcza podczas deszczu. Naturalnie, że należy wszędzie zachować jak największą ostrożność z ogniem.

Przyjemną jest wyprawa łodzią po rzece. Lecz w takim razie koniecznym warunkiem jest, ażeby wszyscy chłopcy, stanowiący patrol, umieli dobrze pływać, aby się nie narazić na wypadek. Na noc trzeba urządzić namiot na wybrzeżu. Można czasami rozpiąć namiot i na łodzi, jeżeli jest dość obszerna.

Jeżeli można, zbudować sobie szałas, albo urządzić namiot. Do tego przydają się bardzo drażki skautowskie (p. str. 36 i dalsze).

Do urządzenia stałego obozu dobrze się nadają namioty okrągłe, które można wynająć w mieście, lub od innych drużyn, albo też niedrogo kupić używane.

Zwyczajne namioty skautowskie mogą być użyte i do stałego obozowiska, ale w takim razie trzeba mieć podwójną ilość drażków, ażeby po ustawieniu namiotów pozostały wywiadowcom ich własne drażki do użytku.

W ciągu zimy można uszyć namioty własnoręcznie — jest to sposób najtańszy. Jeżeli

uszyje się ich więcej, można sprzedać zbyteczne i tym sposobem zmniejszyć sobie koszty.

Do zrobienia obozu stałego potrzeba sporo różnych narzędzi i naczyń, do wędrownego zaś koczowiska wystarcza mniejsza ilość.

• Potrzebne są do namiotu: kubełek, latarka, świece, zapalki, miednica metalowa, młotek, łopata, siekiera, zwój sznura, drażek okuty, rzemyk z haczykami do wieszania rzeczy i chorągiewka do sygnalizacji.

Oprócz zwykłego ubrania, każdy skaut, wybierając się na dłuższe obozowanie, powinien mieć jeszcze:

Stary paltot, lub płaszcz nieprzemakalny.

Dwie flanelowe koszule.

Dwie pary kalesonów.

Dwie pary pończoch.

Kurtkę albo bluzę wełnianą.

Nocne ubranie flanelowe.

Jedną parę grubych butów lub trzewików.

Jedną parę trzewików płóciennych.

Jedną bluzę trykotową.

Jedną parę spodni kąpielowych.

Szczotkę do włosów, grzebień i szczotkę do czyszczenia butów.

Mydło i dwa ręczniki.

Szczoteczkę do zębów. W razie braku jej, można ją sobie zrobić z miękkiej gałązki, rozszczepiając ją na końcu.

Dwie chustki do nosa.

Tornister, w nim: nóż, widelec i łyżkę, zapalki, rzemyk, sznur, przy sobie: gwizdawkę i drażek.

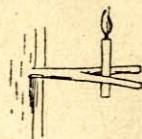
Swoją część namiotu.

Notatnik, busole.

Posłanie obozowe. Są rozmaite sposoby przyrządzania wygodnych posłań w obozie, ale przede wszystkim trzeba nakryć czemś ziemię, zwłaszcza po deszczu. Można ją nakryć trawą, słomą, czy paprocią, kładąc grubą warstwę; ale jeśli niema nic podobnego, trzeba wykopać niewielki dołek, w którym może się zmieścić kość biodrowa, gdy się chce położyć na boku. W ten sposób można leżeć daleko wygodniej. Chcąc uniknąć zziębnięcia, trzeba mieć tyle derek pod sobą, co na sobie. Śpiąc około ogniska, układać się nogami do ognia. Jeżeli derka nie zabezpiecza dostatecznie od zimna, nakłaść na wierzch słomy albo paproci. Pod kurtką owinąć się dużym arkuszem papieru; papierem także owinąć nogi. Worek płócienny, służący w dzień na drobiazgi, wypchany paprocią albo ubraniem, zastępuje w nocy poduszkę. Jednak, dla wygody, o ile możliwości, skaut powinien mieć w obozie prześcieradło nieprzemakalne, dwie kołdry, matę słomianą zamiast materaca (można ją zrobić w obozie ze słomy, przewiązując szpagatem).



Rys. 5.



Rys. 6.

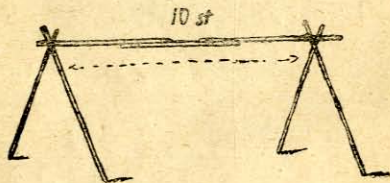


Rys. 7.

Lichtarze obozowe robią się ze skręconego drutu (rys. 5). Albo zakłada się świecę w rozszczypaną gałązkę (rys. 6) albo też —

chcąc zabezpieczyć światło od wiatru, odtluc dno od butelki, osadzić w szyjce świecę i zakopać butelkę szyjką w ziemi, dnem do góry (rys. 7). Dno odrzyna się w taki sposób: nalać w butelkę zimnej wody na wysokość jednego lub półtora cala i wstawić ją w gorący popiół; gdy się woda rozgrzeje, szkło pęknie na linii wody i dno samo odleci. Albo owiązać szpagat na butelce i obracać go prędko, gdy się szkło nagrzej, włożyć w zimną wodę, a dno odpadnie jak okrojone.

Rozpinanie namiotów. W obozowisku skautowskim namioty nie stoją rzędami, jak obozach w wojskowych, lecz są rozrzucone w odległości stu do stu pięćdziesięciu kroków naokoło namiotu ochmistrza. W ten sposób każdy patrol w swym namiocie stanowi osobną jednostkę, mającą łączność z drugimi.



Rys. 8.

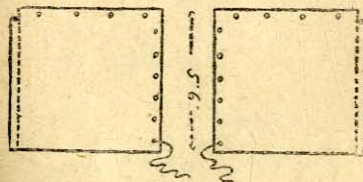
Wybrawszy odpowiednie miejsce na namiot, trzeba wykopać naokoło rowek, na trzy cale głęboki, ażeby w razie deszczu woda miała gdzie spływać i nie zalewała wnętrza. Rowek powinien odprowadzać ją na dół. Na drążki, mające podtrzymywać namiot, trzeba wykopać dolki, w które się je zatyka. Na po-

krycie namiotów używa się grubego płótna, które się rozpina na tych drążkach.

Rysunek 8 i następne wskazują, w jaki sposób je ustawić.

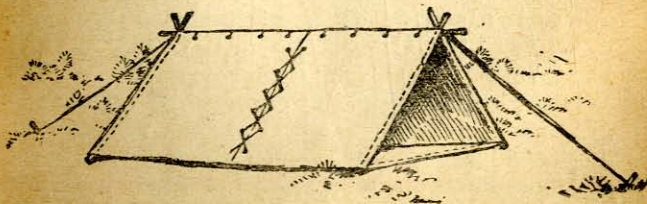
Rys. 8 przedstawia szkielet namiotu, zrobiony z drążków sześciu skautów, środkowa żerdź przeciągnięta środkiem, złożona jest z dwóch drążków, a przedłużona dodaniem trzeciego (zapasowego).

Rys. 9. Sześć kwadratów płóciennych, 5 stóp 6 cali kwadratowych każdy, z przyszytymi kółkami metalowymi i szerokim obrębem



Rys. 9.

z jednej strony dla spięcia płótna namiotowego. Każdy skaut w patrolu nosi jedną część, i może w nią w razie potrzeby zawinąć swoją torbę, lub osłonić się jak peleryną w czasie deszczu.

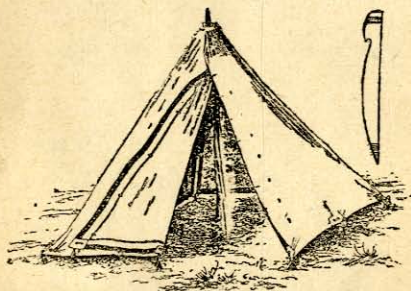


Rys. 10.

Rys. 10 przedstawia ustawiony namiot patrolu. Cztery części składają namiot, a dwie służą do nakrycia ziemi w jego wnętrzu.

Wejście do namiotu robi się ze strony, skąd niema wiatru.

Namiot z dwóch płócien (rys. 11) ma kształt jakby czworobocznej piramidy, a stawia się w ten sposób: w rogach podstawy piramidy wbija się ukośne kolki, poczem dwa płótna spina się z jednej strony, tak, aby otwory padły na siebie; przez te otwory przetyka się koniec drąż-

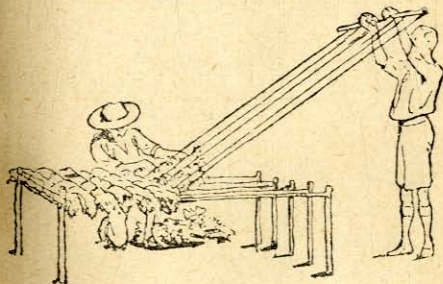


Rys. 11.

ka, płótna zaś u dołu rozciąga się i przywiązuje do wbitych w ziemię kolków, przód płótna odsuwa się jako wejście do namiotu.

Robienie mat do sypiania w namiocie (rys. 12). Ustawia się rzędem pięć drążków, 75 cm. wysokich, wkopując je w ziemię. W odległości 2 m. zatknąć dwa drążki i położyć na nich poprzeczną listwę. Do pięciu drążków przywiązać szpagat, przeciągnąć go do poprzecznej listwy, położonej na dwóch

drążkach i napowrót dociągnąć do pięciu drążków. Sznurowy odciąć o $1\frac{1}{2}$ m. dłuższe i umocować do poprzecznej listwy, takiej samej szerokości co listwa oparta na drążkach. Ten postaw jeden chłopiec podnosi do góry, a drugi podkłada związaną w pęk trawę, słomę, paproć i t. p. Po położeniu każdego pęka trzymający sznur opuszcza go, a towarzysz jego kładzie drugi pęk na wierzchu, poczem tamten podnosi znowu sznur, pod który pod-

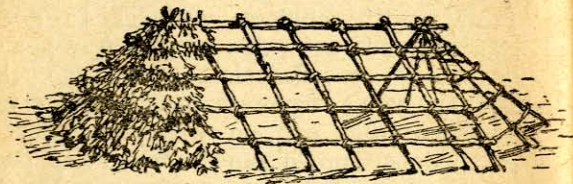


Rys. 12.

klada się nowy pęk i t. d. Jeden pęk na wierzch sznurów—drugi na spód—i tak ciągle. Słoma przytwierdza się sznurem i tworzy się z niej gruba mata, albo materac obozowy. Robotę tę wykonywa się tylko w obozie.

Skaut jeżeli chce żyć wygodnie w obozie, musi umieć zbudować szałas dla ochrony w nocy, lub na dłuższy pobyt w jednej miejscowości. Budowę schroniska trzeba stosować do warunków miejscowości i stanu pogody.

Rysunek 13 przedstawia szkielet szałas. Dach z gałęzi jodłowych lub jałowca, z sitowia czy paproci, układać na tych żerdziach tak



Rys. 13.

samo jak dachówki i gonty, zaczynając od dołu, ażeby wyższy rząd pokrywał końcami niż-



Rys 14.

szy, bo w ten sposób deszcz spływa po dachu, nie przenikając do wnętrza.

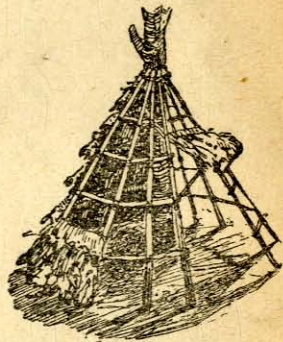
Przy budowie trzeba zwracać uwagę na kie-

runek wiatru i ustawić szałas tyłem do tej strony; ogień rozpalać przed szałasem, aby ten go ostonił od wiatru.

Najłatwiej można zbudować szałas w taki sposób: wkopać w ziemię dwie rozwidlone u góry gałęzie i założyć na te widły żerdź, na której opiera się boczne żerdzie, i pokrywa się jedliną, paprocią i t. p.

Jeszcze łatwiejszy sposób jest taki: uciąć jedną tylko żerdź i oprzeć ją o drzewo, przywiązując w kilku miejscach, a potem narzucić na nią gałęzie dla osłony od wiatru i ogień zapalić przed wejściem (rys. 14).

Jeżeli w szałasie lub namiocie, dokuczają go-rać, trzeba go przykryć większą ilością gałęzi, derek, słomy i t. p. Im grubsza warstwa na wierzchu, tym chłodniej w namiocie podczas upału. A pamiętać, aby zawsze wykopać naokoło namiotu czy szałasowemu rowek do odprowadzania wody na wypadek deszczu. Ziemię z rowku obrzucić dolne ściany szałasowemu,



Rys. 15.

Opierając nawet jeden kij o rozgałęzienie drzewa i przywiązując do niego gałęzie, aby się zginały po jego obu stronach, można także mieć jakąś ochronę. Na spód położyć słomę lub darń. Kilka kijów ustawionych w stożki, zwią-

zanych u góry, pokrytych matą, daje schronisko.

Ochroną jest także niby kojec zrobiony ze zgiętych prętów, wbitych w ziemię, i związanych u góry końcami, a pokrytych gałęziami lub darnią (rys. 15).

Woda. Jeżeli w pobliżu jest rzeka lub strumień, trzeba starannie unikać zanieczyszczenia jej. Kąpiel i pranie powinno się odbywać w pewnej odległości, w dole rzeki.

Dla zdrowia skautów jest to najważniejsze, by mieli zawsze czystą wodę do picia.

Ponieważ w wodzie znajduje się mnóstwo różnych żyjątek (mikroby, bakterje), niedostrzegalnych gołym okiem a szkodliwych dla zdrowia, należy wodę wprzód przegotować w czystym kociołku i dopiero ostudzoną używać do picia. Lecz trzeba, od chwili, gdy się woda zagotuje, trzymać ją na ogniu przynajmniej przez kwadrans, aby bakterje zginęły.

Niewolno pić wody surowej ze strumieni, zwłaszcza ze stawów, kałuż, sadzawek. Każdy skaut powinien mieć przegotowaną wodę w manierce i innej nie używać. Jeżeli blisko obozu niema innej wody, tylko staw lub sadzawka, trzeba wykopać małą studzienkę na trzy stopy głęboką, o dziesięć stóp od stawu, a woda, która do niej przesiąknie, będzie już mniej szkodliwa, bo przefiltrowana. Ale i takiej nie pić bez przegotowania. Po odejściu studzienkę zasypać i ziemię zrównać.

Zywność. Nowicjuszom może się wydać to dziwne, że chleb i świeże mięso nie na wiele mu się zdadzą. Lepsze są suchary, któ-

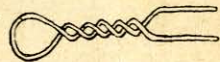
re można nosić w torbie a nawet w kieszeni. Łatwo je zrobić, kupując czerstwy chleb i krójąc go na cienkie plastry, które suszy się w piecu, lub przypieka przy ogniu, dopóki nie stwardnieją. Suchary są trwałe i lekkie, świeży zaś chleb wilgotnieje w czasie deszczu, szybko kwaśnieje i pokrywa się pleśnią.

Wędliny, mięso przechowane albo marynowane, lepiej się przechowują i łatwiej je ugotować, niż mięso świeże. Owoce łatwo ugotować; czekolada jest bardzo posilna i pożyteczna w czasie pochodu. Podczas wojny afrykańskiej żołnierze nieraz cały dzień spędzali o sucharach i tabliczce czekolady. Do żywności należą jeszcze: jaja ugotowane na twardo, cukier, herbata, sól, ryż, kaszka i mąka, które trzeba mieć w oddzielnych woreczkach.

Kuchnia. Do kuchni należy mieć z sobą: zapalki, garnek żelazny, patelnię, kociołek, wiadro, nóż kuchenny, warzachew, kilka ścierek, butelki albo bańki metalowe na mleko, worki na kartofle i suchary, woreczki na żywność: na cukier, na herbatę, na sól i na mąkę.

Widelce kuchenne (rys.

16) robią się z drutu zaostrego na końcach.



Ognisko trzeba rozpałać z «wiatrem», to jest nie z tej strony, z której

Rys. 16.

wiatr wieje, lecz z przeciwnej, ażeby iskry i dym nie leciały do obozu. Trzeba w kuchni utrzymywać wzorowy porządek, bo jeżeli zostawia się obierzyny i resztki, ściąga to rojemuch i odpadki psują się, zarażając powietrze

Chcąc utrzymać ten porządek, trzeba wykopać o kilka kroków studzienkę, do której wrzucać odpadki, nie dające się spalić i co wieczór zasypywać to grubą warstwą ziemi. Wszystko zaś, co może sponąć: kości, obierzyny itp. wrzucać w ogień.

Do prowadzenia kuchni potrzebny jest ogień, podajemy więc sposób rozpalania ognia.

Przed rozpaleniem nie zapominać nigdy o tem, ażeby wyciąć, lub wypalić naokoło trawę, paprocie, wrzos, zielsko — które mogłyby się zatlić i wywołać pożar, co już nieraz się zdarzyło. Straszny jest pożar lasu i trudny do ugaszenia, dlatego trzeba być bardzo ostrożnym w wyborze miejsca na ognisko. Wielu gospodarzy nie pozwala zupełnie zapalać ognia w lesie. Podczas palenia się ognia trzeba baczyc, aby wiatr nie zaniósł iskier, któreby mogły wzniecić pożar.

Nie rozpalaj go w bliskości drzew, budynków, stogów siana, słomy, stert zboża, — bo płomień, czołgając się po suchej trawie, lub iskry, mogą to łatwo zapalić. Po opuszczeniu zaś miejsca obozowania należy starannie zgasić żar i popiół, przysypując go ziemią.

Wypalając trawę, trzeba podpalać ją małemi kawałkami, trzymając w ręku zieloną gałąź lub zmoczoną płachtę, albo worek, ażeby przygaszać ogień, gdyby się zaczynał rozszerzać, albo palił się zbyt gwałtownie.

Do rozpalenia ognia bierze się niewielką ilość drobnych wiórków lub suchych gałązek, które układa się lekko, a potem podpala pęczkiem słomy, czy kawałkiem papieru; na tem

układać drobne gałęzie, albo połupane drewnka, w kształcie piramidy, i dopiero, gdy się dobrze rozpali, dodawać większe kawałki. Ponieważ do gotowania konieczny jest gorący popiół, trzeba ułożyć trzy duże kawały drzewa w kształcie gwiazdy (rys. 17) a pomiędzy niemi, w



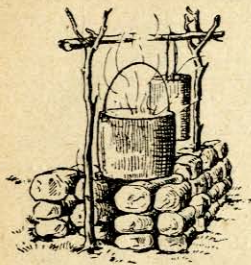
Rys. 17.

środku, rozpalic ogień. W ten sposób ogień nie rozpraszają się, bo w miarę, jak drzewo płonie, posuwa się je coraz bliżej do środka, gdzie się gromadzi gorący popiół. Ogień pali się powoli i wydaje niewiele dymu, a trzeba na to zwracać, bo dym może zdradzić przeciwnikowi obecność obozu.

Gdy chcemy mieć ogień przez całą noc, trzeba przysypać go popiołem, pod którym będzie się tlił do rana i da się łatwo rozdmuchać. Potrzebne do poprawienia ognia szczypce, można zrobić z rozwidlonej gałęzi drzewa twardego.

Jeżeli ogień ma służyć do gotowania, to albo naczynia stawia się wprost na ognisku, albo na ziemi, i obkłada wokół żarem, albo zawiesza się na drucie rozciągniętym na dwóch drążkach, u góry rozwidlonych, wbitych w ziemię. Można także urządzić sobie kuchnię w rowku ziemnym, umyślnie wykopanym na

30 ctm. szerokim i głębokim, lub między kamieniami, albo z cegiełek darniowych; z takichże cegiełek można zrobić i komin. Drut czy też drążek poprzeczny służy także do oparcia różna (rys. 18).



Rys. 18.

Trzeba zatem umieć je przyrządzić. Najlepiej, jeżeli chłopiec nauczy się sztuki gotowania w domu przy matce; przyda mu się to zawsze w życiu. Ale jeżeli nie umie, to musi sobie radzić.

Do tego potrzebny jest przedewszystkiem garnek (aluminjowy lub cynkowy), który skaut obozujący powinien posiadać.

Po zagotowaniu wody, wysypuje się w nią trochę kaszy, krup, dodaje się trochę soli, a po wyjęciu kawałek masła, i zupa gotowa. Można w wodę włożyć kawałek mięsa oplukanego i jest rosół.

Mięso piecze się nadziane na ostry kij (rożeń), wprzód należy posypać je solą; można także piec mięso owinięte w wilgotny papier, lub oblepione cokolwiek gliną. Tak samo można piec ptaki, nie oskubując je z pierza, które potem odejdzie razem z gliną. Naturalnie, że trzeba je wprzód wypaproszyć. Można sobie

zrobić pieczeń i w ten sposób, że mięso kładzie się pokrajane w kawałki do garnka, dodając trochę soli i liści bobkowych; to się przykrywa i wstawia w dołek z żarzącymi węglami, okrywając niemi także boki i wierzch garnka, a na to trochę ziemi. We 2 lub 3 godziny mamy smaczną pieczeń. Naturalnie, jeżeli do tego doda się cebuli, kartofli lub kapusty, pieczeń jest smaczniejsza.

Pieczenie placek skuteczniejsza się w ten sposób, że do garnka wysypuje się mąkę, dodaje się do tego soli, suchych drożdży, miesza się to łyżką, dolewając ciepłej wody, aż zrobi się z tego wilgotne ciasto. Potem umywszy ręce, posypuje się je suchą mąką (aby ciasto nie przylegało), formuje się z ciasta placki i układa się je na ruszcie nad gorącym popiołem.

Jest jeszcze prościejszy sposób robienia placaka: bierze się gruby kij bez kory, zaostrza na cieńszym końcu i rozgrzewa nad ogniem. Potem robi się cienką wstążkę z ciasta, szeroką na 5 cm., owija się ją spiralnie dokoła kija, wbitego przy ognisku i obraca, póki się ciasto nie upieczce. Pieczenia chleba najlepiej nauczyć się u piekarza.

Gotowanie herbaty i kakao jest wszystkim znane, tembardziej, że kakao można dostać już przyprawione z mlekiem. Ale trzeba mieć z sobą zapas tego wszystkiego, oraz cukier, kawę w proszku i herbatę w małej puszcze blaszanej.

Uwaga. Zaznaczam, że wszystkie naczynia i przyrządy kuchenne należy utrzymywać w jak-

największej czystości, a użyte starannie oczyścić.

Suszenie odzieży. Podczas wypraw, skautom często zdarza się zmoknąć. Nie trzeba wtedy dopuszcząć, by odzież zmoczona wyschła na ciebie; czynią to tylko fryce, nie wiedząc, że to najłatwiejszy sposób przeziębienia się i nabycia kataru lub febry. Trzeba zdjąć mokre ubranie, jak tylko zdarzy się sposobność, choćby nie było drugiego ubrania na zmianę. Tymczasem okryć się czemkolwiek, choćby workiem, a ubranie suszyć w taki sposób: nad gorącym popiołem pozatykać gałęzie, łącząc je u góry w kształcie stożka i na nich zawiesić odzież a wyschnie bardzo prędko.

Schludność i porządek konieczne są w obozie, zarówno jak w domu. Schludność zapobiega gromadzeniu się much, pozostawianiu śladów, które nieprzyjaciół mogą wprowadzić na nasze tropy. Skaut powinien zawsze utrzymywać swoje rzeczy w porządku, aby w razie nagłego alarmu mógł znaleźć od razu wszystko, nawet po ciemku. Tak samo i w domu, trzeba odzież układać porządnie i kłaść ją pod ręką, zawsze w tem samym miejscu. Czystość jest najlepszym zabezpieczeniem zdrowia, a skaut musi być zdrów, bo w razie choroby staje się ciężarem dla wszystkich.

Dowódca patrolu powinien czuwać pilnie nad skrupulatnem zachowaniem porządku w obozie, nad uprzątnięciem i zasypywaniem ziemią nieczystości, śmieci, odpadków.

Ustępy. Bardzo ważne jest dla zdrowia obozujących urządzenie dobrych ustępów; kopie

się rów na dwie do trzech stóp głęboki, szeroki na jedną stopę, ażeby każdy mógł stanąć jedną nogą na jednym, drugą na drugim brzegu; nieczystości trzeba zasypać natychmiast grubą warstwą ziemi, a po kilku dniach używania cały rów zasypać starannie po same brzegi. Po obu stronach rowu konieczne są, ze względów przyzwoitości, wały usypane z ziemi lub zrobione z gałęzi, stanowiące rodzaj zastopy.

Zatrzymując się nawet na jeden tylko nocleg, skautowie powinni wykopać rów i dołek na śmiecie i odpadki z pożywienia, które odchodząc, zasypują starannie.

Zaniedbanie tej ostrożności nie tylko zagraża ich zdrowiu, ale zniechęca właścicieli gruntu do dawania pozwoleń na obozowanie. Lasu nie wolno w żadnym razie zanieczyszczać, nawet miejsc ubocznych! Papierów i papierków nie rozrzucać, bo to szpeci las; wszystko co niepotrzebne, zakopać. Nie zapominajcie nigdy o tem!

Porządek dzienny w obozie.

Podajemy tutaj dokładną wskazówkę porządku dziennego w obozie.

Godz. 6-ta m. 30 rano. Wstawanie, pobudka, mycie, ubieranie się, wspólna modlitwa.

7-ma. Wietrzenie pościeli, porządkowanie namiotów, sprzątnięcie.

7-ma m. 30. Śniadanie: mleko, herbata, kawa lub kakao.

8-ma. Zbieranie się, pozdrowienie sztandarów. Przegląd.

8-ma m. 30 — do 10-tej m. 30. Ćwiczenia skautowskie.

10-ta. Drugie śniadanie: suchary i mleko.

10-ta m. 30 — 12-ej m. 30. Gry i zabawy.

12-ta m. 30 — do 1-ej. Odpoczynek po zabawach.

1-a. Obiad.

2-a — 3 po poł. Odpoczynek (obowiązkowy) i cisza. Zabroniony wszelki ruch i rozmowa w obozie.

3-cia — do 5-tej m. 30. Wyprawy skautów w okolicę.

5-ta m. 30. Podwieczorek: herbata, mleko, kakao, suchary.

6-ta — do 7-ej m. 30. Wypoczynek, gry obozowe.

7-a m. 30 — do 8-ej. Wieczera.

8-a — do 9-ej wiecz. Gawędka przy ognisku — albo:

8-a — 9-ej, ew. do 10-ej. Nocne ćwiczenia.

9-ta. Wracanie do namiotów. Przygotowywanie się do snu.

9-ta m. 30. Gaszenie ognia — spoczynek.

Po godzinie 11-ej m. 30 nie wychodzą już patroli, nie odbywają się żadne wyprawy, ani nie stoją straże.

Jak już mówiliśmy, porządni skautowie odchodząc, zamiatają starannie miejsce, na którym obozowali, palą lub zasypują ziemią śmiecie, nieczystości i t. p., zwracając pilną uwagę, ażeby nie zostawić nic, co by mogło dać jakąś wskazówkę nieprzyjacielowi i żeby właściciele gruntu nie byli zmuszeni sprzątać po obozujących.

Oprócz tego, należy im zawsze płacić za użycie ich gruntu, jeżeli nie pieniędzmi, to oddaniem jakiejś przysługi. Można np. naprawić popsute płoty, kładki lub zasypać wyboiska, albo drogę błotnistą; osty przydrożne i inne szkodliwe chwasty wykopywać dla oczyszczenia gruntu; popracować w ogrodzie lub w sadzie, albo pomóc w innej robocie i t. p. Zawsze mieć w pamięci obowiązek wzajemnienia się i spełnienia «dobrego czynu».

Pamiętać prosić właścicieli o pozwolenie, bo bez tego nie ma się prawa zejść z gościńca na czyje pola. Ale, żeby nie zniechęcać właścicieli, trzeba zawsze i przedewszystkiem:

1. Zamykać za sobą wrota i t. p.
2. Nie płoszyć zwierząt domowych ani zwierzęzy.
3. Nie niszczyć płotów i drzew nie rąbać; nie deptać zboża i łąk.
4. Nie palić ognia bez pozwolenia, a odchodząc zasypywać starannie ogniska.

W obozie jest dużo miejsca, ale nie dla takich, którzy nie chcą brać udziału w koniecznych zajęciach; niema go i dla takich, którzy się lenią, którzy się dają, są niesforni lub niechętni.

Każdy wywiadowca musi pomagać swym druhom, pracować chętnie i z dobrym humorem. W ten sposób zacieśniają się węzły koleżeństwa i przyjaźni. Kiedy kolega na służbie wieczornej zmoknie, ci, co zostali w namiocie, powinni dla niego przygotować kubek gorącego mleka, kakao lub herbaty, ażeby się

wysuszył i rozgrzał po powrocie. Wszyscy powinni opiekować się sobą jak bracia i dopomagać sobie wzajemnie.

Nauka i zajęcie skautów.

Skaut rekodzielnik. Skaut winien być zręcznym i uzdolnionym w ręcznych robotach, jak pionierzy w wojsku i saperzy, których zadaniem podczas wojny jest budować mosty dla swoich, a niszczyć mosty i koleje nieprzyjacielskie, wysadzać w powietrze fortyfikacje itp.

W czasie pokoju pionierzy wykonywają rozmaite roboty w koszarach: stolarskie, blacharskie, malarskie i ślusarskie; robią krzesła, stoły, półki i t. d. Skautowie, chcąc być w razie potrzeby podobnymi pionierami, powinni uczyć się rozmaitych rzemioł, co im przyda się później w życiu.

Każdy skaut musi umieć naprawić sobie ubranie i obuwie, bo nie zawsze i nie wszędzie można mieć pod ręką krawca lub szewca. Do tego powinien ich zachęcać, i o ile możliwości, zaprawiać instruktor.

Jeżeli instruktor nie posiada dostatecznych wiadomości, niech się postara o kolegę lub majstra, któryby dał potrzebne wskazówki na modelach i narzędziach. Robić to w dni rekreacyjne, w ciągu wolnych od nauki wieczorów, porą zimową.

Niech się postara o pozwolenie pokazania skautom rozmaitych fabryk, maszyn i t. p. Niech ich zatem prowadzi do kowala, blacharza, stolarza, cieśli, rymarza, elektrotechnika i t. p.

Na wsi niech się każdy przypatruje uprawie roli, niech się nauczy orać, bronować i t. p. Niech chłopcy uczą się rąbać drzewo na szczypki do podpalania ognia. Mogą na ten cel służyć stare paki od towarów, różne odpadki i t. p. a porąbane drewnka można sprzedawać dla zasilenia kasy skautów i zdobycia pieniędzy na konieczne wydatki.

Niech się uczą wyrabiać tanie zabawki z drzewa, według łatwych wzorów i różne przedmioty (slojd). Niech każdy wyrabia sobie zręczność w rękę i umiejętność używania narzędzi.

W wolnych chwilach wiażąc sznury, robić pętlice i t. p. Ustawiać pionowo żerdzie i przeplatać je łożyną albo leszczynowemi prętami, dla zrobienia zasłony.

Robić modele mostów, z drążków, sznurów, desek i niepotrzebnych pak drewnianych.

W domu, podczas zimy, można wyrabiać lichtarze, widelce, lampy, szczypce, guziki, spinki z kości i drzewa, gdyż w wyprawach i podczas pobytu w obozie ginie mnóstwo guzików i spinek, trzeba więc mieć zapas na ich zastąpienie; dla oszczędności, w wolnych chwilach, skauci powinni je wyrabiać sami nożykiem.

Przerabiać to wszystko między zręcznymi i mniej zręcznymi, dopóki ci nie nabędą doskonałej wprawy. Ten sam system wprowadzić do wszystkich innych gałęzi nauki. W ten sposób pobudza się gorliwość i współzawodnictwo, nie rozgoryczając słabych nagrodami, udzielanemi zręczniejszym; ma to jeszcze i tę dobrą stronę, że nawet najmniej zręczny wyrabia się ostatecznie.

Robienie węzłów. Do pierwszych obowiązkowych zajęć skauta należy nauczenie się zawiązywania węzłów i robota pętlic. Jest to potrzebne tak do stawiania namiotów, zawiązywania żerdzi i belek, jak i następnie do budowy mostów.

Na pozór wydaje się rzeczą łatwą związać sznur; można jednak związać go dobrze lub źle — a nieraz życie ludzkie zależy od tego związania.

Sznur jest wtedy związany dobrze, kiedy można być pewnym, że wytrzyma najsilniejsze napięcie — i kiedy w razie potrzeby da się rozwiązać bez trudności.

Nr. 1. Jest to węzeł zwyczajny tak zwana kluczka.

Nr. 2a i 2b przedstawia sposób wiązania dwóch sznurów. Węzły płaskie, proste; takie nie ześlizgują się i łatwo je rozplątać.

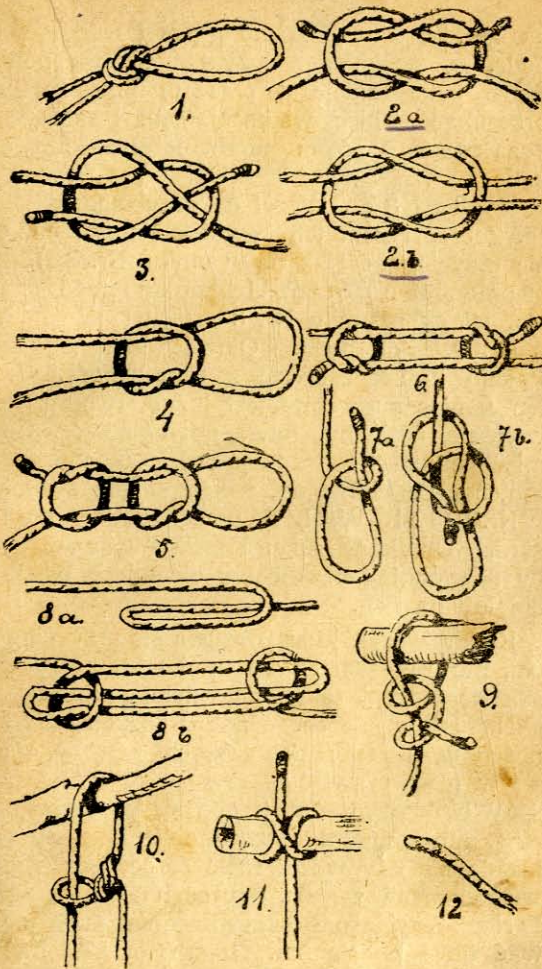
Nr 3. Wiązanie razem dwóch końców sznura. Zrobić pętlę z jednego sznura, koniec jego przesunąć przez środek pętli, potem końce nakoło niej i związać je z sobą poniżej pętli.

Nr. 4. Jest zwyczajną pętlą.

Nr. 5. Podobny do węzła rybackiego. Pętlica nie obsunie się, jeżeli węzły zaciągnąć razem; można go używać bezpiecznie do wiązania koni.

Nr. 6. Węzeł rybacki. Do połączenia dwóch sznurów odmiennej grubości. Węzeł ten można związać prędko i łatwo rozplątać, wyciągając poprostu jego końce.

Nr. 7a i 7b. Węzły t. zw. ratownicze, służą do obwiązywania ciała człowieka, którego trze-



Rys. 19. Rozmaite węzły.

ba spuścić z wysokiego piętra i t. p. Zrobić pętlę, a z wolnego kawałka sznura poniżej drugą pętlę mniejszą; przez tę mniejszą pętlę przesunąć koniec większej pętli i założyć go poza sznur, a potem napowrót przez mniejszą pętlę.

Nr. 8 a i 8 b. Węzeł do przyciągania sznura. Zebrać razem ten kawałek sznura, jaki ma się przyciągnąć (jak na rysunku Nr. 8 a). Następnie zrobić pół-pętlę naokoło każdego węzła, jak w rysunku Nr. 8 b.

Nr. 9. Pół pętla. Okręcić sznur naokoło i jego koniec zakręcić z tyłu sznura. Jeżeli ten koniec puszczony jest luźno, tworzy pętlę, w razie potrzeby, łatwo go rozluźnić. Chcąc mieć pewność, że trzymać będzie mocno, trzeba zrobić pętlę podwójną, według tegoż rysunku.

Nr. 10 i 11. Węzły do umocowania sznura do żerdzi. Oba końce sznura można ciągnąć choćby najmocniej, bez obawy obsunięcia węzła na dół lub na bok.

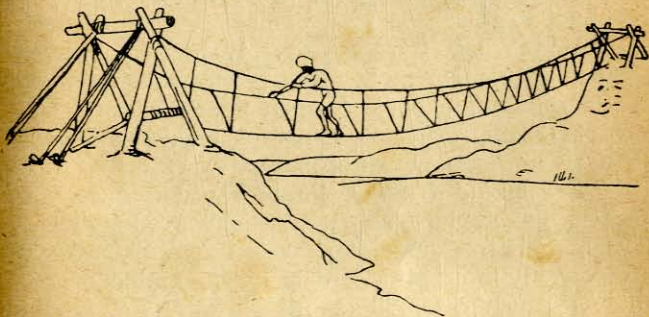
Każdy węzeł, który obsuwa się przy ciągnięciu, nic nie wart, jako też i taki, który zaciśka się mocno, że go niepodobna rozwiązać.

Naturalnie, że chcąc nabyć doskonałej zręczności w robieniu powyższych węzłów, trzeba się w nią wprawiać.

W braku sznurów, trzeba się posługiwać łoziną, lub prętami leszczynowemi, z których nie da się wprawdzie robić pętlic, lecz można wiązać niemi gałęzie, paproć i t. p.

Nauka wiązania sznurów musi także odbywać się i po ciemku. Instruktor gasi światło na chwilę, wymienia jaki rodzaj węzła chłopcy mają zrobić i w jakim przeciągu czasu.

Budowanie mostów. Skauci muszą umieć zbudować most. Rozmaite są sposoby budowania mostów. Wojsko buduje je zwykle z żerdzi powiązanych sznurami. W Himalajskich górach krajowcy budują mosty z trzech grubych lin, przezuconych przez rzekę i połączonych ze sobą gałęzmi, w kształcie litery V, pozakładanemi w pewnych odstępach w taki sposób, że jedna lina stanowi kładkę do przejścia, a dwie inne poręczy po obu stronach. Nie-



Rys. 20.

bardzo to pewne i bezpieczne, można jednakże przedostać się po tem na drugą stronę i łatwiej jest do zbudowania. (Rys. 20).

Najprostszym sposobem budowania mostu jest ściąć jedno lub dwa drzewa nad brzegiem obok siebie rosnące*) w taki sposób, żeby padając, dosięgły wierzchołkami drugiego brzegu.

*) O ile właściciel pozwoli, lub sprzeda.

Toporkiem obrabia się drzewo z wierzchu, dla spleśzczenia kloca, zakłada poręcz i most gotowy.

Nad płytką rzeką lub strumieniem, moczarzem i t. d. można zbudować niski mostek z mocnych drażków. Wiąże się je na krzyż, a ponad skrzyżowaniem daje się trzeci drażek na poprzek. Na poprzeczkach umieszcza się deskę lub znów kilka drażków związanych razem. Górne końce drażków łączy się linkami i wyciąga się je do kołków, wbitych do obu brzegów.

Można też użyć tratwy. Buduje się tratwę wzdłuż brzegu, na wodzie, jeżeli woda płytka. Po skończeniu spuścić jeden koniec tratwy od dołu rzeki, drugi zepchnąć z brzegu, a woda ustawi tratwę w potrzebnej pozycji.

Jak zrobić drabinę. Przywiązać skrócone razem gałęzie lub sznury ze słomy między dwiema mocnymi żerdziami, w ten sposób, ażeby tworzyły szczeble. Żerdzie można zrobić z związanych razem drażków.

Czem zastąpić mocną linę? Każdy skaut zdejmując chustkę, noszoną zamiast krawata na szyi i mocno związuje jej końce. Potem łączy się wszystkie chustki, zadziergując jedną za drugą, jak pętlicę. Może to zastąpić linę, lub sznurową drabinę.

Telegrafowanie i sygnalizacja.

Mówiliśmy, że skaut zdając egzamin na skautką kl. 1-ej, powinien znać sygnalizację telegra-

ficzną i ręczną podług systemu Morse'a. Podajemy tutaj tę sygnalizację i semaforę.

Tablica 1-a przedstawia alfabet Morse'a. Litery od A do I oznaczają też liczby od 1 — 9; lit. K zastępuje zero.

A . —	N — .
B — . . .	O — — —
C — . — .	P . — — .
D — . . .	Q — — . —
E .	R . — .
F . . — .	S . . .
G — — .	T —
H	U . . —
I . . .	V . . . —
J . — — —	W . — —
K — . —	X — . . —
L . — . .	Y — . — —
M — —	Z — — . .

Tablica 1-sza. Alfabet Morse'a.

Sygnaly te można także dawać za pomocą gwizdawkki, w sposób używany przez tenże telegraf. Krótki gwizd oznacza: kropkę, przeciągły gwizd — oznacza kreskę.

Oprócz tego dają się sygnaly gwizdkiem a mianowicie:

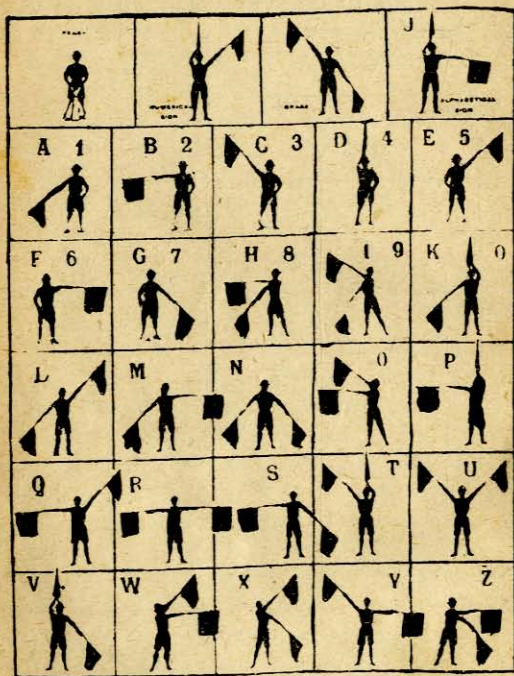
- 1 krótki — bacność!
- 2 krótkie — zbiórka!
- 2 długie — w pochód!

długie i krótkie naprzemian — alarm.

Na 2-ej tablicy przedstawiony jest system

semaforowy, w którym daje się sygnały za pomocą chorągiewek.

Sygnały te można także dawać rękami. Cho-



Tablica 2-ga. Znaki semaforyczne.

ragiewka sygnałowa powinna być duża 50 × 75 cm., barwy białej i czerwonej.

Dla liter od A do G używa się jednej ręki, ustawianej pod różnemi kątami do korpusu,

każda pozycja ręki różni się od poprzedniej o $\frac{1}{8}$ koła. Od H do N (z wyjątkiem J), prawa ręką zostaje w pozycji A, lewa zaś dla każdej następnej litery posuwa się znów o $\frac{1}{8}$ koła. Od O do S prawa ręką przybiera pozycję B, lewa zaś zachowuje się jak poprzednio. Dla T—Z pozycje rąk i znaki chorągiewkami podług rysunków na tablicy. Dla sygnału «omyłka» prawa ręką stoi na C, a lewa tak jak poprzednio.

Rys. Nr. 2 przedstawia znak, że zamiast liter będą teraz liczby. Dla kontroli stacja odbiorcza winna liczby przesłać z powrotem.

Jeśli okaże się błąd, stacja odbiorcza daje sygnał błędu (rys. 3), odbiorca powtarza ten sygnał, poczem nadający powtarza sygnały tych liczb.

Nadawca musi być zwrócony frontem ku odbiorcy. Jeśli ten nie zrozumiał jakiego słowa, wstrzymuje dalszą sygnalizację, przesyłając literę R; nadający potwierdza otrzymanie tego znaku literą J. Wtedy odbierający podaje ostatni zrozumiany wyraz, potem nadający podaje dalszy ciąg wiadomości, zaczynając od owego wyrazu.

Skauci muszą mieć wielką wprawę w tajnem przesyłaniu wiadomości, za pomocą sygnałów, w razie niebezpieczeństwa może im to oddać wielkie usługi; ale do nabycia wprawy trzeba długich częstych i wytrwałych ćwiczeń, ażeby zamiast pożytku, nie spowodzić szkody pomyłką, którą łatwo popełnić, jeżeli się nie opanuje trudności sygnalizowania.

Skauci we wszystkich krajach posługują się

też sygnałami za pomocą ognia w nocy — dymu w dzień.

Dym. Trzy duże słupy dymu, podnoszące się w znaczniejszych odstępach czasu, oznaczają: Naprzód! Szereg małych wybuchów dymu znaczy: Na pomoc! Wielki słup dymu: Stój! Duże słupy wybuchające naprzemian z małemi: niebezpieczeństwo!

Chcąc dać sygnał z dymu, rozpala się ogień w zwykły sposób, a gdy już zapłonie, przyrzuca się go zielonemi liśćmi i trawą, albo zmoczonem sianem, dla wywołania dymu.

Następnie przykrywa się ogień mokrą derką, a po zdjęciu jej wybuchnie zaraz słup dymu, poczem ogień znowu się nakrywa tą derką itd. Wielkość kłębow dymu zależy od tego, na jak długo odejmuje się derkę. Na mały słup dymu trzymać ją zdjętą dopóki się nie zrachuje: raz dwa, a potem nakryć ogień i rachować do ośmiu, i znowu podnieść — słup dymu, rachując raz dwa i t. d.

Na duży słup dymu, trzymać derkę zdjętą przez sześć sekund.

Sygnały ogniowe. Większe lub mniejsze błyski ognia, mają to samo znaczenie co słupy dymu.

Ogień rozpala się z suchych gałęzi, płonących jasno.

Dwóch skautów trzyma derkę przed ogniem, to jest między ogniem a stroną, w którą przesyła się sygnały. Zastania się w ten sposób ogień, dopóki nie nadejdzie chwila sygnalizowania, a wtedy usuwa się derkę, rachując dwie sekundy na krótki błysk,

sześć sekund na długi błysk; ogień na cztery sekundy między jednym błyskiem a drugim zastania się.

Tak samo w nocy można przesyłać całe wyrazy systemem Morse'a za pomocą ognia lub latarki; długi błysk oznacza kreskę, krótki — kropkę.

Każdy dowódca czyli przodownik patrolu, powinien mieć gwizdawkę zawieszoną na rzemyku przez ramię i musi nauczyć swój patrol wykonywania rozkazów, wydawanych za pomocą gwizdania.

Gdy instruktor chce zwołać patrole, nad którym sprawuje zwierzchnictwo, każe trębaczom trąbić «na apel». Na to wezwanie, dowódcy patrolów, zwołują swoich skautów gwizdaniem, po którym następuje hasło patrolu, czyli głos ptaka lub zwierzęcia, które jest jego godłem.

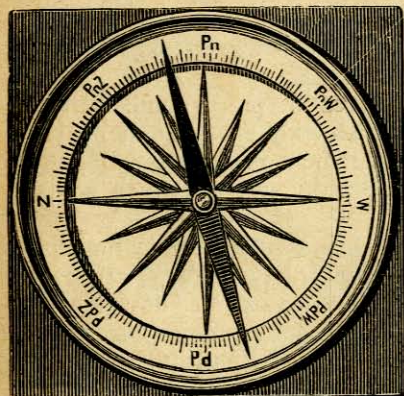
Na wezwanie gwizdawką, każdy skaut obowiązany jest stawić się natychmiast przed dowódcą, bez względu na to, czem był w danej chwili zajęty.

Orientacja.

Jedną z ważniejszych wiadomości skauta, musi być orientowanie się, t. j. w której stronie się jest, oznaczenie drogi, w którą ma się iść, albo którędy ma się wracać. W dzień jest to zadanie łatwiejsze, ale w nocy powstaje znaczna trudność, szczególnie jeżeli się jest same-mu, lub gdy trzeba zachować bawzwiązującą ci-szę, aby nie zdradzić swej obecności.

Do orientowania się w stronach świata po-

trzebna jest busola i mapy. Jeden koniec igiełki busoli zawsze wskazuje stronę północną. Pod igiełką jest narysowana gwiazda, gdzie



Rys. 21. Iгла magnesowa wskazująca kierunek północny.

są wskazane inne strony świata.

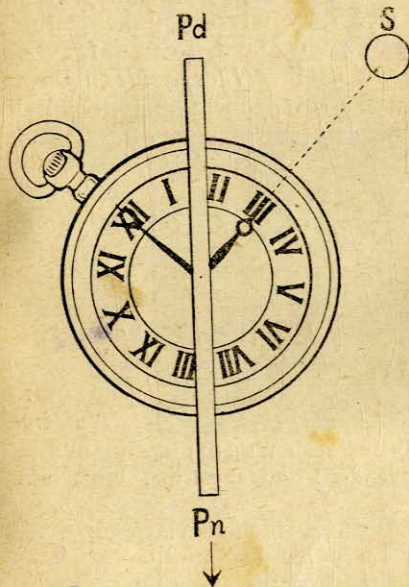
Gdy się nie ma busoli, a słońce świeci, to orjentujemy się w następujący sposób. O szóstej rano słońce stoi na prawdziwym wschodzie; o dziesiątej na południowym punkcie; o trzeciej po południu na południu zachodzie; o szóstej na prawdziwym zachodzie.

W zimie wschód słońca i zachód różnią się od letniego: słońce zachodzi dużo wcześniej, niż o szóstej; lecz zachodząc, nie znajduje się jeszcze na właściwym zachodzie.

Chcąc odszukać prawdziwe południe w ciągu dnia, za pomocą słońca, trzeba położyć zegarek płasko, szkiełkiem do góry. Obracać go póty, aż wskazówka oznaczająca godziny, zwróci się prosto do słońca. Wtedy, nie poruszając zegarka, ustawić pasek papieru lub ołówek

wpoprzek cyferblatu, tak aby opierał się na samym jego środku. Cień rzucony przez ołówek, wskaże «prawdziwe południe» i «północ».

(rysunek 22).
W nocy można orjentować się za pomocą gwiazd. Pewne widoczne grupy gwiazd na



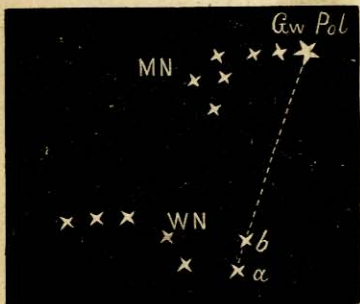
Rys. 22.

niebie tworzą jakby pewne figury; grupy te, zwane konstelacjami, mogą służyć również za wskazówkę do odnajdywania kierunku.

Do takich należy konstelacja *Wozu* — czyli *Wielkiej Niedźwiedzicy*, według której, na pół-

nocnej półkuli świata, łatwo odnaleźć północ (rys. 23).

Składa się ona z 7 gwiazd, z których 4 stanowią czworobok, 3 inne stanowią jakby dyszel. Jeśli dwie tylne gwiazdy tego «wozu» połączymy w myśli linią i przedłużymy ją na odległość pięć razy większą, jaka jest między temi dwiema gwiazdami, to natrafimy na gwiazdę polarną czyli północną biegunową, znajdującą się zawsze w jednym miejscu na niebie. Stosownie do pór roku, wóz kręci się koło niej, wraz z całym firmamentem, ale ona jest nieruchoma. Ta gwiazda należy właściwie do innej mniejszej konstelacji: *Małej Niedźwiedzicy*, podobnej do Wielkiej, ale słabiej świecącej.



Rys. 23. Gwiazdozbiór Wielkiej i Małej Niedźwiedzicy.—Gwiazda polarna.

Patrząc na gwiazdę polarną, ma się północ przed sobą, południe za sobą, wschód po prawej ręce, zachód po lewej. Gwiazda ta jest drogowskazem dla żeglarzy i zbłąkanych podróżników.

Druga konstelacja, z pomocą której można znaleźć północ, nosi miano *Orion*, i przedstawia postać z mieczem (rys. 24). Łatwo ją poznać po trzech gwiazdach stojących w rzędzie a stanowiących „*Pas Orion*” i trzech mniej-

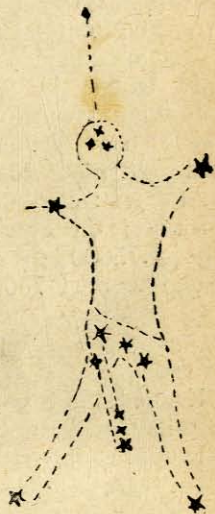
szych poniżej, które tworzą jego «miecz». Dwie gwiazdy z prawej i lewej strony pod mieczem, tworzą *nogi* Orion; dwie inne powyżej pasa, jego *ramiona*, a grupa trzech gwiazd nad nim, jego *głowe*.

Z pomocą tej konstelacji łatwo zawsze oznaczyć północ. Podniósłszy ku niebu drążek, skierować go na środkową gwiazdę w «*Pasie Orion*», i przeprowadzić od niej linię przez środek jego «*głowy*», a prowadząc ją dalej, pomiędzy dwiema dużymi gwiazdami, dosięgniemy trzeciej, która jest właśnie *Gwiazdą Polarną*.

Jednym słowem „*miecz Orion*” — trzy małe gwiazdy — wskazują północ i południe.

Oprócz znajomości stron świata, ważne jest dla skautów, szczególnie przy większych wycieczkach, możność rozpoznania, jaka będzie pogoda. Mniej więcej wiadomo, że jeżeli niebo przy zachodzie słońca czerwieni się, wróży to na dzień następny pogodę; jeżeli jest przy zachodzie żółte, lub przez długi czas jest czerwone, to będzie wiatr; blado żółty kolor zachodu — wróży deszcz.

Obłoki w kształcie baranków na niebie, oznaczają pogodę. Jeżeli deszcz pada, a potem za-



Rys. 24.

czyzna dać wiatr — będzie niepogoda, gdy zaś jest odwrotnie, wypogodzenie się jest pewne.

Do poznania szerszej okolicy, części kraju, a nawet całego kraju, potrzebne są mapy i umiejętność czytania ich. Dokładne i szczegółowe mapy podają drogi i ścieżki, góry, doliny, zbocza i jary, morza, jeziora i rzeki, oraz wszelkie odległości. Odczytywanie takie jest dość trudne, bo trzeba znać rozmaity rysunek i znaki używane na mapach. Tego może nauczyć odpowiedni instruktor. Tu objaśnimy tylko, że na każdej mapie jest wskazana skala, to jest: stosunek odległości na mapie do wielkości rzeczywistej, jeżeli np. skala wskazuje 1.75000 to znaczy, że 1 centymetr na mapie wynosi 75000 centymetrów w naturze.

Pomiary.

Każdy skaut powinien znać dokładnie swoją miarę, a mianowicie:

Długość stawu od paznokcia palca wskazującego; szerokość wielkiego palca u ręki; długość drugiego stawu palca dużego i palca wskazującego. Rozpiętość między palcem wielkim a wskazującym: (u mężczyzny średniego wzrostu wynosi 24 cm.).

Długość stawu małego palca i reszty palców. Długość ręki od nadgarstka do łokcia (to daje również miarę długości nogi).

Długość od łokcia do końca małego palca ręki.

Długość nogi od stawu kolanowego do ziemi.
Długość stopy (średnio 25 cm.).

Szerokość rozłożonych ramion, od czubka palców jednej ręki do czubka palców drugiej wynosi u przeciętnej miary mężczyzny sążeń i prawie dorównywa jego wzrostowi, który u chłopców zwiększa się ciągle aż do 22 roku życia.

Puls uderza 72 razy na minutę, trochę częściej niż raz na sekundę.

Krok przeciętneho człowieka ma 75 cm. długości, więc na 100 m. idzie około 130 kroków. Kilometr przechodzi się w 10—12 minut; z pakunkiem idzie się 5 kilometrów na godzinę. Kroki idącego prędko są mniejsze, niż idącego wolno.

Wymierzanie odległości i wysokości. Skaut winien umieć określić odległość, poczawszy od jednego centymetra aż do kilometra. Zaczyna się od wymierzania szerokości i długości własnych palców i stawów, długości przedramienia i t. d. Jeżeli zapamiętać swą miarę dokładnie, będzie to wielką pomocą w rozmiarowaniu innych rzeczy. Prócz tego dobrze jest porobić nacięcia na drążku, oznaczając: centymetr, cal, sześć cali i stopę. Należy to uczynić dokładnie, z pomocą miary składanej.

Oznaczania odległości na oko można nauczyć się dopiero po długim doświadczeniu; wielkość przebytej przestrzeni sędzi się z czasu, jaki zabrała podróż, i szybkości, z jaką się ją odbywało. Przypuśćmy, że zśliśmy cztery wiorsty na godzinę; na tej zasadzie da się obliczyć odległość przebyta. Można też obliczyć odległość za pomocą odgłosu. Naprzykład, widać błyskawicę albo strzał armatni; porachować, ile sekund upłynie pomiędzy blas-

kiem a odgłosem strzału albo między błyskawicą a grzmotem. Ponieważ dźwięk przebywa 333 metry na sekundę, łatwo obliczyć, w jakiej odległości jest burza lub też strzały.

Skaut powinien umieć obliczyć wysokość ogrodzenia, głębokość rowu, wysokość brzegu rzeki, domu, drzewa, wieży, pagórka lub góry i t. p. Nabywa się tej umiejętności tylko wprawą i ciąglem ćwiczeniem.

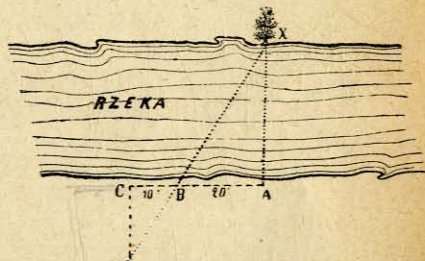
Toż samo odnosi się do wagi rozmaitych przedmiotów, począwszy od wagi listu, ryby, garści kartofli, worka otrąb, wozu naładowanego węglami, wagi człowieka w przybliżeniu.

Trzeba też wprawiać się w obliczanie — z jednego rzutu oka — przybliżonej liczby ludzi w tłumie, w tramwaju, ilości konnicy, ilości bydła na polu, owiec w stadzie.

Chcąc osądzić odległość danego przedmiotu, trzeba pamiętać, że wszystko wydaje się bliższe, niż jest rzeczywiście: 1) gdy dzień jest jasny i światło pada na to, co widzimy; 2) gdy patrzemy poprzez wodę lub śniegiem pokrytą przestrzeń, na górę albo z góry w dół. Odległość wydaje się większą: 1) gdy dany przedmiot znajduje się w cieniu; 2) gdy się nań patrzy poprzez szerokość doliny; 3) gdy tło jest tego samego koloru, co dany przedmiot; 4) gdy patrzący leży na ziemi lub kłęcz; 5) gdy nad ziemią unosi się lekki тумan z powodu wielkiego gorąca.

Ćwiczenia dla rozpoznawania odległości. Rozstawić członków patrolu w różnych kierunkach i na rozmaitem tle, stosownie do koloru ich ubrań. Potem poprowadzić drugi patrol do

osądzenia odległości ich stanowisk. Posyła się po dwóch skautów kolejno na trzy odrębne stanowiska. Na pierwszym mają po prostu określić według kompasu położenie najbliższego przeciwnika, stojącego w odległości paruset kroków, a potem — dalej stojących. Na każdym stanowisku dwójka wysłanych ma określić: 1) ilu widać przeciwników; 2) jak daleko stoją; 3) w jakim kierunku stoją (według kompasu) 4) jak są ubrani.



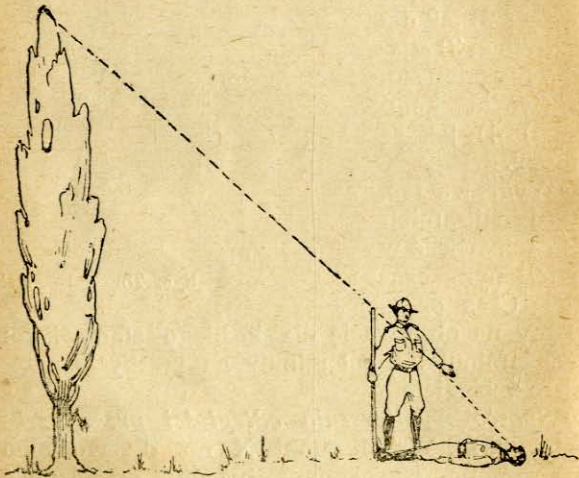
Rys. 25.

Wygrywa ten, kto da najtrafniejszą odpowiedź w określonym czasie. Czas oznaczony na obserwację dla każdego stanowiska: jedna minuta; a pół minuty na przebycie przestrzeni biegiem.

Sposób wymierzenia odległości przez rzekę (rys. 25). Wziąć punkt X np. drzewo albo kamień na przeciwnym brzegu, przeciągnąć linię pod kątem prostym od X do A i przejść, dajmy na to, dziewięćdziesiąt metrów wzdłuż brzegu na swojej stronie; doszedłszy do sześćdziesiątego metra, zatknąć kij, lub położyć kamień B; dochodząc do C o trzydzieści metrów dalej, czyli o dziewięćdziesiąt od punktu wyjścia, zwrócić się pod kątem prostym i iść w głąb łądu, rachując kroki, dopóki nie dojdzie się do punktu, w którym stoją w jednej linii zatknię-

ty kij i drzewo po drugiej stronie rzeki; liczba kroków, którą zrobiliśmy od brzegu C—D wyniesie połowę odległości między punktem A—X.

Chcąc zmierzyć wysokość, np. drzewa, wieży, domu i t. p. odejść np. na 10 metrów od niego i zatknąć drążek wysoki na $1\frac{1}{2}$ metra,



Rys. 26.

potem iść, dopóki nie dojdzie się do punktu, na którym wierzchołek kija stanie na jednej linii, z wierzchołkiem drzewa; wtedy mamy następujący stosunek: drzewo jest tyle razy wyższe od kijka, ile razy odległość od stóp drzewa do stóp skauta stojącego, jest większa od odległości od jego stóp do drążka.

Jeżeli cała przestrzeń od stóp drzewa do stóp stojącego skauta wynosi 11 metrów, a przestrzeń od tegoż skauta do drążka wynosi 1 metr, (drążek ma $1\frac{1}{2}$ metra wysokości (to drzewo ma wysokości $16\frac{1}{2}$ metrów).

Bardzo prostym sposobem wymierzania wysokości jest następujący (rys. 26):

Bierze się laskę tej długości, aby trzymana pionowo sięgała od stóp do oka. Następnie kładzie się na ziemi na wznak, ze stopami zwróconymi ku mierzonej wysokości (drzewa lub wieży); laskę musi ktoś trzymać pionowo przy stopach leżącego. Leżący musi się przysuwać do wieży lub odsuwać od niej, dopóki przez koniec laski nie ujrzy szczytu wieży. Wtedy należy zmierzyć odległość oka od spodu wieży, co będzie równe jej wysokości.

Sztuka podchodzenia i odnajdywania śladów.

Naukę tę trudno wyłożyć w druku. Trzeba się jej uczyć praktycznie. Instruktor może dać tylko pewne wskazówki i objaśnienia; reszta zależy od zdolności samych chłopców — skautów, oraz miejscowych warunków.

Wielką wagę dla przyszłych obywateli kraju ma wyrobienie w nich umiejętności obserwacji rozumowania i wyprowadzania wniosków (dedukcji), na podstawie zauważonych faktów. Dzieci mają zdumiewającą bystrość i zdolność obserwacji, która z czasem zanika w nich zupełnie, zapewne dla tego, że przestają ją rozwijać.

Zdolność obserwacji każdy chłopiec powinien w sobie wyrabiać. Śledzenie tropów jest ważnym krokiem na tej drodze.

Chłopiec, który posiedzie i wyrobi w sobie ten dar, wyrabia jednocześnie swój charakter i umysł.

Uwaga i śledzenie znaków.

„Znakiem” nazywają wywiadowcy każdy drobny szczegół, jak: odcisk stopy na ziemi, złamaną gałąź, zdeptaną trawę, szczątki jedzenia, plamę krwistą, włos zgubiony lub zaczepiony i t. d., wszystko, co może naprowadzić na ślad tego, czego szukają.

Najważniejsze dla skauta w czasie wojny, czy na polowaniu jest to, *ażebym nic nie uszło jego uwagi.*

Powinien on widzieć i zauważyć wszystko, co się dzieje na jego drodze i wkoło niego; powinien widzieć każdy najdrobniejszy nawet szczegół i z każdego wyprowadzić wniosek.

Ale trzeba dłuższego doświadczenia, zanim fryc wyrobi w sobie dar uwagi i zapamiętania każdego drobiazgu. Może nauczyć się tego zarówno w mieście, jak na wsi.

Powinien rozpoznawać i zapamiętać każdy obcy odgłos, nieznaną zapach — ze wszystkich danych złożyć całość. Gdy się w to wprawia, oczy jego będą widziały wszystko, z prostego przyzwyczajenia, nie dla opisu.

Na ulicach nieznanego miasta skaut powinien poznawać drogę, zwracając uwagę na wybitniejsze budowle i boczne ulice, na ogrody

i drzewa, na wystawy sklepowe, które mijają, na przejeżdżające powozy: na takie szczegóły, jak uprząż koni i ich podkowy; spoglądając na konia, można mu poprawić przekreśloną uprząż i tem ulżyć mu w męce, jaką znosi, a przede wszystkim należy patrzeć na przechodniów, na ich twarze, ubranie, obuwie, chód, ażebym w razie potrzeby można dostarczyć odpowiednich wskazówek. Patrząc na ludzi, widzi się nieraz biedaka, któremu możnaby pomóc. Może też to nieraz oddać wielkie usługi w razie np. poszukiwania zлочyńcy. Wszystko to wyrabia spostrzegawczość, ułatwia orientację i nie narazi skauta np. na zabłądzenie, czy to w mieście, czy na wsi, albo też pozwala mu wskazać komu właściwą drogę. Wstyd dla skauta, jeżeli kto inny spostrzeże coś, czego on nie zauważył.

Każdy chłopiec-skaut w mieście, powinien wiedzieć: gdzie jest najbliższa apteka (w razie jakiegoś wypadku wymagającego pomocy), najbliższy posterunek policyjny, szpital, telefon, straż ogniowa i t. p.

W wagonie lub w tramwaju skaut powinien zwracać uwagę na towarzyszków podróży, na ich twarze, ubranie, obuwie, sposób mówienia i t. p., ażebym mózgi ich następnie dokładnie opisać; powinien starać się odgadnąć z powierzchni ich zamożność (najłatwiej po ubraniu), rodzaj ich zajęcia, czy są szczęśliwi lub strapieni, chorzy czy zdrowi, czy nie potrzebują pomocy.

Ale trzeba to czynić tak, by tego nikt nie zauważył. Ścisła uwaga zwracana na ludzi

i umiejętność odgadywania ich charakteru jest potem niezmiernie pożyteczną dla handlowców — dla ludzi prowadzących rozmaite przedsiębiorstwa — bo uczy ich, jak zjednywać interesantów, jak poznawać oszustów.

Po chodzie można także odgadywać charakter ludzi; człowiek próżny i lekkomyślny chodzi drobnymi kroczkami, wymachując rękami; człowiek nerwowy idzie śpiesznym, oderwanym krokiem; leniwiec sunie ciężko i powoli; skaut stąpa cicho, lekko, zwinnie.

Uważać trzeba także na sposób uczesania, niektórzy noszą włosy w sposób zwracający uwagę, robią to często przez próżność. To samo dotyczy wąsów i bród.

Szczegóły krajobrazu. Będąc na wsi, należy zwracać uwagę na krajobraz, to jest na wszystkie szczegóły, mogące pomódz do znalezienia drogi i uchronić od zabłądzenia — jakoto: odległe wzgórze, wieże kościelne, budowle, drzewa, wielkie głazy i t. p. Trzeba to wszystko zachować w pamięci, tak dokładnie, ażeby módz udzielić wskazówek innym w razie złądzenia i opisać im to ściśle i porządnie. Trzeba zauważyć i o ile tylko można zapamiętać każdą dróżkę i ścieżynę.

Trzeba zwracać uwagę i na drobniejsze oznaki, takie, jak zrywanie się nagle ptaków i ulatywanie ich pośpieszne, które dowodzi, że w pobliżu jest ktoś lub jakieś zwierzę; na kurzawę, która oznacza, że zbliżają się zwierzęta, ludzie, albo powozy.

Na wsi tak samo jak w mieście, trzeba śledzić pilnie spotkanych przechodniów, ich po-

stacie, ubranie i ślady ich nóg, które trzeba dokładnie zapamiętać. Cała uwaga i baczność zwracana na wszystko, co może być śladem, stanowi jedno z najważniejszych zadań skautów-wywiadowców.

Niech oczom skauta nie ujdzie żaden drobiazg: guzik, zapałka, popiół z cygara, piórko, listek — bo wszystko może mieć swoje znaczenie. Skaut powinien «mieć oczy z tyłu głowy», jak mówi przysłowie. Odwróciwszy się nagle, można nieraz zobaczyć za sobą złodzieja, lub włóczęgę, który nie spodziewał się tego, że się obejrzyście i wynurzył się z kryjóWKi.

Skaut stara się poznać różne zwierzęta i ich życie, obserwując je u siebie w domu, szczególnie jednak na swobodzie, w lesie, i różniac pożyteczne od szkodliwych.

Przez poznanie takie traci się tak zwaną żytkę myśliwską, to jest zabijanie z amatorsztwa. Zabijać można tylko szkodników lub takie zwierzęta, które muszą służyć nam na pokarm; ale skaut może pozbawić zwierzę życia tylko w razie ostatecznej potrzeby. Zwierzęta są to stworzenia, które można lubić, dowodem ich hodowla nietylko dla korzyści, lecz i dla przyjemności.

Bardzo przyjemną i nader pożyteczną rzeczą jest fotografowanie zwierząt, będących w ruchu i w tym celu podchodzenie ich. Poznaje się tym sposobem ich życie w naturze.

Zadaniem skauta jest także rozpoznawanie ich, gdy się ich nie widzi, a zatem po śladach, jakie można znaleźć, w jakim kierunku zwie-

rzę szło, czy też uciekało, jak szybko, co je mogło spłoszyć i t. p. Tropienie zwierząt pociąga za sobą poznawanie lasu, dróg w nich i ścieżek, orjentowanie się co do stron, przytem poznaje się rozmaite drzewa, krzewy, grzyby, jagody, które rośliny są jadalne przez jakie zwierzęta, które są jadalne, lecznicze lub trujące dla ludzi.

Przechadzki po lesie mają jeszcze i tę korzyść, że są zdrowe, bo powietrze w lesie jest czyste, świeże i aromatyczne. Naturalnie, że takie przechadzki i poznawanie lasu i zwierząt muszą być odbywane z początku z kimś znaczącym już to wszystko i mogącym pouczyć. *)

Skaut powinien tak samo w nocy jak w dzień, zauważyć każdą drobnostkę, a w ciemnościach wezwać do pomocy słuch, dotyk i powonienie.

W ciszy nocnej, każdy odgłos dochodzi z wielkiej odległości. Przyłożywszy ucho do ziemi, do kija, a jeszcze lepiej do bębena położonego na ziemi, można usłyszeć tętent kopyt końskich lub stąpanie ludzi, w znacznem nawet oddaleniu; albo też otworzyć nóż z dwoma ostrzami, jedno zatknąć w ziemię, koniec drugiego wziąć w zęby, a wtedy słyszy się wyraźniej. Głos ludzki, choć przyciszony, dochodzi bardzo daleko w nocy i po rosie.

Podajemy tutaj niektóre wskazówki

*) Bardzo dobrą książką, zapoznającą z życiem lasu jest książka znanego przyrodnika B. Dyakowskiego p. t. «Nasz las i jego mieszkańcy» z licznymi rysunkami; oraz mniejsze książki D-ra C. Floericke p. t. «Wycieczki zoologiczne po domu i ogrodzie, w pole i na łąkę, do lasu i zagajników, nad staw i nad rzekę.

dla instruktorów, jak uczyć praktycznie — śledzenia i tropienia.

W mieście. Wyprowadzać na początek chłopców na ulicę, żeby oglądali różne sklepy, a mijając je, zapamiętali ich kolejne położenie, oraz nazwiska na szyldach sklepowych.

Jednocześnie niech zauważą i zapamiętają, co jest w oknach wystawowych, oglądając je przez 2 minuty. Po pewnej wprawie winni zapamiętać zawartość wystawy każdego sklepu, zachowując się przy niej tylko po pół minuty.

Niech zauważą wybitniejsze domy i budowle; niech liczą, ile razy skręcili z ulicy na ulicę; nazwy mijanych ulic; szczegóły odnoszące się do spotykanych ekwipaży, koni — a nadewszystko, szczegóły dotyczące przechodniów, ich ubrania, twarzy, chodu; numery samochodów, dorożek i t. p.

Instruktor z początku oprowadza młodych skautów i uczy, jak się to robi; potem wysyła ich samych i każe sobie zdawać sprawozdanie z zauważonych rzeczy.

Niech się potem chłopcy uczą sami zwracać uwagę na wszystko i zachować w pamięci to, co widzieli.

Na wsi trzeba wyprowadzać patrol na wyprawę i uczyć chłopców, jak mają zapamiętać wybitne miejsca krajobrazu — wzgórki, kościelne wieże i t. p., rozróżniać drzewa, kamienie, zwierzęta, ptaki; ścieżki, pola, drożyny, płoty; ludzi, wozy i t. d., oraz zapachy ziół, kwiatów drzew, nawozu i t. d.

Następnie wyprawiać młodzież samą, a po powrocie brać każdego z osobna na egzamin

i wypytać szczegółowo, lub też kazać pisać sprawozdanie każdemu z osobna, albo odpowiedzieć na kilka pytań, zadanych w tym względzie.

Sprawozdanie co do spotykanych przechodniów. Skaut po powrocie musi opisać ludzi, jakich spotykał w drodze: ich powierzchowność i jaki mają przypuszczalnie charakter, zajęcie, jakie ubranie, chód i t. d.

Sledzenie tropów ludzkich i zwierzęcych. Jest to jedno z najważniejszych zajęć skautów. Ale chcąc się tego dobrze nauczyć, trzeba zaczynać wcześniej i ćwiczyć nieustannie, tak w mieście, jak i na wsi. Z czasem wejdzie to w zwyczaj i będzie się widzieć i pamiętać wszystko, bez wysiłku. A jest to zwyczaj bardzo pożyteczny i dodający zajęcia najnudniejszej nawet przechadzce.

Nasamprzód trzeba się nauczyć odróżniać ślady stóp jednego człowieka od śladów drugiego, po kształcie, wielkości obuwia i t. d. Tak samo ślady kopyt końskich i tropy różnych zwierząt. Z odcisku stopy ludzkiej i długości kroków przechodnia można wywnioskować, jaki jest jego wzrost w przybliżeniu.

Sledząc trop, trzeba wybrać jeden najwyraźniejszy odcisk, zmierzyć dokładnie jego długość, szerokość w palcach, we środku, w pięcie, policzyć ilość gwoździ, jeżeli obuwie podkute, kształt obcasów i t. d. Najlepiej odrysować trop starannie i wiernie. Prócz tego zmierzyć długość kroków, od wielkiego palca jednej nogi do wielkiego palca drugiej nogi.

Dla początkującego trudno odróżnić odbicia

rozmaitych stóp bosych wśród innych poplątanych tropów. Chcąc to sobie ułatwić, trzeba przeciągnąć linję od czubka wielkiego do czubka małego palca tropu człowieka poszukiwanego i odrysować to w notatniku. Spotkawszy rozmaite tropy, przeciągnąć takie same linje i porównać je z odrysowaną, dopóki nie trafi się na trop poszukiwany.

Noga każdego człowieka różni się pod tym względem od innych i ta właśnie odrębność może służyć za wskazówkę.

Wskazówka dla instruktorów. Kazać chłopcom zdjąć buty i odrysować ich podeszwy ze wszystkimi szczegółami. Wyszedłszy na drogę lub pole, oddać każdemu szkic, narysowany z odcisku stopy, a potem niech każdy sam odnajdzie ten ślad, i dopełni go brakującymi szczegółami, podkuciem i t. p. Niech zanotuje długość kroków i odchylenie brzegów podeszwy od prostej linji.

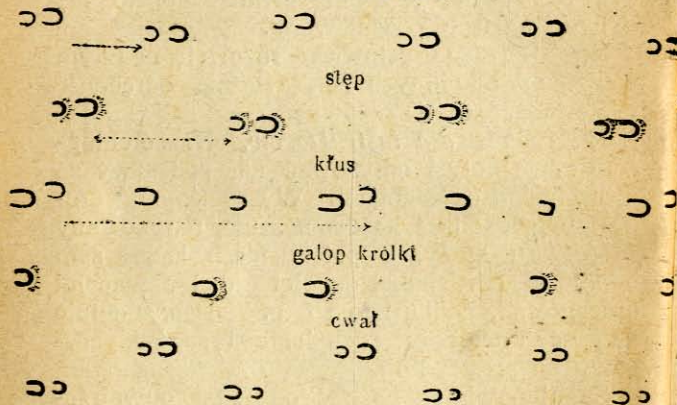
Skaut powinien poznać od jednego wejżenia, jakim krokiem szedł człowiek, który pozostawił ślady.

Człowiek idący pozostawia cały odcisk swej stopy na ziemi, biegnący zagłębia silniej palce i wyrzuca trochę ziemi, a jego kroki są dłuższe. Niekiedy dla zmylenia tropu, ludzie idą tyłem, ale dobry skaut pozna się od razu na tym wybiegu, bo wtedy kroki są krótsze, palce zwrócone więcej do środka, a wgłębienia po piętach głębsze.

Zwierzęta w szybkim biegu zagłębiają więcej palce i wyrzucają w górę ziemię, a kroki robią nierównie większe.

Skaut ze śladów końskich, powinien poznać szybkość chodu konia. Koń idący stępą robi dwie pary odcisków, lewa tylna noga tuż przed lewą przednią nogą, a prawa przednia tak samo tuż za odciskiem prawej tylnej.

ŚLADY KONIA.



Rys. 27.

W klusie ślad taki sam, tylko kroki większe. Wogóle tylne nogi są zwykle dłuższe i szcuplejsze od przednich (rys. 27).

Rys. 28 przedstawia tropy dwóch ptaków: jednego z rodziny chodzących po ziemi, drugiego—ptaka przebywającego na drzewach; należy umieć rozpoznać, który z tropów należy do pierwszej kategorii ptaka—który do drugiej?

Chcąc wyprowadzać wnioski ze śladów, trzeba też umieć poznać, jak dawne są te ślady. Jest to rzecz ważna, a nauczyć się można tyl-

ko długim doświadczeniem. Zależy to dużo od natury gruntu i stanu pogody; na gruncie piaszczystym, w dzień wietrzny, ślad zaciera się szybko, zasypany kurzem na brzegach odcisku stóp. Na gruncie wilgotnym ten sam ślad wyda się świeższym, a na mokrej glinie, w cieniu drzew, po upływie doby wydaje się tak, jakby był świeżo odcisnięty. Trzeba więc zwracać pilną uwagę na rodzaj gruntu i na to, czy była pogoda, czy wiatr, czy deszcz, jak dawny jest ten ślad i t. p.



Rys. 28.

Pewne wskazówki można też wyciągnąć z popiołu ogniska, czy świeży, czy już wystygły: z resztek pozostałych po jedzeniu, oraz jakiego rodzaju ludzie obozowali przy ognisku.

Wskazówki dla instruktorów. Instruktor każe chłopcom wyrównać przestrzeń kilkunastu metrów kwadratowych i po niej przejść jednemu chłopcu zwykłym krokiem, potem przebież, a na zakończenie przejechać na rowerze. Jedna część gruntu powinna być sucha, druga zmoczona jak po deszczu. Wytlómaczy mu wtedy różnicę tropów: po wolnym chodzie, po biegu, na gruncie suchym lub wilgotnym. Jeżeli można, nazajutrz zrobić nowe ślady

obok wczorajszych. Potem porobić tropy porrzyżowane w rozmaite strony.

Wysłać jednego z chłopców naprzód, a za nim patrol na poszukiwania. Patrol szukając, powinien zauważyć i zdać raport ze wszystkich spotkanych tropów ludzi i zwierząt.

Ćwiczenia, gry, zabawy.

1 *Patrolowanie w nocy.* Skautowie uczą się słyszeć i widzieć w ciemnościach, rozstawiając na posterunkach wartowników, którzy muszą stać lub chodzić na oznaczonej przestrzeni, uzbrojeni w pukawki, lub w strzelby i ślepe naboje, albo w gwizdawki. Inni skautowie wyprawiają się jako nieprzyjaciele, by wartowników podejść z nienacka i napaść. Jeżeli wartownik usłyszy szmer, powinien wystrzelić, zawołać lub zagwizdać. Wtedy napastnicy zatrzymują się na miejscu bez ruchu i cicho. Dowódca patrolu przychodzi do wartownika i pyta, z której strony dosłyszał odgłos: jeżeli wartownik usłyszał trafnie—wygrywa. Jeżeli zaś napastnik zdołał podejść na 15 łokci do wartownika i ten nie usłyszał jego zbliżania, ani go nie dojrzał, kładzie na tem miejscu jakiś znak, np. chustkę i czolgając się, powraca do swoich. Wtedy dopiero podnosi wrzawę; wartownik strzela, a gdy nadejdzie dowódca, napastnik objaśnia, co uczynił. Ćwiczenie to można odbywać i we dnie, ale wtedy wartownicy muszą mieć oczy zawiązane.

2 *Gra Kima.* Patrolowy przygotowuje na tacy pewną ilość różnych drobnych przedmiotów,

jak np. różnokolorowe gałganki, kawałki papieru, pióra, ołówki, szczyryki, kamyki, książeczki, obrazki i t. p. Ułożywszy te przedmioty na stole lub na tacy, nakrywa je chustką.

Skauci siedzący naokoło stołu lub stojący naokoło tacy, po zdjęciu chustki mają prawo spoglądać na te przedmioty tylko przez jedną minutę. Zamiast patrzenia na zegarek, można przeliczyć szybko od 1 - 60. Poczem patrolowy zakrywa stół lub tacę.

Każdy skaut winien napisać na kartce przedmioty, które zapamiętał, albo mówi je szepciem do ucha patrolowemu, a ten notuje to kreskami na przygotowanej przedtem liście imiennej swego patrolu. Kto więcej przedmiotów zapamiętał, ten wygrywa.

3 *Wyrobienie pamięci.* Cały patrol siada z wyciągniętymi nogami, którym inni skautowie przyglądają się starannie, przez trzy minuty. Po ich odejściu, jeden z patrolu przejdzie się po danej przestrzeni, dla odcisnięcia swych tropów. Wtedy sprowadza się skautów z drugiego patrolu, po jednym, niech oglądają trop i powiedzą, którego z chłopców są te ślady.

4 *Szukanie złoczyńcy.* Niechaj ktoś obcy przejdzie i zostawi tropy, niewidziany przez skautów, którzy potem odszukują jego ślady.

Postawić następnie tego obcego pomiędzy ośmiu lub dziesięciu innymi i niech chłopcy odnajdą wśród nich tego pierwszego, ściganego. Każdy z nich powie cicho patrolowemu, który z tych ludzi — jego zdaniem — jest poszukiwanym za pomocą tropu. Wygrywa ten chłopiec, który szukanego pozna z jego tropu.

5. *Alarm: w obozie jest złoczyńca.* W obozie lub w pokoju zawiesza się czerwoną szmatę; instruktor obchodzi wszystkich skautów i szepce każdemu do ucha: «W obozie jest złoczyńca». Jednemu zaś szepce: «Ty jesteś przestępcą». Nazwany w ten sposób wie, że musi porwać szmatę i uciec z nią na oznaczone przez instruktora miejsce. Nikt nie wie, kto jest złoczyńcą, ani dokąd ma on uciec, ani kiedy popełni przestępstwo. Dopiero ten, co zobaczy, że szmatą znikła, robi alarm i wszyscy — porzucając zajęcia, pędzą za złoczyńcą. Ten, który odbierze szmatę, choćby tylko jej kawałek — jest zwycięzcą. Jeżeli nikt tego nie dokáže, zwycięża złoczyńca. Nb. ścigany uciekając musi mieć szmatę uwiązaną na szyi, nie wolno jej chować do kieszeni, ani pod ubranie.

6. *Połowanie na przemytników.* «Granicę» stanowi pewna przestrzeń, kilkaset kroków długości, najlepiej droga lub piaski, na której łatwo odszukać ślady nóg. Na straży stoi patrol, z poustawianymi wartami wzdłuż drogi i rezerwą ustawioną opodal, na pół drogi między «granicą» a «miastem» t. j. przestrzenią odznaczoną drzewem, żerdzią ze sztandarem, lub jakimś budynkiem. Patrol przeciwników (przemytników) stoi o pół wiorsty z drugiej strony «granicę». «Przemytnicy» przechodzą «granicę» jak chcą, pojedynczo, razem, w rozsypanie, kierując się ku «miastu», biegiem, powoli, lub zwykłym krokiem skautów. Jeden tylko z nich niesie towar, a ten jeden odznacza się tem, że ma dodatkowe gwoździe wkręcone w podeszwy, lub w obcasy, albo

też w podstawę swego drążka, w taki sposób ułożone, że stanowią jakiś deseń i ślad nieomylny. Wartownicy patrolu przechadzają się tam i napowrót, czekając na przemytnika niosącego kontrabandę. Gdy zobaczą oczekiwany trop, dają znak alarmowy rezerwie i puszczają się w pogoń za śladem przemytnika, jak mogą najprędzej. Rezerwa przybiega im na pomoc i usiłuje schwytać przemytnika, zanim ten dostanie się do «miasta». Ale gdy raz tam dobiegnie i przekroczy jego obwód, jest już bezpieczny i wygrywa grę.

X *Wyprawa pod biegun.* Każda drużyna buduje dla siebie sanie — typu bobsleigh — z linami, uprzężą dla chłopców lub dla psów, jeżeli są odpowiednie do zaprzęgu. Dwóch skautów idzie naprzód, wyprzedzając drużynę o jedną lub dwie wiorsty, a za nimi zdąża reszta z saniami, odszukując tamtych po tropie lub śladach, jakie oni zechcą nakreślić na śniegu. Wszystkie inne rysunki spotkane po drodze, powinny być zbadane, zapisane, a ich znaczenie wyjaśnione. Na sankach przewożą się zapasy żywności, naczynia kuchenne i t. p.

Buduje się domki ze śniegu, małych rozmiarów, stosownie do długości drążków, które tworzą podstawę dachu. Dach buduje się z gałęzi, suchych paproci i pokrywa śniegiem.

8 *Fort ze śniegu.* Fort śniegowy może zbudować każda drużyna według swoich pojęć o fortyfikacji, ze strzelnicami i otworami do wyglądania. Po skończeniu budowy, drużyny przeciwników zdobywają go, posługując się kulami ze śniegu. Każdy skaut, ugodzony kulą,

uważa się za poległego. Przypuszczający szturm powinni być przynajmniej dwa razy liczniejsi od załogi fortu.

9. *Pościg za zbiegiem.* Jeden skaut odgrywa rolę zbiega i ucieka po śniegu, dopóki nie znajdzie miejsca odpowiedniego do ukrycia. Kolejdy po upływie dwudziestu minut, lub więcej (stosownie do umowy), wyruszają szukać go za pomocą tropów, pozostałych na śniegu. Gdy się zbliżą do kryjówki zbiega, rzuca on w nich kulami ze śniegu, a każdy trafiony uważa się za poległego. Zbieg, dopiero gdy trzy razy ugodzony, traci życie.

10. *Uprzątnięcie śniegu.* Skautowie mogą oddawać wielkie usługi w mieście i na wsi podczas śnieżycy, uprzając śnieg, a w czasie ślizgawicy wysypując chodniki i podwórza: piaskiem lub popiołem. Mogą to czynić albo bezpłatnie, jako «dobry czyn», lub też za zapłatą, którą składają do kasy ogólnej.

11. *Półow wieloryba.* Wieloryba zastępuje kłoda drzewa z wyciosaną z gruba głową i ogonem na końcach. Na półow wyruszają dwie łodzie, każda z załogą całej drużyny. Dowódca drużyny pełni obowiązki kapitana — kapral, czynność harpunera — reszta drużyny, czynność wiosłarzy. Każda łódź wypływa z innej przystani. Sędzia — wybrany z poza drużyny — wywozi wieloryba i puszcza go w połowie drogi, między dwiema przystaniami. Na dany znak, wyruszają obie łodzie, śpiesząc po wieloryba. Harpuner łodzi, która przybyła pierwszej, zapuszcza w wieloryba swój harpun; łódź zwraca z pośpiechem i holuje wieloryba do

przystani. Druga łódź ściga zwycięzców i jeżeli ich dogoni, zarzuca też harpun na wieloryba, zwraca i usiłuje go przeholować w przeciwną stronę, do swojej przystani. W taki sposób obie łodzie staczają potyczkę, a łódź z lepszą załogą, zabiera nietylko wieloryba, lecz nierzadko i łódź przeciwników. Trzeba zwrócić uwagę na to, że karność, zupełne milczenie i uważne spełnianie rozkazów kapitana bardzo dużo przyczyniają się do odniesienia zwycięstwa. Gra ta, wykazuje wielkie znaczenie karności w każdym zbiorowym działaniu.

12. *Gry wyrabiające uwagę.* Poszukiwanie napairstka (w pokoju). Drużynę wysyła z pokoju dowódca. Bierze napairstek, pieniądz, pierścionek, lub inny drobny przedmiot i umieszcza go w miejscu widocznym, lecz mało prawdopodobnym. Drużyna wchodzi do pokoju i szuka. Skaut, który dojrzał przedmiot ukryty, odchodzi i siada na uboczu, nie mówiąc nikomu, gdzie go dojrzał.

Po upływie pewnego, oznaczonego z góry czasu, powinien wskazać kryjówkę reszcie poszukujących.

13. *Skłepowe wystawy.* (Na ulicy w mieście). Dowódca, prowadząc drużynę ulicą, mijając sześć sklepów. Pozwala przystanąć przed każdą wystawą pół minuty, a potem, odprowadziwszy skautów na pewną odległość, daje każdemu chłopcu kartę papierową i ołówek do spisania przedmiotów, jakie zauważył w wystawie, albo spisuje sam wymienione przez nich szczegóły zauważone — przypuśćmy w piątym, lub szóstym sklepie. Wygrywa ten,

kto wymienił najdokładniej i najwięcej zauważonych przedmiotów.

14. *Ta sama gra w pokoju.* Każdy skaut, na rozkaz dowódcy, obchodzi pokój w pół minuty i spisuje potem meble i drobiazgi, jakie zauważył. Wygrywa najdokładniejszy.

15. *Poznanie miejscowości.* Pokazać skautom zbiór fotografii, lub szkiców z okolicy dobrze im znanej, np. rozstajne drogi — osobliwego kształtu okna, chorągiewki na dachu, ogrodzenia, bramy wjazdowe, stare drzewa, odbicie budynków w wodzie (muszą określić, jaki to budynek) i t. d.

Skautowie biorą udział w tej grze dwójkami. Dowódca przeciwstawia sobie dwie dwójki, które zgadują naprzemiennie znaczenie fotografii. Gdy już cała drużyna się wyćwiczy, można urządzić współzawodnictwo z inną drużyną.

16. *Śledzenie tropu.* Wysłać «zajaca» piechotą, lub na rowerze, z kieszeniami pełnymi zboża, łupin orzechowych, konfetti, starych guzików i t. p., które on ma upuszczać na przebytej przestrzeni, dla pozostawienia tropu, którym pójdzie potem drużyna na poszukiwanie.

Albo też skaut z kawałkiem kredy rysuje godło drużyny na murach, bramach, kamienicach, słupach latarni, drzewach i t. d. Tym śladem dąży potem drużyna, która zaciera po drodze narysowane znaki, tak dla porządku, jak dla uniknięcia mylnych wskazówek na drugi raz, gdy się powtarza to ćwiczenie.

Można tę grę zmienić w ten sposób, że kładzie się znaki ostrzegawcze, np. «droga niedo-

stępna», albo chowa się list, zostawiając wskazówki, prowadzące do niego.

17. *Powonienie.* (Ćwiczenie pokojowe). Przygotowuje się pewną ilość papierowych torebek, zupełnie jednakowych i w każdą kładzie się rzeczy o odmiennym zapachu: kawałki cebuli, garbnika, listków róży, skóry, anyżu, fijołkowego korzenia, skórki pomarańczowej i t. p. Kładzie się torebki rzędem, w odległości jednej stopy od drugiej, i każdy chłopiec z drużyny, przechodząc mimo nich, może powąchać każdą torebkę przez pięć sekund. Po skończeniu, daje mu się minutę czasu na spisanie lub wymienienie dowódcy wszystkich zapachów, w tym samym kolejnym porządku.

18. *Zdaleka i zblizka.* Gra w mieście lub w wsi. Dowódca prowadzi swoją drużynę drogą oznaczoną, mając przy sobie listę chłopców.

Każdy skaut rozgląda się po drodze, zachowując w pamięci zauważone szczegóły i o wszystkim, co zauważy, donosi dowódcy, albo oddaje mu to, co znalazł. Dowódca zapisuje wszystko na liście z nazwiskami. Skaut, który otrzymał najwięcej pochlebnych wzmianek podczas wyprawy, jest zwycięzca.

Jako wskazówkę, wymieniamy tu niektóre przedmioty, służące do rozwinięcia spostrzegawczości skautów i kreski za nie, zachęcające do rozglądania się bacznego na wszystkie strony.

Za każdą znaną zapałkę	1	punkt.
Za guzik	1	„
Za niedopałek papierosa	1	„
Za trop ptasich nóżek	2	„

Za łąkę, cerę, płamę na ubra- niu lub butach przechodnia	2	punkt.
Za siwego konia	2	„
Za siedzącego wróbla	1	„
Za przelatującego gołębia	2	„
Za jesion (lub inne drzewo według umowy)	2	„
Za odbity tynek na murze	2	„
Za słuczoną szybę w oknie	1	„

Szczegóły trzeba zmieniać na każdej wyprawie dla większego urozmaicenia: 8 — 10 punktów wystarcza za każdym razem do skończenia gry.

19. *Polowanie na lwa.* Rolę lwa odgrywa jeden skaut, który wyrusza pieszo, w trzewiakach nabijanych gwoźdźmi, mając kieszenie napełnione zbożem lub grochem, zaopatrzone w sześć piłek tenisowych, lub miękkich, zrobionych z kawałków tkanin, lub skóry. Dają mu pół godziny awansu, poczem drużyna wyrusza za jego śladem. Każdy chłopiec z drużyny ma jedną piłkę do zabicia lwa. Lew nie może się ukrywać, czołgać, lub biedz, jak mu się podoba, lecz gdzie grunt jest bardzo twardy, albo bardzo tłusty, obowiązany jest upuszczać co kilka łokci parę ziarenek zboża, dla oznaczenia niewyraźnego tropu.

Jeżeli łowcy nie znajdują go wcale, nikt nie wygrywa. Jeżeli dojdą do jego legowiska, lew rzuca w nich swemi piłkami, a który z myśliwych otrzyma cios piłką, musi paść na ziemię, jako zabity i nie wolno mu już rzucać piłki. Jeżeli zaś lwa trafi piłka, uznany jest za ranionego, a dopiero po otrzymaniu trzech ran, za zabitego.

Każdą piłką wolno rzucać tylko raz: niewolno zbierać piłek z ziemi i posługiwać się nimi po raz drugi w tej samej grze.

Po skończonej zabawie, każdy skaut powinien znaleźć i oddać dowódcy swoją piłkę.

20. *Podchodzenie.* Pościg. Jeden skaut wyrusza wcześniej i ukrywa się, a reszta drużyny udaje się w pogoń, po upływie oznaczonego czasu. Jeżeli nie znajdą ukrytego — lub jeżeli uda mu się powrócić — w ciągu określonego czasu do miejsca, z którego wyszedł i jeżeli wróci nie zauważony, jest zwycięzcą w grze.

21. *Przenoszenie rozkazów.* Skaut otrzymuje polecenie zanieś listu do oznaczonego miejsca, w określonym czasie. Skautowie z przeciwnego obozu dostają rozkaz przeszkodzenia temu; kryją się w rozmaitych miejscach, ażeby w drodze pochwycić posłańca z listem.

Dwóch skautów musi dotknąć niosącego list, zanim dojdzie on do miejsca przeznaczenia i w takim tylko razie zostaje uznany za zwyciężonego.

22. *Wyścig na zmianę.* Jedna drużyna przesyła drugiej umówiony znak na znaczną odległość, w bardzo krótkim czasie, za pomocą rozstawionych na zmianę piechurów lub cyklistów. Drużyna otrzymuje polecenie przesłania trzech listów, albo znaków: np. łodygi oznaczonej rośliny i t. p. z odległości dwóch wiorst.

Dowódca prowadzi swą drużynę i rozstawia chłopców w pewnym oddaleniu, a ci biegną i przenoszą co trzeba, od jednego posterunku do drugiego — tam i z powrotem.

23. *Pająk i mucha.* Pewna przestrzeń na wsi,

lub w mieście, około wiorsty kwadratowej, oznacza się, jako sieć pająka, ze ścisłem określeniem godziny, o której mają ustać kroki wojenne.

Jedna drużyna przedstawia pająka i wybiera sobie kryjówkę.

Druga drużyna wyrusza w kwadrans później, jako «muchy» szukające pająka. Muchy mogą się rozbiegać we wszystkich kierunkach, ale pod warunkiem, że doniosą dowódcy o wszystkim, co działy.

Z każdą drużyną idzie dowódca.

Jeżeli w ciągu oznaczonego czasu (np. dwóch godzin) muchy nie znalazły pająka, pająk wygrywa. «Pająki» zapisują nazwisko każdej „muchy”, którą zobaczą. Tak samo „muchy” zapisują nazwisko każdego ujrzanego „pająka” i dokładne wskazanie jego kryjówki.

Drużyny powinny mieć każda inną barwę, lub odmiennie ubranie.

24. *Błędni rycerze.* Skautowie wyruszają albo pojedynczo, albo parami, albo całą drużyną. Jeżeli w mieście — muszą wynaleźć starca, kobietę, lub dziecko potrzebujące pomocy, a po powrocie zdać dowódcy — pod słowem honoru — ścisłe sprawozdanie z tego, co uczynili. Jeżeli są na wsi, powinni zgłaszać się do siedzib włościańskich i na folwarki i wykonać tam jakąś pracę, oddać usługę potrzebującym — rozumie się bez zapłaty.

25. *Wyszukać północ.* Należy ustawić skautów pojedynczo, jednego oddalonego o 30 metrów od drugiego i poleca im się, aby każdy położył na ziemi swój kij w tym kierunku, w którym

uważa północ, lub południe, ale bez pomocy narzędzi, i żeby odstał potem 6 kroków wstecz. Następnie patrolowy porównywa oznaczone kierunki z busołą, a który ze skautów najbardziej zbliżył się do prawdy, wygrywa. Grę tę można prowadzić i w dzień i w nocy.

Musztra. Podając tu najprostszy system musztry dla skautów, objaśniam, że czynię to jedynie dla ułatwienia ochmistrzom sprawności w ruchach oddziałów i patrolów na występach zbiorowych, a nie dlatego, by musztra miała być praktykowaną często, kiedy tyle innych zajęć jest dostępnych i korzystnych dla skautów.

Ilekoć zdarzy się widzieć oddział skautów, wymustrowany dokładnie, a nieudolny gdy trzeba śledzić tropy, albo ugotować pożywienie, widać, że ochmistrz jest mało inteligentny, ucieka się bowiem poważnie do musztrowania swego oddziału, zamiast ćwiczyć go w pracach trudniejszych i pożyteczniejszych.

Skautowie muszą jednak znać musztrę, ażeby mogli sprawnie i żwawo przenosić się z miejsca na miejsce. Prócz tego, musztra uczy ich trzymać się prosto, poruszać zręcznie i szybko.

Wzmacnia też mięśnie a zmusza do prostowania ciała, ułatwia zasilanie płuc świeżem powietrzem, pobudza działalność serca, oraz nadaje narządom wewnętrznym położenie, sprzyjające trawieniu i t. d.

Postawa zgarbiona przygniata wszystkie narządy i przeszkadza ich swobodnemu działaniu, co jest przyczyną wątlności i częstych chorób.

Chłopcy, gdy rosną, mają skłonność do przygarbienia się, a od tego odzwyczaić ich mogą tylko ćwiczenia fizyczne i musztra.

Uważać bardzo trzeba na to, aby trzymać się prosto, gdy się stoi — a gdy się siedzi, prostować się także, opierając wygodnie plecy o grzbiet krzesła.

Na rozkaz: „Baczność!” skaut staje wyprostowany z rękami opuszczonemi wzdłuż boków, z nogami zsunietymi i patrzy wprost przed siebie.

Na komendę „Stój!” skaut wysuwa prawą nogę na ćwierć łokcia na prawo, zakłada ręce w tył i może już obracać głowę na boki. Na komendę „Siadać!” przysiada w kucki na ziemi. Rozkaz ten wydaje się zwykle wtedy, gdy nie potrzeba mieć się na baczności, a grunt jest suchy.

Na komendę „W pochód!” chłopcy ruszają żwawo, z lewej nogi, wymachując swobodnie rękami, bo to stanowi pożądaną gimnastykę dla całego ciała, mięśni i wewnętrznych organów.

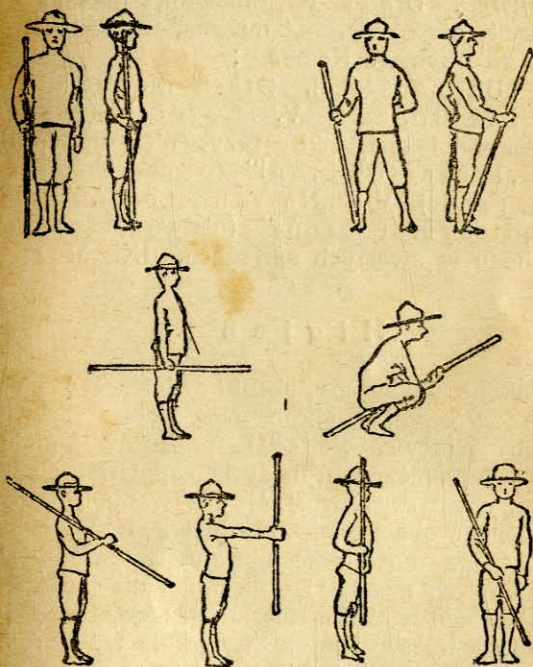
Na rozkaz „Biegiem!” chłopcy biegną kłusa, drobnymi, szybkimi krokami, także wymachując swobodnie rękami.

Na rozkaz „Krokiem skautowym!” chłopcy idą szybko dwadzieścia kroków, potem biegną dalsze dwadzieścia i tak naprzemian, idąc i biegnąc, dopóki nie usłyszą rozkazu: „Biegiem!” albo „Stać!”

Na rozkaz „W prawo!” chłopcy rozciągają szereg na prawo.

„Za dowódcą!” Gdy dowódca zawróci,

idący za nim, staje na jego miejscu i rusza jego śladem.



Rys. 29.

„Formuj pierwszy szereg!” Ci, co są na czele, biegną i stają w linii po lewej stronie dowódcy.

Ćwiczenia z drążkami.

Uwaga. Drążek powinien mieć w połowie nacięcie, dla oznaczenia miejsca, w którym należy go trzymać. Komenda:

I. „Baczność!” II. „Stać!” III. „Siadać!” IV. „Za tropem!” V. „Na dół!” (ręka na wysokości łokcia, łokieć przyciśnięty do boku). VI. „Prezentuj broń!” (pozdrowienie podczas parady). VII. „Na ramię broń!” VIII. „Podtrzymuj broń!” (ułatwienie podczas pochodu w zwartych szeregach). IX. Marsz!

H i g i e n a .

Jak już mówiliśmy, skaut powinien być chłopcem zdrowym, a chcąc mieć dobre zdrowie, trzeba pilnować się ściśle przepisów higieny, gdyż higieniczny tryb życia zapobiega chorobom, co znaczy więcej, niż zażywanie lekarstw, kiedy choroba już się rozwinęła. Nado chory skaut nie może brać udziału w ćwiczeniach i zabawach i jest tylko ciężarem dla innych.

Przedewszystkiem zalecamy najczęstsze przebywanie na świeżem powietrzu tak w dzień, jak i dopuszczanie tego powietrza w nocy. W porze ciepłej należy spać przy otwartem oknie; w zimie zaś, przy oknach uchylonych, lub przy otwartym lufciku. Chłopcy, przyzwyczajeni do sypiania w dusznych pokojach, z pozamykanymi oknami, będą z początku na świeżem powietrzu zaziębiali się i zakatarzali, ale wkrótce przyzwyczajają się i poczują błogą różnicę, go-

rażąc bowiem w pokoju, miętka pościel i za ciepłe okrycie wydelikacują i osłabiają. Młody chłopiec winien spać do 8 godzin. Spać należy z zamkniętymi ustami, oddychając tylko przez nos. Tym sposobem uniknie się przykrego chrapania, co dla skauta jest niezmiernie ważne, bo chrapanie zdradza jego obecność.

Ranne wstawanie.

Skaut najwięcej ma zajęcia wczesnym rankiem, kiedy zwierzęta leśne jeszcze się pasą i chodzą po lesie przed północnym dziennym spoczynkiem. Wtedy można je obserwować i fotografować. Na wojnie także zazwyczaj rozpoczyna się atak przed świtem, kiedy napastnicy mogą podpełznąć niewidziani w mroku nocy, i zatrzeć przeciwnika śpiącego.

Dlatego skaut musi przyzwyczajać się do rannego wstawania, a gdy się raz przyzwyczai, nie będzie to stanowiło dla niego takiej trudności, jak dla leniuchów, którzy wysypiają się do późnego rana.

Są ludzie, którzy wykonywają w ciągu dnia więcej pracy, niż ogół ludzi, a to dzięki temu, że wstają wcześniej o godzinę lub dwie. Wstawszy ranej, można mieć więcej czasu i na rozrywkę.

Jeżeli wstaniesz o godzinę wcześniej od innych, zyskujesz trzydzieści godzin życia w ciągu miesiąca; gdy dla innych rok życia składa się z dwunastu miesięcy, tobie przybędzie trzy-nasty miesiąc w roku.

Wstawszy rano, oczyścić płuca głębokiem oddychaniem na świeżem powietrzu lub w pokoju przy otwartem oknie. Oddychanie takie ma wielką wagę dla zdrowia, bo wprowadza do płuc, zamiast zepsutego, świeże powietrze i rozwija klatkę piersiową; ale ćwiczenie to trzeba wykonywać starannie, stosując się do przepisów i nie męczyć się zbyt, bo w takim razie serce musi wykonywać pracę nadmierną.

Japończycy, po wstaniu rozpoczynają dzień, oddychając głęboko przez parę minut. Wciąga się wolno *nosem* powietrze, dopóki nie rozszerzą się żebra; po chwili wydycha się powietrze *ustami*, powoli aż pozostanie tylko trochę powietrza w płucach. Potem, odpocząwszy, znowu wciąga się powietrze *nosem* a wydycha *ustami*—i tak dalej. Oddychanie takie jest bardzo użyteczne po wszelkich ćwiczeniach, po tańcu, po biegu prędkim i wogóle po każdym zmęczeniu.

Śpiew także uczy prawidłowego oddychania, rozwija płuca, rozszerza klatkę piersiową, wyrabia krtań i wpływa dobrze na serce.

Po rannem wstaniu, bardzo zdrowo jest wziąć kąpiel, ale przed kąpielą w rzece trzeba się zawsze dowiedzieć, w których miejscach jest ona głęboką i takich miejsc unikać; jeżeli się samego nie umie pływać, to trzeba się kąpać w towarzystwie umiających.

Koniecznym jest jednakże nauczenie się pływać, przytem pamiętać trzeba, żeby, dostawszy się na głębszą wodę, nie wyjmować rąk z wody; nie utonie się, póki ręce są pod wodą, usta do góry i głowa odwrócona w tył.

Niezawsze jednak i niekażdy może mieć kąpiel codzienną, ale każdy może i powinien obmywać się codziennie od stóp do głowy zimną wodą, co nie tylko oczyszcza z brudu ciało, lecz hartuje i zabezpiecza od zaziębień. Po obmyciu wytrzeć się grubym ręcznikiem do sucha. Doznaje się wtedy uczucia orzeźwienia i rozgrzania w czasie zimna.

Czystość ciała.

Jednym z najważniejszych warunków zdrowia jest ochędóstwo, t. j. najskrupulatniejsza czystość w utrzymaniu ciała, odzieży i pościeli. Kiedy kto skaleczy brudną rękę lub nogę, albo użyje do zawinięcia brudnego gałganka, nieczystego opatrunku, ranka będzie się jątrzyć i łatwo przejdzie w bolesny stan ropienia, nieraz nawet niebezpieczny. Wszystkie tak zwane *obierania* się palców i t. d. wynikają z tego, że do ranki dostał się *brud*, który ją zakaził. Podczas ostatniej wojny japońskiej daleko mniejsza była stosunkowo śmiertelność od ran, niż w dawniejszych wojnach, a to dlatego, że Japończycy mają zwyczaj kąpać się codziennie; prócz tego żołnierze obu armji zaopatrzeni byli w czyste opatrunki, które zakładali sobie natychmiast na miejsca zranione, skutkiem czego brud i zarażki nie mogły się dostać do rany.

Oprócz ciała, trzeba utrzymywać w czystości ubranie: czyścić je z plam, trzepać z kurzu, oczyszczać z błota i wietrzyć. Bieliznę zmieniać, gdy się zbrudzi. Codziennie zdjąć z siebie wietrzyć i kłaść dopiero nazajutrz; na zmianę

mieć zawsze dwie koszule, kalesony, skarpetki i nie nosić tych samych codzień, lecz co drugi dzień. Bielizna wywietrzona, wytrzępana i wyschnięta z potu, włożona na czysto umyte ciało, dłużej utrzymuje czystość, niż używana codziennie.

Pilnować, ażeby żołądek i kiszki codzień były opróżnione z nieczystości, które zatruwają cały organizm. Jeżeli kto ma zamknięty żołądek, niech pije na czczo zimną wodę, gimnastykuje się i je owoce na czczo, a doprowadzi go do porządku.

Rano nigdy nie wychodzić i nie brać się do żadnej roboty *na czczo*; jeżeli nie można mieć nic innego, wypić choć szklankę gorącej wody przed wyjściem, to już wystarczy.

Nie kąpać się nigdy zaraz po jedzeniu, bo wtedy łatwo dostać kurczów, uderzenia do głowy, ataku sercowego i t. p. Nieraz zdarzały się z tego powodu wypadki utonięcia najlepszych nawet pływaków.

Palenie tytoniu.

Skaut zupełnie nie pali. Palić potrafi każdy; nie jest to żadna nadzwyczajna sztuka, ale gdy chłopiec pali, zanim dorośnie swej pełni, rozstraja nerwy i osłabia czynność serca, które jest najważniejszym ze wszystkich narządów naszego ciała. Jeżeli serce niedostatecznie spełnia swe zadanie, ciało nie może się wzmacniać. Oprócz tego palenie osłabia wzrok i przytępia powonienie, które jest tak ważne dla skauta na

wycieczkach i wyprawach. Żarzący się papieros lub fajka, nawet ich zapach, zdradzają obecność i miejsce kryjącego się skauta. W domu zaś palenie tytoniu zanieczyszcza powietrze i cierpią na tem ci, którzy nie palą, a muszą znieść niezdrowy dym.

Wielu wybitnych dowódców wojskowych, wielu znakomitych sportsmenów i myśliwych, wyrzekło się palenia dla tych właśnie powodów.

W Ameryce koleje i poczty nie przyjmują na służbę młodzieńców, którzy palą. Wielcy przedsiębiorcy i kupcy nie przyjmują także do swoich biur ludzi palących, ale i sami też nie palą. W Anglii zdarza się często toż samo. W Japonii nie wolno palić żadnemu chłopcu, dopóki nie skończy lat dwudziestu; jeżeli złamie zakaz, rodzice ponoszą za niego karę więzienia i grzywny.

Żaden bowiem chłopiec nie zaczyna palić dla przyjemności, lecz tylko dlatego, żeby się nie wyśmiewali z niego towarzysze, albo że wyobraża sobie, iż paląc, ma minę dorosłego mężczyzny, gdy tymczasem ma minę

Nie lękajcie się niemądrych drwin, lecz postanówcie nie palić i wytrwajcie w postanowieniu; dacie tem większy dowód «męskości», niż włączając się z zapalonym papierosem w zębach. Za waszym przykładem pójda inni, tacy, którzy dotąd obawiali się drwinek, a to już będzie waszą zasługą, choć jesteście jeszcze młodzi chłopcy. Zaczawszy od tego drobiazgu, dojdziecie z czasem do czynów ważniejszych, godnych *prawdziwego* mężczyzny.

Napoje alkoholiczne.

Chłopiec, używający napojów alkoholicznych, *nie może być skautem*, musi się tego wyrzec odrazu i wytrwać w postanowieniu. Trunki są i dla dorosłych szkodliwe, czynią człowieka niezdolnym do żadnego zajęcia, odbierają mu rozum i siły i są przyczyną wielu zbrodni i nędzy. Woda, mleko, herbata, kawa wystarczają do ugaszenia pragnienia, do orzeźwienia i podtrzymania sił przy zmęczeniu; w czasie upału szklanka limoniady ochłodzi i orzeźwi lepiej, niż wódka lub piwo.

Wogóle skaut powinien pić niewiele płynów. Można się do tego przyzwyczaić, trzymając usta zamknięte, bo wtedy mniej się odczuwa pragnienie; jeszcze lepiej zapobiega pragnieniu, kto idąc, w ustach trzyma kamyk. Ale do takiego środka uciekać się tylko w ostateczności, gdy gorąco, a w pochodzie niema wody.

Kto jest otyły z braku ruchu, cierpi ciągle pragnienie i musi pić często, lecz jeżeli przetrzyma pewien czas bez picia, pragnienie się uspokoi; kto zaś pije ciągle, w czasie pochodu, ćwiczeń lub gier sportowych, poci się i opada prędko z sił.

Moralność.

Palenie i picie stanowią pokusę dla wielu chłopców, lecz nie dla wszystkich. Ale jest inna jeszcze pokusa, która prędzej czy później napastuje, i przeciw niej właśnie chcę ostrzedz młodzież jako jej przyjaciel.

Wielu chłopców tak samo jak zaczyna palić i pić, sądząc, że to im daje patent na *męczyznę*, lubuje się w opowiadaniu, słuchaniu i czytaniu plugawych rzeczy, w oglądaniu bezwstydných rysunków. To dowodzi, że są jeszcze bardzo niemądry i prowadzi szybko na drogę zepsucia. Nierozsądni chłopcy, zaczynając życie przedwcześnie, rujnują sobie zdrowie, nabawią się chorób, osłabiają umysł i wielu już skończyło z tego powodu w zakładzie dla obłąkanych lub umarło w młodym wieku.

Chłopiec, młodzieniec, który ma prawdziwie *męski* charakter, nie będzie utrzymywał niemoralnych stosunków, niewłaściwych miłości, potrafi odepchnąć od siebie pokusę; nie będzie słuchał rozwiązłych opowiadań i zajmie czem innym swoje myśli. Pamiętajcie, że każdy wybryk niemoralny rujnuje zdrowie!

Nieraz haniebne i zdrowie rujnujące pokusy powstają ze zbytniego jedzenia (zwłaszcza mięsa), z niestrawności, z zamkniętego żołądka. Lekarstwem wtedy może być środek przeczyszczający, zimna kąpiel, lub obmywanie całego ciała, fechtunek, gimnastyka, boksowanie i t. p.

W początku trudno stłumić pokusę, lecz gdy się raz nad nią zapanuje, łatwiej już pójdzie to unikanie i odepchnięcie jej zupełnie.

Nie dajcie się skłonić do jakiegokolwiek *rzekomej* rozkoszy, lecz zapanujcie nad nią i nie czyńcie z tego tajemnicy, lecz zwróćcie się szczerze do rodziców i porozmawiajcie z nimi otwarcie, prosząc o radę, albo do zaufanego ochmistra, a on wam dopomoże; nie wątpię, że uda wam się odnieść nad sobą zwycięstwo.

Nieprzyjemne albo lubieżne sny wypływają także z niewstrzeżliwości, którą pobudza sypianie na zbyt wygodnym i ciepłym łóżku, zanadto ciepłe okrycie i nadmiar mięsnego pożywienia.

Uśmiech i wesołość.

Brak wesołości dowodzi braku zdrowia. Śmiecie się jak najczęściej. Korzystajcie z każdej sposobności do śmiechu i rozweselenia. Starajcie się rozweselać, pobudzać do śmiechu wszystkich, o ile tylko można; będzie to z korzyścią dla was i dla nich.

Jeżeli coś wam dolega, jeżeli macie jaką troskę — przymuszajcie się jednak do spokoju i uśmiechu; jeżeli zapamiętacie tę przestrożę i zastosujecie się do niej, przekonacie się sami, jak wiele od tego zależy.

Czytając życiorysy znakomitych podróżników, pionierów, myśliwych, dowiedcie się, że prawie wszyscy byli wesołego usposobienia.

Zazwyczaj chłopcy, zajęci ciężką pracą fizyczną, mają skłonność do zasępienia się, ale skaut *powinien* mieć zawsze uśmiech na twarzy. Obniża on swoją wartość, jeżeli się zachmurzy i nadąsa.

O d z i e ż.

Ubranie skauta powinno być wełniane lub flanelowe, bo takie schnie najłatwiej.

Trzeba też zwracać pilną uwagę na obuwie, jeżeli ma się odbywać duże wyprawy. Gdy

skaut okaleczył sobie nogi, staje się odrazu do niczego.

Dlatego trzeba się starać mieć zawsze buty i trzewiki obszerne, wygodne, dopasowane do nogi, o ile można, zastosowane do jej kształtu, na co zwykle szewcy nie zwracają uwagi. Obuwie powinno być ze skóry grubej a miękkiej, niełatwo przemakającej.

Nogi należy strzedz od przemoczenia; gdy przemokną, skóra ciała łatwiej się ściiera i kaleczy od nacisku butów. Nigdy nie należy spać w mokrem obuwiu, jest to bardzo szkodliwe. Nogi wilgną nie tylko od deszczu, lecz i od potu. Dlatego najlepiej nosić wełniane, cienkie skarpetki. Trzewiki są lepsze, niż buty, bo są lżejsze i łatwiej przepuszczają powietrze.

Przed dłuższym pochodem dobrze jest nasmarować nogi tłuszczem: lojem lub miękkim mydłem i dopiero potem włożyć skarpetki. Nogi wtedy nie odparzą się, pomimo gorąca i dużego chodzenia.

Jeżeli komu pokażą się nogi, trzeba je obsypać proszkiem, zrobionym z kwasu bornego, krochmalu i bieli cynkowej w równych częściach. Proszek ten wcierać w palce, aby się nie odparzały. Można też moczyć nogi w wodzie z alunem, lub w wodzie z solą, dla zahartowania.

Buty i trzewiki smarować tłuszczem baranim, a lepiej olejem rycynowym, dla zmiękczenia skóry, szczególnie po przemoczeniu, zanim wyschną.

Nogi myć codziennie, najlepiej w zimnej wodzie. Ponieważ w długich wędrówkach nogi

zawsze cierpią, jeżeli paznogie są zbyt długie, trzeba je obcinać raz na tydzień; u dużych palców nie okrągło, lecz równo w prostej linii, równoległe do czubka palca.

Ratownictwo.

Każdy harcerz, w myśl hasła: czuwaj! powinien być w każdej chwili gotów przyjść z pomocą potrzebującym, ratować zagrożonych. Nie powinien nadewszystko robić nic takiego, coby mogło lekkomyślnie i bezpotrzebnie narażać jego lub innych: a zatem nie kąpać się w miejscach głębokich, jeśli nie wszyscy uczestnicy wycieczki umieją pływać, lub nie postawiwszy warty; nie wybierać się na niebezpieczne wycieczki górskie bez znających miejscowość przewodników i t. p.

Ale zdarzyć się może rzeczywista potrzeba przyjścia z pomocą np. w razie wypadku na ulicy, gdy kto zostanie zraniony.

Skaut nie może ani chwili wahać się, jak powinien postąpić.

Przedewszystkiem nie powinien okazywać obawy lub wstępu na widok ran, krwi, choroby lub martwego ciała, lub wogóle nieszczęścia ludzkiego.

Powinien wiedzieć, gdzie mieszka najbliższy lekarz, gdzie jest najbliższa apteka oraz posterunek straży ogniowej; w mieście — znać na pamięć numery ich telefonu, oraz telefon Pogotowia ratunkowego.

Przytem zawsze zachować zimną krew. Iluż ludzi zginęło dlatego, że tracili głowę; byle po-

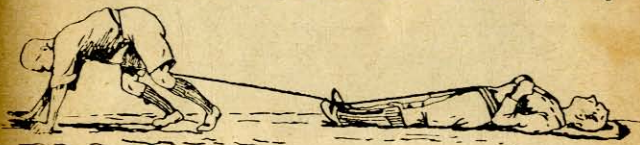
ploch w tłumie; tymczasem jeden człowiek zimnej krwi, przemawiający stosownie do objętego paniką tłumu, może uratować życie setkom.

Zimna krew i szybka decyzja, to w tych razach rzeczy niezmiernie ważne; np.

Rozbieganego konia łatwo zatrzymać, chwytając go za uździenicę przy pysku i ściągając mu łeb na bok.

Od wściekłego psa można się obronić, wyciąkając mu w zęby środek oburącz trzymanego kija skautowskiego i t. d.

Ratując tonącego, rzucić mu deskę, drąg i t. p. zbliżać się doń z tyłu i chwycić go za włosy, albo za kark, strzedz się przytem, by tonący nie złapał swego wybawiciela, bo wtedy obaj



Rys 30.

utoną. Trzeba więc wtedy wszelkim sposobem uwolnić się od niego i dopiero go schwycić.

Gdy kto wpadnie pod lód, cisnąć mu sznur lub drąg jaki, po których on może się wydostać, lub za pomocą których można przypelznąć do niego.

Kto chce się dostać do palącego się budynku dla ratowania znajdujących się tam osób, powinien pamiętać, że dym i gazy trujące unoszą się w górę, trzeba więc trzymać głowę nisko, pełzać tuż przy ziemi, zasłoniwszy twarz mokrym ręcznikiem.

Ludzi zemdlonych lub nieprzytomnych najlepiej wynosić z pożaru, przywiązawszy się do nich i ciągnąć ich po ziemi (rys. 30). Człowieka płonącego najłatwiej ratować, owijając go kołdra, dywanem it. p. dla niedopuszczenia powietrza do ognia. Z pokoju, w którym wybuchnął pożar, usunąć firanki, portjery i in-



Rys. 31.

ne łatwo palne przedmioty, wyrzucając je przez okno na ulicę, poczem drzwi i okna pozamykać dla umiejscowienia ognia; w tym samym celu polewa się szybko wodą dachy budynków, sąsiadujących z płonącymi domostwami. Ważną rzeczą przy pożarze jest urządzić t. zw. łańcuch, t. j. skautowie sami lub z pomocą innych ustawiają się od studni, kranu i t. p., aż do miejsca palącego się i podają sobie nieprzerwanie wiadra, konewki i t. p. z wodą do zalewania ognia i oddając z powrotem naczynie próżne.

Pożar lasu w zarodku tłumi się, uderzając po palącym się podszyciu leśnym zielonemi gałęzmi, rozszerzony — przez kopanie szerokich ro-

wów, powstrzymujących dalsze postępy niszczyielskiego żywiołu.

Ratowanie ludzi, dotkniętych nieszczęśliwym wypadkiem. Przedewszystkiem trzeba się nauczyć przenosić ludzi zemdlonych, chorych lub rannych bądź na sobie, biorąc go w poprzek na plecy i trzymając jego ręce i nogi przed sobą (rys. 31), bądź na noszach (rys. 32), sporządzonych naprędce z czterech kijów



Rys. 32.

i przecieradła lub z pałta i dwóch kijów, przetkniętych przez rękawy.

Niosący chorego powinni iść równo dla zabezpieczenia go od wstrząśnień; głowę trzeba mu osłonić od promieni słonecznych.

Ranionego w okolicy serca położyć na prawym boku; ranionych w głowę lub brzuch najlepiej wcale nie przenosić, lecz pozostawić na miejscu wypadku aż do przybycia lekarza.

Powinien też skaut znać sposoby przywracania życia ofiarom wypadków nieszczęśliwych.

Z topielca zdjąć odzież moką, położyć go

twarzą do ziemi, podłożywszy pod piersi poduszkę, by głowa była niżej, a woda wypływała ustami (rys. 33). Dobrze jest też wywołać sztuczne wymioty przez łechtanie piórkim w gardle. Potem rozcierać go mocno ciepłą flanelą dla przywrócenia obiegu krwi. Jeżeli nie powraca do przytomności, zastosować rytmiczne pociąganie języka przez chustkę od nosa (15—20 razy na minutę), wreszcie—sztuczne oddychanie: do tego używać słomki, przez



Rys. 33.

którą wdycha się powietrze w usta choremu, albo też pompki pneumatycznej od roweru. Skuteczny jest też zabieg, zwany sposobem Schefera, a polegający na tem, że topielca kładzie się na wznak, pod plecy wsuwa mu się poduszkę lub zwinięte ubranie, by głowa była niżej, poczem naciskać obu rękami dolne części żeber wewnątrz i do góry w przeciągu trzech, czterech sekund, ponawiając to co chwilę, aż

do przywrócenia oddechu choremu. Czasem może to trwać nawet godzinę (rys. 34).

Podobne zabiegi stosować należy względem zaczadzonych, otrutych gazem oświetlającym albo innym gazem trującym i t. p.

Z człowieka oparzonego nie zdzierać ubrania, lecz odcinać je nożem lub nożyczkami. Ulgę przynosi posypanie oparzonego miejsca mąką, kredą, lub jodoformem, i okłady ciepłe z oliwy albo oleju, albo lepiej jeszcze z mie-



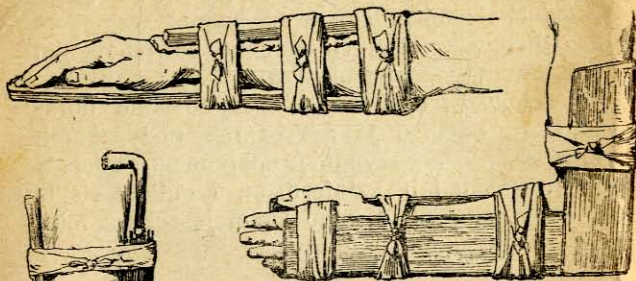
Rys. 34.

szaniny wody, wapna i oliwy. Przy mniejszych oparzeniach wystarczają przemywania z wody zimnej, wody gulardowej lub zalanie oparzelizny kolodjonem.

Część ciała *odmrożoną* rozcierać mocno śniegiem albo zimną wodą, broń Boże, nie ciepłą ani gorącą i nie zbliżać się do ognia. Poczem stosować te same zabiegi, co przy oparzeniu.

Przy *wykręceniu* nogi albo ręki stosować omywanie wodą jak najgorętszą, oraz energiczne rozcieranie, pomimo bólu, po wiele razy dziennie. Przy *wywichnięciu* lub *złamaniu* uciec się do pomocy lekarza, zadowolając się

tymczasem opatrunkiem dla unieruchomienia



Rys. 35.

poszkodowanego członka: związuje się silnie złamaną rękę albo nogę w łubkach, a w braku ich — w deszczkach, kijach, laskach i t. p. (rys. 35). Przy złamaniu żebra dać zimny okład i mocno

owinać klatkę piersiową bandażem, przy złamaniu kości ramienia, przedramienia albo obojczyka, zawiesić rękę na temblaku (rys. 36); przy pęknięciu czaszki — zimne okłady.

Stłuczenia, guzy, sinięce i t. p. leczy się za pomocą wody gulardowej, arniki, zimnej wody i t. p.

Przy ranach należy przedewszystkiem pomy-



Rys. 36.

śleć o powstrzymaniu krwotoku przez silne skrępowanie zranionego członka powyżej rany za pomocą bandaża. Jeśli nie da zastosować się takie przewiązanie, naciskać ręką silnie bliżej serca arterję, z której idzie krew, jednocześnie zaś przystąpić do opatrunku, przemywszy przedtem ranę jakimś środkiem antyseptycznym, np. wodą karbolową, jodbenzyną, jodyną, eterem i t. p. Opatrunek składa się z następujących części: 1) kawałek waty sterylizowanej do przyłożenia na ranę, 2) kawałek waty sterylizowanej, kładzionej na gazę, 3) kawałek płótna nawoskowanego, nieprzemakalnego, lub ceratki, nie dopuszczającej powietrza do rany i 4) bandaż płócienny, służący do podtrzymywania opatrunku i umocowywany za pomocą agrafek. Jednocześnie zawezwać lekarza dla zeszywania rany.

Małe ranki, skaleczenia, starcia najlepiej leczyć za pomocą okładów z wody Burowa, zalać je jodyną, jodbenzyną lub pokryć warstwą kolodjonu.

Krwotok z nosa powstrzymuje się przez wciągnięcie w nos zimnej wody z kilkoma kroplami półtorachloru żelaza. W razach cięższych wkładać w nos kawałki waty hygroskopijnej, nasyconych roztworem antypiryny.

Przy otruciu dawać choremu duże ilości ciepłego mleka, wody ciepłej z oliwą, albo białek, rozbitych w wodzie; sprowadzić wymioty przez łykanie w gardle piórkiem. Przy otruciu palącym kwasem dawać choremu ług, sodę, magnezję, wodę wapienną, kredę tłuczoną, rozczyzn soli. Otrutego grzybami jadowitymi poić czar-

ną kawą z sokiem cytrynowym; przy otruciu ługiem dawać kwas, np. ocet rozcieńczony, sok cytrynowy, a także mleko i jajka. Przy otruciu karbolem i lizolem leczyć solą glauberską, przy jodynie — krochmal (mączka), przy sublimacie — mleko z białkiem, przy zatruciu alkoholem — 3—5 kropel amonjaku w kieliszku wody, przy arseniku — stosować odtrutkę arsenikową, magnezję paloną, przy fosforze — terpentynę francuską, przy morfinie, opium, antypirynie — taninę.

Ugryzionego przez psa wściekłego należy jak najprędzej odwieźć do najbliższej lecznicy specjalnej, tymczasem zaś zdjąć bandaże, pozwolić ranie krwawić się i omywać ją alkoholem. Dawny sposób przypiekania rany rozpalonem żelazem jest barbarzyński, ale w pewnych razach (jeżeli do miasta jest bardzo daleko) jedynie skuteczny.

Ukąszenie żmii leczy się teraz doskonale specjalną surowicą dr. Calmette'a, którą wstrzykuje się za pomocą sprzycki Prawaza i igielki. Gdy niema tego środka pod ręką, postępować w następujący sposób: 1) przewiązać mocno członek, np. nogę, powyżej rany, 2) rozszerzyć ranę scyzorykiem, pozwolić płynąć obficie krwi, 3) wyssać krew z rany (jeżeli się niema w ustach ranki albo jakiego wyrzutu), 4) omywać ranę obficie czystą, zimną wodą jak najdłużej, najlepiej pod pompą, 5) zastosować opatrunek z kawałka waty, napojonej nadmanganianem potasu.

Ukłucie przez muchę, komara, mrówkę, leczy się przez zmywanie ranki spirytusem, wodą

kolońską, amonjakiem. Gorsze jest ukąszenie przez pszczołę, osę, albo szerszenia: trzeba wtedy wysledzić żądło za pomocą szkła powiększającego i wyjąć je z rany igłą albo szpilką, umoczoną w kwasie karbolowym lub przypaloną w ogniu lampki spirytusowej.

Jeżeli ktoś się *dtawi* z powodu uwięźnięcia w gardle obcego ciała, odrzucić mu głowę w tył i starać się bądź uchwycić palcami tkwiącej w przelyku przedmiot, bądź przepchać go za pomocą kijka, zakończzonego mocno przywiązaną galeczką z waty. Dobrze jest w tych razach wywołać wymioty; najczęściej połykanie galeczek z chleba, popijanych wodą, albo kilka mocnych uderzeń po karku, wystarczają do usunięcia przeskody.

W razie *zaproszenia* oka nie trzeć go, zwłaszcza brudną ręką, ale starać się przesunąć pyłek w kącik oka różkiem chustki albo końcem kawałka papieru, złożonego w troje, piórkiem i t. p. Czynić to lekko i delikatnie, poczem zrobić okład z lekkiej herbaty.

By usunąć *obce ciało* z ucha, przepłukiwać je eterem z wodą; z nosa — spowodować kichnięcie, jeśli to nie pomaga — zawezwać lekarza.

Zemdlonemu rozpiąć ubranie, spryskać twarz zimną wodą, dać do wachania amonjak; przy wstrząśnieniu mózgu — wachanie amonjaku, oraz stosowanie sztucznego oddychania.

Przy udarze mózgowym unieść głowę do góry, rozpiąć ubranie, stosować zimne okłady na głowę. *Przy porażeniu słonecznym* położyć chorego w cieniu, głową na dół, odkryć szyję i piersi, spryskać mu twarz, albo, lepiej jesz-

cze, uderzać go mokrą chustką po twarzy, szyi i piersi. Jeśli to nie pomoże, stosować rytmicznie pociąganie języka i zawezwać lekarza.

Przy zapaleniu skóry, spowodowanego silną operacją słoneczną, omywać palące miejsce zimną wodą i przyłożyć wazelinę.

Powieszzonego zdjąć czempredziej z pętlicy i zastosować sztuczne oddychanie. Tego samego środka używa się przy porażeniu prądem elektrycznym, z tem zastrzeżeniem, że nie można dotykać golemi rękami ani przewodników: drutów, kabli i t. p., ani też chorego, ale przez flanelę, watę lub gumę, a pod nogi podłożyć deskę, albo wzuć na nie kalosze.

Apteczka patrolu.

- | | |
|--|---------------------------------|
| 1) Eter siarczany. | 14) Bandaż. |
| 2) Amonjak. | 15) Plaster lepki. |
| 3) Jodyna. | 16) Tanina. |
| 4) Jodbenzyna. | 17) Nadmanganian potasu. |
| 5) Kolodjon. | 18) Kwas cytrynowy. |
| 6) Woda Burowa. | 19) Magnezyna palona w proszku. |
| 7) Woda gulardowa. | 20) Sól glauberska. |
| 8) Spirytus. | 21) Krochmal w proszku. |
| 9) Kwas karbolowy. | 22) Odtrutka arszenikowa. |
| 10) Wazelina. | 23) Antypiryna. |
| 11) Krople walerjano-
we na eterze. | |
| 12) Wata hygroskop. | |
| 13) Gaza sterylizowana. | |

Narzędzia.

- | | |
|-----------------|--------------------|
| 1) Nożyczki. | 3) Agrałki. |
| 2) Szczypczyki. | 4) Szpilki i igły. |
| 5) Pincetka. | |

Praca nad sobą.

Skautowie są następcami dawnych rycerzy. Prawa, jakimi rządzili się rycerze, są:

«Bądź zawsze gotów».

«Bądź rycerskim względem ludzi».

«Panuj nad sobą».

«Pracuj nad swoim udoskonaleniem».

«Stawaj w obronie biedaków i opiekuj się tymi, którzy sami nie mogą się obronić».

«Nie czyń nikomu przykrości i nie obrażaj nikogo».

«Bądź gotów zawsze na usługi swego kraju».

«We wszystkim, co czynisz, miej zawsze na celu zdobycie uznania dla swego honoru i uczciwości».

«Nie łam nigdy danego słowa».

«Pamiętaj, że lepiej umrzeć uczciwym, niż żyć zhańbionym».

Rycerskie prawa nakazują młodzieży ćwiczyć się w spełnianiu pracowitych i skromnych zadań wesoło i chętnie czynić dobrze każdemu.

Takimi zasadami rządzili się od wieków rycerze; te same obowiązują dziś skautów.

Wy, dowódcy patrolów i chłopcy-skautowie, jesteście następcami i dziedzicami dawnego rycerskiego stanu. Obowiązkiem waszym jest naśladować cnoty rycerskie i postępować wedle tych samych praw, co ongi rycerze.

Rycerz — a dziś skaut — musi być zawsze *dżentelmanem*. Wielu ludzi sądzi, że dżentelman musi być bogaty. Ale pieniąż nie robi nikogo dżentelmanem. Dżentelmanem jest każdy, kto postępuje według zasad dawnego rycerstwa,

Londyński policjant jest także dżentelmanem, bo jest: *karny, uczciwy, grzeczny, odważny, wesoły i pomaga kobietom i dzieciom.*

D o b r o ć .

Hiszpańskie przysłowie mówi: «*Dobroć i grzeczność to wielkie cnoty*». A drugie dodaje: «*Czyń dobrze, nie patrząc na to, komu pomagasz*».

To znaczy, że dobrym trzeba być dla każdego, czy to człowiek dostojny czy pospolicz—bogaty czy ubogi.

Rycerze uważali za obowiązek czynić wszystkim dobrze i pomagać potrzebującym. Każdy rycerz pamiętał o tem, że umrze i że powinien przed śmiercią spełnić dużo dobrych uczynków. Tak samo postępujcie i wy, bo nikt nie wie, kiedy śmierć go spotka.

I dlatego każdy skaut ma obowiązek spełnić codziennie dobry czyn, choćby to był drobiazg. Pomóż starej kobiecie do dźwigania jej ciężaru,—przeprowadzić dziecko przez ruchliwą ulicę,—dać parę groszy na cel dobroczynny lub społeczny — posypać piaskiem lub popiołem chodnik i ulicę przed swoim domem w czasie ślizgawicy, kiedy padają konie i ludzie na śliskiej drodze; podnieść skórkę pomarańczy, pestkę od śliwki, gryzek jabłka, które mogą się stać powodem upadku; pomóż starym ludziom czerpiącym wodę, niosącym drzewo lub węgle. Oczyszczać ulicę, podnosząc papierki na chodnikach i rzucać je do skrzyń ze śmieciami, stoją-

cych przed domami; starać się o żywność i ubranie dla ubogich dzieci chodzących do szkoły i t. p.

H o j n o ś ć .

Są ludzie, którzy skrzętnie zbierając pieniądze, nie wydają je na nic. Oszczędność jest rzeczą chwalebna, ale należy wydać pieniądze, kiedy potrzeba, a oszczędzać je i zbierać, ażeby mieć na dobre cele. Wydając pieniądze, strzedz się pomyłek, by nie wpaść w złe rozumianą dobroczynność. Bardzo łatwo i wygodnie dać parę groszy żebrakowi na ulicy i zaspokoić swoje sumienie bez żadnego trudu. Ale tego czynić nie należy. Bo żebrak to najczęściej próżniak, oszust i wyzyskiwacz, więc dając mu jałmużnę, zachęca się jego i innych do żebractwa. A tymczasem są tysiące prawdziwych biedaków, chorych, niezdolnych do pracy—którzy kryją się ze swoją nędzą, a dla których te parę groszy byłyby nieraz ratunkiem od głodowej śmierci. Ludzie należący do towarzystw dobroczynnych wiedzą, gdzie znaleźć prawdziwą nędzę, lepiej więc im oddać swą ofiarę, niż przez lenistwo obdarować spotkanego na ulicy wydrwigrosza.

Nie potrzeba być bogatym na to, ażeby wspomagać biedaków. Można zawsze złożyć w ofierze jakąś małą kwotę, a z tych drobnych ofiar utworzą się wielkie sumy, które w umiejętnych rękach, użyte trafnie, mogą przynieść ulgę niejednej niedoli.

Napiwki i zapłaty.

«Napiwki» są bardzo brzydkim zwyczajem. Gdziekolwiek się zwrócisz, każdy czeka na «napiwek» za najdrobniejszą usługę. Ale skaut na jakimkolwiek jest stanowisku, nie przyjmuje nigdy «napiwka» ani żadnej nagrody pieniężnej za usługę, która winna być oddaną z poczucia obowiązku społecznego, chyba że wykonał jakąś *pracę*, za którą należy mu się słusznie *zapłata*. Gdy mu chcą wynagradzać *usługę*, powinien powiedzieć tylko:

«Dziękuję, ale jestem skautem, a nasze prawa zabraniają przyjmować wynagrodzenia za oddaną usługę».

«Napiwki» stawiają każdego w fałszywym położeniu.

Nie możesz odnosić się przyjaźnie do człowieka, który myśli tylko o tem, jaki napiwek uda mu się z ciebie wyciągnąć. A skautowie pracują dla ludzi i oddają im usługi tylko *z przyjaźni*.

Ale pamiętajcie, że za *«pracę»* wolno wymagać odpowiedniej *«zapłaty»*, którą macie prawo przyjmować, jako zarobek sprawiedliwy.

Przyjacielskość i grzeczność.

Chłopiec-skaut powinien pamiętać, że jego obowiązkiem jest być — jak Kim z powieści Kiplinga — *«przyjacielem całego świata»*.

Ale niech się wystrzeżga, by ta przyjacielskość nie zawiodła go za daleko, do poufalenia

się i zażyłości z byle kim, bez wyboru, i do wydawania pieniędzy na niepotrzebne poczęstunki.

Grzeczność ujmuje zawsze; powinniśmy więc brać przykład z narodów, wyróżniających się tą zaletą i mogących służyć nam za przykład.

W Hiszpanji — gdzie ludzie dotąd zachowali formy staroświeckiej grzeczności, jeżeli zapytasz o drogę, Hiszpan nietylko ci ją wskaże, uchyliwszy kapelusza, lecz skłoni się jeszcze i z przyjemnością podprowadzi cię do miejsca, z którego sam już trafisz. Żadnej nagrody za to nie przyjmie.

Francuz, pytając nieznanego, uchyli zawsze kapelusza przez grzeczność i podziękuje uprzejmie.

Holenderscy rybacy, ociężali i niezgrabni, idąc ulicą, zajmują całą jej szerokość, lecz gdy ujrzą nieznanego, usuwają się na bok i z przyjaznym uśmiechem zdejmują czapki na powitanie.

Grzeczność nakazuje dać żądane objaśnienie uprzejmie, chętnie, bez względu na to, kto pyta. To zawsze powinni mieć w pamięci skautowie. Idzie tu nietylko o nich, lecz o honor organizacji, do której należą.

Uprzejmość względem kobiet.

Dawni rycerze wyróżniali się uprzejmością i uszanowaniem dla kobiet. Skautowie i w tem powinni ich naśladować. Skaut, idąc z kobietą przez ulicę, powinien iść od strony ulicznego ruchu, osłaniać ją od potraçań, od obryzgiania błotem i t. p.

Spotykając na drodze kobietę starszą lub dziecko,—jednem słowem, tych, co są słabsi—powinien ustąpić im z drogi, choćby sam musiał zejść z chodnika w błoto ulicy czy gościńca.

Jadąc w natłoczonym wagonie czy tramwaju, skaut nie pozwoli kobiecie stać, gdy sam siedzi. Ustąpi jej zawsze swego miejsca. Ma obowiązek dać innym dobry przykład, a niech to uczyni wesoło, z uśmiechem, aby nie przypuszczano, że zrobił to niechętnie.

Na ulicy należy w każdej trudności dopomóc kobiecie i dziecku. Sposobność do tego zdarza się często: przeprowadzić przez ruchliwą ulicę, zawołać dorożkę, wskazać drogę.

Pewien chłopiec pomógł jakiejś pani wsiąść do powozu i zamknął za nią drzwiczki, a gdy sięgnęła do woreczka, dotknął ręką czapki, uśmiechnął się i rzekł:

— Dziękuję pani, ale nic nie przyjmę. To był mój obowiązek. I odszedł; chociaż nie należał do skautów, postępował podług tych samych zasad z własnego popędu.

W każdym wypadku mężczyźni i chłopcy powinni ratować kobiety i dzieci, jako słabsze, a potem dopiero myśleć o własnym ratunku. W zwykłych zaś okolicznościach życia postępować względem nich grzecznie.

Nie spaceruj nigdy z dziewczętami, z którymi nie chciałbyś, żeby cię spotkała matka lub siostra.

Nie kochaj się w dziewczynie, z którą nie masz zamiaru się żenić.

Nie myśl o żenieniu się, dopóki nie zdobę-

diesz stanowiska, które ci da możliwość utrzymania żony i rodziny.

Równe siły w walce.

Gdy widzicie, że duży, silny chłopak chce się znęcać nad małym lub słabym, powstrzymajcie go w zapędzie, wołając, że to *«walka nierówna»*.

Nawet gdy człowiek dorosły powali przeciwnika, niewolno mu pastwić się nad powalonym, bo każdy nazwałby go nikczemnikiem. To poczucie pewnej szlachetności i uczciwości — nawet względem wroga — jest dziedzictwem dawnych pojęć rycerskich, które powinniśmy przechowywać troskliwie.

Nieraz zdarza się słyszeć o ludziach, którzy strzelają do powalonych, dobijają rannych. Dla takich nikczemnych okrutników, co pastwią się nad bezbronnyimi, należy mieć tylko wzgardę.

Uczciwość.

Uczciwość jest jedną z form honoru. Uczciwemu człowiekowi można powierzyć nawet znaczną sumę pieniędzy, cenne przedmioty i ważne dowody.

Oszukaństwo, czy w drobnych, czy w ważnych sprawach, jest zawsze podłością.

Gdy nie umiesz lekcji, nie udawaj, nie bąkaj, a powiedz szczerze, żeś się nie nauczył; a w każdym wypadku przyrzeknij sobie:

— Naprawię to, czem dziś zawiniłem.

I jeżeli dołożysz starań, z pewnością ci się uda. Miej w sobie zaufanie.

Gdy ci się nie powodzi w grze, jeżeli się martwisz przegraną, przerwij grę i powiedz sobie:

Gra — to tylko zabawa. Nie idzie tu o nic ważnego. Nie zawsze można wygrywać. Innym razem szczęście lepiej mi dopisze.

Jeżeli w ten sposób zaczniesz się uspokajać, odzyskasz równowagę umysłu i nerwów i nieraz przeważysz szczęście na swoją stronę, grając zręczniejsz i spokojniejsz*).

A pamiętaj, że gdy nawet przegrasz partję, jeżeli jesteś skautem, powinienesz szczerze i od razu przyklasnąć zwycięskiej stronie i powiniszować przeciwnikowi, który cię zwyciężył.

Zasada ta obowiązuje skautów we *wszystkich* grach i konkursach sportowych i zawodowych.

W i e r n o ś ć.

Wierność była także cnotą rycerską. Rycerz był wierny swemu królowi i ojczyźnie, gotów zawsze oddać życie w ich obronie. Tak też i dziś ich następcy powinni być wierni ojczyźnie, rodzicom, rodzinie, przyjaciółom i przełożonym. Skaut, który nie chce być wierny tym obowiązkom, niech wystąpi z organizacji.

Dopóki jest skautem, niech pomni, że winien jest trwać wiernie przy swoich, podtrzymywać ich w każdej trudności, bronić w każdym niebezpieczeństwie.

Niech bierze przykład z rzymskiego żołnierza,

*) Naturalnie mowa tu tylko o grach sportowych.

którego szczątki znaleziono przy odkopywaniu Pompei, zalanej lawą i zasypanej popiołem. Żołnierz, stojący na posterunku, nie opuścił go, mimo niebezpieczeństwa pozostał na miejscu, zakrywając ręką usta i nos — i tak zasypały go popioły Wezuwjusza.

Podobnie postąpił niedawno jeden kadet na manewrach w Anglii, postawiony jako wartownik a pozostawiony przez zapomnienie, jakkolwiek manewry skończyły się wieczorem. Ale choć noc nadeszła i zimno go dręczyło — było to w listopadzie — chłopiec nie ruszył się z miejsca. Dopiero po północy znaleziono zapomnianego; zdrętwiał od zimna, ale miał zadowolone, że spełnił obowiązek.

Tak samo na ginących okrętach. Kapitan i cała załoga wprzód ratuje podróżnych, a swoje własne ocalenie zostawia na sam koniec. Zwykle też ginie wraz z okrętem, spełniając swój obowiązek aż do śmierci, którą widzi przed sobą.

Posłuszeństwo i karność.

Posłuszeństwo i karność, oto dwie cnoty, potrzebne skautom niemniej, niż odwaga. W razie niebezpieczeństwa, kiedy łatwo wynika popłoch, groźniejszy od wszystkich niebezpieczeństw, np. gdy okręt tonie, gdy pożar wybuchnie w miejscu tłumnego zebrania ludzi — karność i posłuszeństwo rozkazowi mogą ocalić wszystkich.

Niedawno szkolny statek angielski, *Fort Jackson*, z załogą chłopców kadetów marynarki,

został najechany przez parowiec, lecz mimo to popłoch nie wybuchnął na pokładzie, nie odezwały się krzyki przerażenia. Chłopcy na komendę ustawili się w mgnieniu oka w szeregi, przywdziali pasy ratunkowe i stali spokojnie, czekając na dalsze rozkazy. Dzięki temu dowódcy mogli ich wyprowadzić z tonącego okrętu i powsadzać na łodzie. *Ani jeden nie utonął.*

S k r o m n o ś ć .

Skromność — nawet pokora, — należały także do cnót rycerskich, bo choć rycerz wojennymi talentami górował nad innymi ludźmi, nie wynosił się, nie chełpił i nie przechwalał się nigdy. I wy unikajcie także przechwałek i blagi.

I nie wyobrażajcie sobie, że macie na tym świecie jakiegokolwiek prawa, oprócz tych, *jakie zdobędziecie własną zasługą.* Będą wam ludzie wierzyli, jeżeli *zawsze będziecie mówili prawdę.* A jeżeli dopuścicie się kradzieży, lub innego występku — pójdziecie do więzienia. I jedno i drugie będzie następstwem tego, na co zapracujecie.

Ale pełno jest ludzi, którzy podnoszą krzyki, domagając się praw dla siebie, choć nic nie uczynili, by na te prawa zapracować. Pamiętajcie więc przedewszystkiem *spełnić obowiązek* — czem dopiero *zdobędziecie prawa.*

O d w a g a .

Niewielu jest ludzi odważnych z natury, lecz każdy może wyrobić w sobie odwagę, jeżeli się

będzie o to starał i pracował nad sobą w chłopięcych latach. Odważny człowiek naraża się bez wahania na niebezpieczeństwo, gdy tchórz ma zawsze chęć cofnąć się. Tak samo jak z zimną kąpielą. Wielu chłopców przychodzi, żeby się wykapać i stoją nad brzegiem, tchórzając, zastanawiając się, czy woda głęboka, czy bardzo zimna? A chłopiec odważny wskoczy do wody bez wahania i pływa już i pluszcze się, kiedy tchórze jeszcze rozmyślają, niezdecydowani, nad brzegiem.

Toż samo i z niebezpieczeństwem. Kiedy cię zaskoczy, nie stój i nie rozmyślaj, bo im więcej będziesz rozmyślał, tem mniej ci się będzie ono podobało. Daj odrazu nurka, idź śmiało naprzód, bez wahania, a przekonasz się, że nie takie to straszne z blizka, jak ci się zdawało. I częściej ujdzie cało z niebezpieczeństwa śmiałek, niż tchórz wahający.

W y t r w a ł o ś ć .

Dawni rycerze byli wytrwali. Nie zrażali się przeciwnościami i walczyli do końca. A teraz ludzie cofają się, opuszczając ręce za pierwszą przeszkodą, kiedy mogliby jeszcze długo walczyć i wkońcu odnieść zwycięstwo. Zrażają się tem, że nie powiodło im się odrazu, a gdyby wytrwali, ostatecznie zwyciężyliby trudności. Kto chce zwyciężyć, musi być przygotowany na ciężką pracę i niepowodzenia w początkach.

Więc gdy staniecie oko w oko z trudnościami, idźcie śmiało naprzód, z uśmiechem na ustach, powtarzając sobie bezustannie:

Wytrwam! wytrwam! wytrwam!
I zobaczycie, że wasza wytrwałość zwycięży
wszystkie przeszkody.

Łagodność i wesołość.

Rycerze starali się usilnie, by nigdy nie tra-
cić cierpliwości.

Jeżeli pracujesz cierpliwie i wesoło, praca
będzie dla ciebie przyjemnością, a twoja we-
sołość rozweseli wszystkich naokoło. W ten
sposób spełnisz swój obowiązek skautowski.

Jeżeli masz zwyczaj przyjmować wszystko
wesoło, trudność a nawet niebezpieczeństwo —
które zrazu wyda ci się wielkiem — nie spędzi
uśmiechu z twej twarzy, choć nie odrazu przyjd-
zie ci to łatwo. Uśmiech i wesołość rozpra-
szają trudności i ułatwiają najprzykrzejsze za-
dania.

Dobry humor może w sobie wyrobić każdy
chłopiec, który tylko szczerze tego pragnie.
W niejednym wypadku podtrzyma go wesołość
tam, gdzie chłopiec ponury i niecierpliwý nie
wytrwa i cofnie się w pół drogi.

Wymysły i kłatwy — tak samo jak palenie
papierosów — są zwyczajem chłopców, którzy
chcą tem dowieść swojej *męskości*, a tymcza-
sem dowodzą tylko swojej *głupoty*. Człowiek,
który klnie, zwykle łatwo się niecierpliwý i traci
głowę wobec nieprzewidzianej trudności; na ta-
kim człowieku nie można nigdy polegać. Ka-
żdy powinien zachowywać spokój i zimną krew
w najtrudniejszych okolicznościach; jeżeli więc
czujesz, że jesteś bardzo rozdrażniony i niespo-

kojny, albo rozgniewany, nie złorzecz, nie klnij,
lecz przymuś się do uśmiechu, a wszystko ła-
twiej ci pójdzie.

Ćwiczenia i gry służące do wyrobienia karności.

Wszystkie gry zbiorowe, jak piłka nożna,
tennis i t. p., w których trzeba się ściśle sto-
sować do przepisów, pomagają do wyrobienia
karności.

Ćwiczenie się w japońskiej grze *dziu-dzi-tsu*,
ma także dobre strony w tym kierunku.

Pożyteczne jest też ćwiczenie się w strzela-
niu z łuku, według przepisów i form, jakimi
rządzili się łucznicy w średnich wiekach. Skau-
towie mogą sami robić łuki i strzały, wpra-
wiać się w strzelanie, wyrabiać w sobie traf-
ność oka i t. p.

Ćwiczenie w drążkami, odbywane tak, jak od-
bywali je rycerze i giermkowie z kopjami na
średniowiecznych turniejach, jest pożyteczne.

Urządzanie składkowych wycieczek, na które
każdy, wedle możliwości, przynosi zapasy — wy-
rabia uczynność i hojność. Ale niewolno robić
żadnych uwag, chwalić ani ganić za to, co
który skaut przyniósł do wspólnej składki.

Oszczędność.

Z pośród chłopców, którzy czytają i czytać
będą w przyszłości niniejszą książkę, wielu doj-
dzie do stanowiska i majątku, ale będą i tacy,

k którzy skończą życie w biedzie, może nawet w nędzy. A jednak zależy to tylko od was samych, jaki kierunek nadacie swemu życiu; od tego, co i jak będziecie czynili.

I bardzo wcześnie można przewidzieć i osądzić, jaka będzie przyszłość każdego chłopca.

Ten, kto już w latach chłopięcych jest pracowity i oszczędny, będzie tak samo postępował, jako człowiek dorosły. Z początku każdemu trudno nawyknąć do oszczędności, lecz przy dobrej woli i staraniu coraz łatwiej będzie mu to przychodziło. A jeżeli zaczniecie oszczędzać wcześniej i wytrwacie w postanowieniu, możecie być pewni, że zdobędziecie w życiu powodzenie. Tylko trzeba *nie lekkać się pracy*, — choćby ciężkiej — i wystrzegać się marnotrawstwa, które gubi najbogatszych.

Wystrzegajcie się łatwych zysków: handlowania książkami, markami i t. p., gry w karty i w totalizatora na wyścigach, bo wygrane kończą się ostatecznie przegraną i stratą. A jednak są głupcy, którzy raz wygrawszy, rujnują się potem, w nadziei, że szczęście im dopisze i że bez pracy zdobędą pieniądze.

Każdy, najuboższy nawet chłopiec, może zdobyć majątek i stanowisko, jeżeli się nie leni i oszczędza. Bardzo pouczające są życiorysy bogaczy amerykańskich, którzy zaczęli *z niczem* a doszli do milionowych majątków. Wielu z nich zaczęło od sprzedawania gazet na ulicach. Ale wszyscy byli *pracowici i oszczędni*.

Rycerskie prawa nakazywały rycerzom oszczędność: zabraniały wydawać dużo na swe przyjemności; zalecały składanie pieniędzy, ażeby

rycerz nie był ciężarem nikomu i miał na szczodre jałmużny dla biedaków. Jeżeli nie był z bogatego rodu, musiał zarabiać, byle w sposób nie uwłaczający godności rycerskiej. Do zarabiania pieniędzy trzeba mieć siłę charakteru, trzeba umieć pracować i być wstrzemięzliwym.

Chłopcy bardzo wcześnie mogą zarabiać swą pracą. W Londynie mnóstwo ubogich chłopców pracuje mężnie na swe utrzymanie, nie żądając od nikogo zapomogi ani pomocy. Są między nimi tacy, którzy wstają o pół do piątej rano i roznoszą po domach pieczywo lub mleko do ósmej, a potem idą do szkoły. Po południu idą powtórnie do sklepów zmywać naczynia po mleku. Zarabiają tem na życie, a niektórzy nawet składają oszczędności w ręce matek, jeżeli je mają — lub do kasy, jeżeli są sierotami. Nie mając jeszcze lat dwunastu skończonych, pracują jak prawdziwi mężczyźni, dając dobry przykład innym chłopcom.

Jak zarabiać.

Skautowie mają rozmaite sposoby zarobkowania, bądź pojedynczo — każdy na swoją rękę — bądź wspólnie ze swym patrolem. Zarabiają zaś następującymi robotami:

Wyrabiają krzesła, fotele, naprawiają i obijają stare meble — co jest korzystnym zajęciem. Snycerskie roboty, modelowanie z gliny, ramki do obrazów, klatki, szafki, ozdobnie rzeźbione fajeczki sprzedają za pośrednictwem sklepów.

Otrzymawszy pozwolenie na wycinanie prę-

tów w lasach, można z nich wyrabiać ozdobne laski, obciążwszy je przed wyschnięciem ciężarem, który prostuje nierówności kija.

Hodują kanarki, kurczęta, króliki i psy rasowe, za które kupujący płaćą dobrze. Ci, co mają odpowiednie warunki, zajmują się pszczelnictwem, a jeżeli można, wyrabiają sami ule. Do tej kategorii zajęć dla chłopców, którzy chcą sumiennie zarabiać, nadaje się i jedwabnictwo, tam gdzie są drzewa morwowe. Hodowli jedwabników łatwo się nauczyć; całe zajęcie trwa 6—8 tygodni w roku, a sprzedane kokony mogą stanowić niezły zarobek.

Niektórzy skupują stare porozbijane paki i lupią je na drobne drzazgi do podpalania ognia i sprzedają je wiązkami. Robią siatki dla rybaków, miotły i t. p., plotą koszyki; gdzie jest dobra glina, wyrabiają wazoniki, garnuszki i t. p.; oprawiają książki. A wszystkie te zajęcia przynoszą wcale pokaźne zarobki.

Wzmiankuję tylko pobieżnie o sposobach zarobkowania; każdy oddział skautów, każdy patrol może wynaleźć sobie mnóstwo innych, stosownie do miejscowości, w której przebywa, do uzdolnienia swych członków i warunków, w jakich żyją.

Ale chcąc zarobić, muszą nie cofać się przed trudem, nie lenić się pracy. I niech nie będą jak ci ludzie, których nie brak niestety wszędzie—ludzie, którzy usłyszawszy wyraz «praca», czują, że im *dreszcze chodzą po plecach*.

Ludzie to niegodni tego miana: tchórze bez charakteru, niedołęgi o sercu zajęczem. Tacy ludzie, gdy spotkają się z kłopotem i trudnością,

staczają się szybko po pochyłości, zamiast wziąć się do pracy.

Wy—chłopcy skautowie—postępujcie inaczej; postępujcie tak, jak na prawdziwych ludzi przystało. Zaczniście od kupna skarbonki, a grosz zarobiony składajcie na zapomogę dla biedaków i na własne oszczędności. Gdy się zbierze większa sumka, oddajcie ją do kasy oszczędności, jako zawiązek przyszłej fortuny. Składajcie pensy, a utworzą się z nich z czasem funty szterlingi.

Dobra pamięć.

Pracą i ćwiczeniem wyrabia się pamięć, która jest konieczną nie tylko do nauki, lecz i w każdej okoliczności życia, jeżeli chcemy zdobyć powodzenie.

Człowiek, nie mający pamięci, nie nabierze nigdy doświadczenia, a doświadczenie—to mistrz nad mistrzami, najcenniejszy z darów, jakie walką i trudem zdobywamy w ciągu całego życia.

Brak pamięci i przytomności umysłu, to cecha niedołęgów, powód nieobliczalnych klęsk w życiu, niezawodnej zguby w każdym niebezpieczeństwie. Brak pamięci można poprawić pracą w tym kierunku, a wielu ludzi przez lenistwo i niedbalstwo, zamiast rozwijać i wyrabiać, zabija i tłumi w sobie pamięć. Człowiek, mający dobrą pamięć, będzie miał zawsze przewagę nad niedolegami, którzy zapominają o wszystkim.

Charakterystyczny przykład, do czego docho-

dzi niedbalstwo i lenistwo pamięciowe, zdarzył się w jednym z teatrów w Liverpoolu. Publiczność, uczęszczająca do tego teatru, doszła do takiego zapominalstwa, że na pozostawiane przez nią przedmioty trzeba było utworzyć osobny skład i księgi do spisywania. Ale dyrektor teatru wpadł na szczęśliwy pomysł. Umieścił na kurtynie świetlny napis, ukazujący się na kilka minut przed końcem widowiska:

«Uprasza się każdego z obecnych, ażeby zajął pod swoje krzesło, zanim wyjdzie z teatru».

Dzięki temu, zmniejszyła się ilość pozostawianych przedmiotów, pomiędzy którymi zdarzały się i takie, jak: flaszeczki z lekarstwem, sztuczne zęby, czekci na znaczne sumy i t. d.

Wielkie wyspy koralowe tworzą się z maleńkich żyłatek, które skupiają się w jedną grupę. W taki sam sposób tworzy się wiedza człowieka. Buduje się ona z mnóstwa drobnych szczegółów, skupionych w jego mózgu i pamięci.

Obowiązki względem Boga.

Religia opiera się na bardzo prostych zasadach:

1. Mieć ufność w Bogu.
2. Czynić dobrze ludziom.

Dawni rycerze byli bardzo pobożni. Nie opuszczali nigdy nabożeństwa—a przed każdą bitwą, przed każdą ważniejszą wyprawą, modlili się żarliwie. Uważali to za rzecz konieczną dla tych, którzy narażają się na śmierć.

W Polsce, w dawnych czasach, rycerze podczas czytania Ewangeliji wstawali ze swych

miejsc i wydobywali z pochew karabele, na znak, że gotowi są walczyć i położyć życie w obronie wiary. A oddając cześć Bogu w kościele, czcili go we wszystkich dziełach rąk Jego, rozumiejąc, że zwierzęta, rośliny, drzewa—zasługują na opiekę i litość człowieka, jako stworzenia i twory Boże.

Ten sam obowiązek mają dziś chłopcy skautowie. Niech czczą Boga, patrząc na piękny krajobraz, niech oszczędzają rośliny i drzewa, niech obchodzą się miłosiernie ze zwierzętami, ptakami i owadami. Człowiek może być prawdziwie dobrym tylko wtedy, gdy wierzy w Boga i szanuje jego przykazania. Każdy skaut powinien mieć to w pamięci.

Spełniając swe obowiązki względem Boga, nie zapominajcie o wdzięczności, jaka się należy Stwórcy od was. Gdy wam się zdarzy coś przyjemnego, gdy was spotka powodzenie, gdy wam się uda spełnić dobry uczynek—dziękujcie Mu za to paru krótkimi słowy, tak jak i po skończonym posiłku.

A prócz tego dobrze uczynicie, przesyłając błogosławieństwo innym ludziom. Gdy widziacie, że pociąg wyrusza ze stacji, lub przejeżdża mimo was na polu, westchnijcie do Boga o błogosławieństwo dla podróżnych, którzy jadą tym pociągiem.

Spełniajcie obowiązki swe względem ludzi, bądźcie zawsze gotowi pomagać im i postępować wspaniałomyślnie w każdym zdarzeniu. Nie zapominajcie nigdy o wdzięczności za doznane dobro i starajcie się okazać wyraźnie swą wdzięczność.

Pomnijcie, że dar otrzymany nie jest waszą własnością dotąd, póki za niego nie podziękujecie. Pomnijcie i o tem, że dopóki żyjecie na tym świecie, powinniście się starać czynić dobrze, ażeby to dobro pozostało po was, jako pamiątka waszego życia.

Pewien znany pisarz powiedział, że widok nieba po zachodzie słońca czyni na nim takie wrażenie, jakby zaciągnęło się ono zasłoną od blasku niebios, a zapalające się na niem gwiazdy, to światła niebieskie, spoglądające na ziemię przez otwory, wyżłobione dobremi uczynkami ludzi. Gwiazdy są rozmaitej wielkości: wielkie, świetne i drobne; jedni ludzie dokonują wielkich czynów, inni spełniają tylko drobne dobre uczynki, ale wszystkie — wielkie czy małe — pozostawiają ślady, przez które przeciska się światło niebieskie na ziemię...

Pamiętajcie o tem i czyńcie dobrze, dopóki żyjecie, ażeby wasze dobre czyny utworzyły drogę dla promieni niebieskiego światła na ziemię.

Bo *być dobrym* jest już pewną zasługą. Ale więcej jeszcze znaczy: *dobrze czynić*.

Udoskonalanie charakteru.

Rozdziały traktujące o pracy nad sobą, podane wyżej, otwierają rozległe pole dla instruktorów, pracujących nad doskonaleniem charakteru chłopców, i daje im sposobność do cennej pracy dla przyszłości i dobra narodu.

Nieszczęścia, ubóstwo, zmarnowanie życia często wynikają z tego, że chłopcu uchodzi

bezkarnie opuszczanie szkoły i włóczenie się samopas w porze lekcji. Innych smutna konieczność i ubóstwo zmusza do pracy zarobkowej, dorywczej. Tacy, doszedłszy do lat męskich, nie są przygotowani do żadnego zawodu, nie nauczeni nic, coby im mogło dać uczciwy kawałek chleba. Są to biedacy bezbronni, nieuzdolnieni do żadnej pracy. Takim każdy z was, instruktorów, może czynić wiele dobrego, rozmawiając z nim po przyjacielsku, dając wskazówki co do przyszłości, rady, w jaki sposób ma znaleźć właściwy kierunek i drogę w życiu. Takim trzeba dodać otuchy, zachęcić do porządnej pracy, do jakiegokolwiek rzemiosła.

Te parę słów niech będą dla instruktorów wskazówką; ich własna dobra wola i doświadczenie dokonają reszty.



75431

T R E Ś Ć .

	<i>Str.</i>
Słowo wstępne	5
O skautingu i zadaniach skauta	10
Organizacja drużyn skautowskich	14
Przyjęcie do patrolu	15
Oznaki skautowskie	17
Przepisy skautowskie	19
Strój i wyprawa skautów	23
Egzamin	24
Życie obozowe	29
Obóz i przepisy obozowe	30
Porządek dzienny w obozie	49
Nauka i zajęcie skautów	52
Telegrafowanie i sygnalizacja	58
Orientacja	63
Pomiary	68
Sztuka podchodzenia i odnajdywania śladów	73
Uwaga i śledzenie znaków	74
Ćwiczenia, gry, zabawy	84
Ćwiczenia z drążkami	98
Higiena	98
Ranne wstawanie	99
Czystość ciała	101
Palenie tytoniu	102
Napoje alkoholiczne	104
Moralność	104
Uśmiech i wesołość	106
Odzież	106

	<i>Str.</i>
Ratownictwo	108
Apteczka patrolu	118
Narzędzia	118
Praca nad sobą	119
Dobroć	120
Hojność	121
Napiwki i zapiata	122
Przyjacielskość i grzeczność	122
Uprzejmość względem kobiet	123
Równe siły w walce	125
Uczciwość	125
Wierność	126
Posłuszeństwo i karność	127
Skromność	128
Odwaga	128
Wytrwałość	129
Łagodność i wesołość	130
Ćwiczenia i gry, służące do wyrobienia karności	131
Oszczędność	131
Jak zarabiać	133
Dobra pamięć	135
Obowiązki względem Boga	136
Udoskonalanie charakteru	138